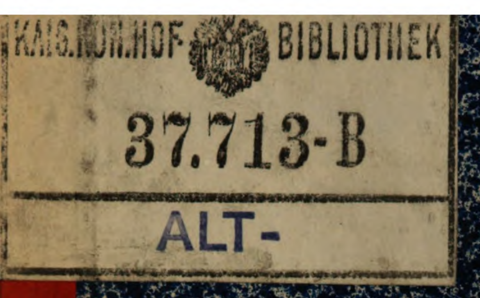








GUILLEBERT DE LANNOY

ET

SES VOYAGES.

Tiré à cent exemplaires.

GUILLEBERT DE LANNOY

ET SES VOYAGES

en 1413, 1414 et 1421,

COMMENTÉS EN FRANÇAIS ET EN POLONAIS

PAR

JOACHIM LELEWEL.



BRUXELLES.
A. VANDALE, ÉDITEUR,
LIBRAIRIE ANCIENNE ET MODERNE.
POZNAN (POSEN).
Nakladem ksiegarni Jana Konstantego Zupanskiego.

GILBERT DE LANNOY

I

JEGO PODRÓŻE

PRZEZ

JOACHIMA LELEWELA.

POZNAŃ,

NAKŁADEM KSIĘGARNI J. K. ŻUPAŃSKIEGO.

1844.

Czcionkami W. Deckera i Spółki.

GILBERT DE LANNOY

I JEGO PODRÓŻE.

Voyages et ambassades de messire Guillebert de Lannoy, chevalier de latoison d'or, seigneur de Santes, Willerval, Tronchiennes, Beaumont et Wahenies, 1399—1450. Mons, typographie d'Em Hoyois libraire MDCCCXL. (1840) 8vo, pp. 140, nadto tytułowych kart 4.

Pod tym titułem, wyszło w roku 1842, dzieło, dające text podróży, bez objaśnień. Albowiem w całéj téj księdze jedynie na kk. 38, 60, 127, jest parę not, dorywczych, nic nieznaczących, ostrzegających, że są w rękopiśmie trzy wyrazy niedopisané; a że Gedigolt jest Gedigoltem; na końcu księgi jest *glossaire* dla objaśniénia niektórych trudniéjszych wyrazów; oraz, *explication de quelques noms géographiques*, z krajobrazem, *carte itinéraire de voyages*, który to krajobraz skréśliłem z powodu podróży de Lamoya przez Polskę i udzieliłem wydawcy, wraz z kilku jistotnymi z Długosza wypisami. Te, explications et carte itinéraire dotykają niejakich geograficznych trudności. Wreszcie, niéma żadnych ogólnych, ni wstępnych uwag, żadnych historicznych wyłuszczeń, żadnéj, ni o pisarzu, ni o jego piśmie i rękopiśmie wiadomości, z kądby się wzięli? z kartek tylko otulających tituł, przed i po titularnych, dowiedzić się można, że to jest wydaniem towarzystwa bibljofilów Mons hannońskiégo, dziesiątą z koleji tégo towarzystwa publikatą, dla członków

towarzystwa wygotowaną, a tylko w stu exemplarzach handlowi zazdrośnie udzieloną; że to dzieło wydane zostało trudem *C. P. Serrure* (professora uniwersitetu Gand), wedle rękopismu jego własnéj książnicy.

Lat kilka piérwéj, w roku 1837, *F. V. Goetals* (bibljotekarz bibljoteki miejskiéj w Bruxelli), w dziele swém: lectures relatives àl'histoire des sciences et de la politique en Belgique, Bruxelles, w tomie I, pp. 19 i 20, podał był o Gilbercie de Lannoy krótką wiadomość. W niéj upewnia, że bibljoteka burgundzka w Bruxelli, (jedynie rękopisma obejmująca,) posiadała opisanie podróży de Lannoya, ale że takowe, po pożarze 1731, niebędąc znalezione, sądzono, jiż zaginęło: tymczasem roku 1827 ogłoszénie jego w Londinie zapowiedziano. Zdaje się, dodaje Goetales, że własnoręczny rękopism de Lannoya, dostał się z archiwów familji Talbot, do bibljoteki bodlejańskiéj w Oxfort, ponieważ z tégo rękopismu wyszło w Londinie (przez Webba) wydanie, pod titułem: *voyage en Egypte en Syrie,* w Archeologji, czyli w zbiorze różnych dzieł w Londinie ogłaszanym, w tomie XXI, pp. 281—444, roku 1827.

Emil Gachet, (współpracownik wydawstwa pomników historicznych,) dając wiadomość o wydaniu wydarzonym w Mons, hannonji, i rozbiérając széroko opowiadanie de Lannoya, w dzienniku naukowym: trésor historique, 1843, tom I, p. 205, odrzuca domysł Goetalsa, dając więcéj dokładną historiczną o rękopismach wiadomość. Sam de Lannoy upewnia, że opisu jego podróży do Egyptu i Syrji, le roy Henry (d'Anglettere) en ot ung par copie et monseigneur le duc de Bourgogne ung autre (§. 91, p. 45). Były więc odrazu dwie kopje, a originał pozostał u de Lannoya i w familji. Wiadomość zaś, że:

1467 do 1487 w bibliotece książąt Burgundji w Bruges, był: un petit livret en cuyr rouge intitulé: les rapports de messire Guillebert de Lannoy, zaciągniony pod nr. 1589 inwentarza Barrois. Podobieństwo jest że to była kopja udzielona Filipowi le bon, księciu Burgun-

dji. Ale równie podobieństwo jest, że to livret, przeniosło się do bibljoteki do Bruxelli, bo:

1577 biblioteka książąt Burgundji w Bruxelli posiadała exemplarz, zaciągniony w katalogu Vigljusza pod nr. 621, 18 pulpitre; w 1615, Sanderus dał mu nr. 561; w 1731 Francquen nr. 467; a w 1797 Gerard, wymiénia go pod nr. 1379. Do owégo więc czasu, niebył dla książnicy bruxellskiéj stracony, (i niezgorzał 1731); że zaś go dziś niéma, jest podobieństwo, że uwiązł w bibljotece królewskiéj w Paryżu, gdy bibljoteka rękopismów, książąt burgundji bruxellska, zaborem po dwakroć do Paryża przewożona, powtórnie Bruxelli zwróconą została.

Co zaś do rękopismu książnicy bodlejańskiéj w Oxfort, jest to exemplarz przepychu, zapewne owa kopja, którą w swojim czasie sam de Lannoy, królowi angielskiému złożył, albo księciu Bedfort lub Glocester opiekunom małoletniégo.

Te poprzednie rękopisma obejmowały jedynie podróż do Egyptu i Syrji: Serrura rękopism jest piérwszych kopij kopją, ale zupełniéjszą bo obejmującą oraz jinne de Lannoya podróże i opowiadania.

Wydanie londińskie Webba, jest tedy cząstkowé, a bibljofilów Mons, zupełniéjsze. Codex Serrura, jest kopją na papiérze przepisaną, czystą, do czytania dość łatwą, ale nie bez uchybień przepisywacza, być może że z xv wieku jak twierdzi Gachet. Jak on, tak i ja, nieumiemy więcéj o nim powiedzić, bośmy go widzieli chwilowo, nieprzewidując aby nas kiedy wydanie jego zajmować miało. Gachet utyskuje nad niedbałością wydania, i słusznie wymawia, że text Serrura niebył zniesiony z textem wydania Webba, że niewskazana wyrazów różnica, czégo daje niektóre przykłady. Wydanie bibljofilów, jest prostą rękopismu kopją drukiem ogłoszoną aby się w stu rękach jinnych znalazła. Dzięki i za to. Trzeba w tym jednak liczyć na omyłki druku, a może i na sposób wyczytania przez wydawcę, mianowicie nazwisk właściwych, które czasem nie odrazu w swéj rzeczywi-

stości oku wydawcy wydać się mogły: gdy naprzykład, *n* za *u*, i odwrotnie *u* za *n*, wzięte być mogło: *Broucholem* raczéj Broncholem; *Snaydenech*, raczéj Suaydenech; *Belfz*, raczéj Belsz.

Giossaire wydawcy, niejest bez interesu, gdy może z pewnością powiedzić wyrazu znaczénie; gdy naprzykład upewnia, że *hulke*, jest wyraz flamandzki na statek ładunku, statek przewozowy; że *huve, huvette,* także flamandzki oznacza nakrycie głowy niewiast; że *mouffle*, *moeffel*, także flamandzki, rękawica bez oddzielnych palców. To bardzo dobrze. Ale kiedy mniema, że *scieuce de bacho*, przez Tatarów do przyprawy jesiotra używane, miałoby być sosem ze słoniny czy tłustości wieprzowéj, dla tégo że, chair du pore en bas latin *baco:* na to możemy powiedzić, że jesiotr ze słoniną może być dobry, tylko to nieprzystało, ani chrześcjańskiéj Flamandów, ani mahommetańskiéj Tatarów kuchni. Wreszcie, gdyby to miał być sos, czy juszka wieprzowa, byłoby *sauce*, a nie *scieuce*, *suce*, *suc*, co jest sok, pospolicie roślinny. Gachet zdaje się wszystkie glossarza wykłady przyjmuje, i w swym artikule w trésor national, żadnégo nowégo niedostarcza objaśniénia.

Objaśniénia nazwisk geograficznych, z załączonym krajobrazem, szkoda że mają dosyć omyłek druku, które nie w każdéj chwili odgadywać się dają. Parękroć jest przytoczony, un écrivain contemporain *Diugon*. Niejednemu może się wydać z tégo, jakiś nieznany nieznanégo rodu pisarz, bo niekażdému przyjdzie na myśl odrazu, że to jest *Dlugosz*, w przełaciniéniu *Longinus*, historyk kronikarz polski.

Tyle o rękopismach i wydaniach.

Jimie *de Lannoy*, jest jedno z tych domów, które w Niższych Niemczech, starały się one, choć po kądzieli niezgaśle utrzymywać. Dom de Lannoy we Flandrji tracił miecz, kiedy dziedziczka jego Matylda de Lannoy,

ślubując 1312, Jana d'Allery, zkądciś przybyłégo, udzieliła mu swégo nazwiska. Jich syn Hugo de Lannoy z Małgorzaty Maingoval artezantki, zostawił czworo dzieci, z których Gilbert de Lannoy sire de Santes et de Beaumont, poślubił Katarzynę de Saint-Aubin Molembaïs; a z niéj prócz jinych, spłodził trzech kawalerów złotégo runa, a ci są:

1, Hugo de Lannoy, sire de Santes, urodzony 1384, kawaler piérwszéj kreacji, radzca i szambelan króla Francji i Filipa dobrégo księcia Burgundji, od 1418 rządca w Lille; 1421 i 1422 wielki mistrz łuczników we Francji; 1429, 10 sticznia, w piérwszéj kreacji kawaler złotégo runa; gubernator Hollandji i Zeclandji; zmarł 1456, 1 maja.

2, Gilbert de Lannoy, sire de Willerval et de Tronchiennes, urodzony 1386, radzca i szambelan księcia Bugundji, rządca Ekluzy od 1416, kawaler złotégo runa 1429, umarł 1462, 22 kwietnia; miał trzy żony: 1, Eleonorę d'Esquiennes bezdzietnią; 2, Joannę Ghistelles; 3, Elżbiétę Drinkam dziedziczkę Willerval zmarłą bezdzietnie 1452, 11 lutégo; z dwu tych drugich było potomstwo: to jest: z drugiéj Filip ojciec de Lannoyów de Santas de Villerval et de Rolaimourt i Jakób bezdzietni; z trzeciéj Piotr sire de Fresny ojciec dwu córek, i dwie córki

3, Baudouin de Lannoy, jąkała, sire de Molembaïs, młodszy brat poprzednich, gubernator Lille był także kawalerem złotégo runa, umarł 1474 (Scohier recueils genéal. mspt. t. II: Anselme et du Fourny, histoire généalogique, de la maison royale de France, et de grands officiers, 1733, t. VIII, p. 73, 77).

Z tych trzech, wspomniony *Gilbert de Lannoy*, miał za herb trzy lwy zielone, o językach czerwonych, koronach złotych, dwa i jeden w polu srébrnym; godłem jego było: vostre plaisir. Lubił bonne chiere i trudy, pielgrzymować dla zbawiénia duszy do Jeruzałem, do jaskini Ś. Patricjusza; szukać guzów i kaléctwa po Hiszpanji, po Francji, po Anglji, po Prusiech, Inflantach, na Rusi, w Litwie, w Polszcze, u Tatarów w Grecji, a chóć-

by i pomiędzy Turkami. Wychodził nie raz stłuczony, poraniony, był jeńcem, więźniem. Odbywać posłannictwa diplomaticzne we Francji, w Anglji, w Prusiech, w Polszcze w Litwie, w Konstantinopolu, w Turcji; podejmować się zwiadów, w Egypcie, Palestinie; słowem bojować i włóczyć się, prowadzić awanturnicze życie rycérza i kawalera politicznégo, było jego jedyném zajęciem: tak, że miał o czym i powiadać i pisać.

Wysłany 1421, z różnymi poleceniami a mianowicie Henrika V króla Anglji na wschód, przez Polskę, do Egyptu i Syrji, po kilkoletniéj podróży powrócił, a po powrócie jak sam mówi: et mis de la enavant (to jest od visitacji świętégo miejsca, gdzie święta Katarzyna umęczoną była) toutes mes visitations par escript, dont je fis ung livret, qui cy apres s'ensieut (zatytułowany: *les pelerinaiges de Surye et de Egipte*), du quel au retour de mon dessus dit voyaige le roy Henry en ot ung par copie et monseignier le duc de Bourgogne ung autre (§ 91, p. 45). — Długosz, mówiąc o jego poselstwie do Polski, dodaje że de Lannoy: in patriam deinde reversus, magnis laudibus in se benignitatem et apud Burgundos, Anglicosque implevit et usque in diem mortis suae, gratiarum actionem in Wladislaum regem celebravit (Dlug. XI. p. 438). Sądzę że nie o samych tu ustnych pochwałach nadmienia Długosz, ale że de Lannoy implevit pismem, opisując podejmowane wyprawy i wydarzénia w podróżach, w czym wychwala hojność Jagełły, i uczty jakie mu wyprawiał.

Dwa są tedy dzieła Gilberta de Lannoy, jedno, *pelerinaige*: *pielgrzymka do Syrji i Egyptu*, którą pisał na miéjscu w ciągu postępowania zaczętégo od miéjsca męczeństwa świętéj Katarzyny, a wraz po powrócie kopjowaną, (a to dziéło z rękopismu bodlejańskiégo wydał w Londinie 1827, Webb); drugie *Voyaiges*, to jest, *podróże, poselstwa i różne życia przygody*, które opisywał po części w czasie samych tak podróży, jak wypadłych wydarzeń; a powiększéj części późniéj, z przypomniénia.

Dowodem tego jest, gdy opisując swą podróż pod rokiem 1412, wymienia (§ 33, p. 16) zgon wielkiégo mistrza Henrika de Plauen, zaszły 1421: więc, podróż tę musiał opisywać a przynajmniéj uzupełniać onéj opis po roku 1421. W jinném miéjscu, chwali się że 1416 otrzymał od księcia Burgundji, kasztelanją Ekluzy, a dokłada że tam rządził lat 30 (§ 80, p. 33): więc oczywiście, pisał to po roku 1449 z pamięci. Ostatnia téż data jego opisu jest 1450. Item: l'an cincquante, qui fus l'an de la jubilee, je fus aux grands pardons a Romme etc. — poczym — Cy finent les voyaiges (p. 129). Są więc pisane po roku 1450, powiększéj części *z przypomnienia*. Baczność na to przypomniénié, jest wielce potrzebna. Do tégo drugiégo dzieła, tak późno pisanégo i kończonégo, de Lannoy swe piérwsze wciągnął i wcielił pod rokiem 1422 (Text obu razem z rękopismu Serrura, wydali bibljofile 1840 (czyli 1842) w Mons hannonji.)

Pisał Gilbert de Lannoy językiem *francuskim*, francuszczyzną owégo wieku we Flandrji używaną. Nawijają się w tym języku wyrazy flamandzkie; wyrazów okolicznégo patois nie pośledzi. Nad formą i składem języka, niezatrzymuję się, abym przez nieświadomość w jakie niepopadł błędy. Znawca wyciągnąłby z pośród niepoprawności, dziwną niekiedy przekładnią, osobliwsze formy grammaticzne, niestateczności w rodzajach: być atoli może że podobne niestateczności: le riviere, la riviere, wynikają niekiedy z omyłek przepisywania lub druku. Godna jest zastanowienia niestateczność *pisowni*, ortografji. Z tą ustawicznie się napotyka i ta pewnie niejest wypadkiem omyłek, ale nieustatkowanégo zwyczaju: seigneurie, seignourie; treuve, trouve; au, ou; alay, allay; si, se; toujours, tousjours; dit, dict; ditz, dits; un, ung; cent, cens; part, par; grant, grande; avec, avecque; eux, eulz. L muet, znachodzi się często, ale niezawsze: chevaulz, beaulz, fault, hault, Witholt. Flamadzkie *oe*, *sch*, plączą się nieco, mianowicie w wypisywaniu nazwisk. *Ge*, niezawsze czytać trzeba, *ze*, ale często *ghe*, *gue*, to jest *ge*. Z téj

niestateczności, nazwiska właściwe ulegają niepewności wymawiania. Inglesberch, Kamenich, Suaydenech: w piérwszym razie czytaj końcowe *ch* jak *g*; w drugim razie jak *tz*. Keuniczeberghe, bardzo dobrze, ale czytaj *cze* jak *ks*.

Styl i opowiadanie, są proste, bez wymusu, rzetelnéj szczéroty, ale powlokłe jak owego gaduły, co niewié kiedy spocząć, co się boji małe drobiazgi pomijać. Gawęda. Spójniki, zajimki zbyteczne wyrazy, niedają odetchnąć wyrazom jistotnym, wszędzie się ciągną za nimi, wyprzedzają je, onym drogę torują. Myśl obarczona maleńkowatą dokładnością, w powieści, jistotne rzeczy skrętnie krótko wyraża, a czasem ledwie napomyka, kiedy w drobniéjszych, wyléwa się, nietylko z powtarzaniami, i zbytecznémi przydatkami, ale z imaginacją, która dla dokładności, unosi w urojénia i przesady. A bez końca przypomnień, i powtarza i o tym wyż rzeczonym panie, i owym wyż wspomnioném mieście; a sto razy upewnia i powtórzyć niezaniedba że Gdańsk w Prusiech; a tyle mil od miéjsca do miéjsca jest w dłuż odległości; a Bulak i Babilon już są jednym miastem, a z Kairu do Babilonu jest mil trzy, a z Bulak do Kairu jest mil trzy; a zapas żywności jaki jest dla tysiąca ludzi na lat dziesięć, jest dla dziesięciu tysięcy na rok; a po jeziorze jadąc, na nim wcale niepostrzega, ani jakiégo miasta ani żadnégo miészkania przez ludzi zbudowanego; a pustynia odludna, jest wyzuta z wielu narodów różnégo języka i wiary, które tam mieszkają.

Z takiégo zapewne gadulskiégo usposobiénia, wynika parę powiostek, mniéj wiary godnych czy o czyscu świętégo Patricjusza, czy o srogim zimnie, które mu nieraz przez jego oszrzoniałe rzęsy, dziwnie się wydało. Pominąwszy to Gilbert de Lannoy, wszędzie jest szczéry i rzetelny, bez zmyślania, bez przesadzania, co powié jest prawdą; bez przechwałek: bo chóć się bez końca cieszy ze czci jaką mu gdzie wyrządzono, z uczt jakie mu wyprawiono to wszędzie to jest prawdą; bo chóć trąbi wielkim ambassad wyrazem, to rzetelnie dopełnia sobie po-

wiérzonych poleceń. Goni za odpustami i łaskami, wszakże nimi nie zatrudnia, gdy jidzie o opisanie miéjsca lub zdarzénia; w takim opisie nieschwycisz go na wielkich omyłkach: w jednéj rzeczy tylko w potężny błąd popadł to jest w obliczaniu lat wszystkich, rok 1415 poprzedzających. Dziwny ten błąd, oczywiście z niczégo niewynika tylko z mylnégo *przypomnienia*, chybnégo obliczénia, z jego pamięci oddalającéj się przeszłości. Nietrudno, takowé dostrzec i prostować a razem przekonywać się że de Lannoy co o sobie, że gdzie był pisze, to jest prawdą. Od wykończénia poszukiwania tégo, uwolnił nas Emil Gachet wytykając cały szereg tégo lat zmylénia, w swym obszérnym rozbiorze podróży de Lannoya (w trésor national umieszczonym), z niégo wyciągamy:

Lata powieści de Lannoya . . . . **rzeczywiście**

1399, po wszystkich świętych, zaczął de Lannoy swój zawód wojenny, w towarzystwie hrabi Wilhelma de Saint Pol, w wyprawie na wyspę Wight, w domowéj wojnie między Lankaster i York.

1400 w lecie, pod Watingny, ze starym sire de Jeumont, przeciw sire de Lort, o spadki.

1400, po wszystkich świętych, w wylądowaniu hrabi de la Marche przy Falmouth, w odwrócie i rozbiciu przy saint-Malo 1402

1401, pielgrzymuje do ziemi świętéj wespół z Janem de Werchin sénechal de Hainaut co trwało lat dwa . . . . (1403, 1404)

1404 znajduje się pod Fosse i Florines, na stronie Jana z Bawarji biskupa leodjum.

1404, sierpień. W walnéj bitwie tégoż pod Otée przeciw Leodjanom, w któréj poległo dwóch Hornes, Henrik ojciec i Theodorik syn . . 23 września 1408

1405 w Hiszpanji na turniejach w Walencji, w towarzystwie Jana de Werchin 1403,

1405, 20 lipca przybywa do Hiszpanji z hrabią de la Marche, na wojnę Kastiljiską przeciw Mau-

rom 1407
Oblężenie Setenil, siedmiotygodniowe od 3 października. 1407
Zawieszénie broni, zawarte na miesięcy ośm . . . . w styczniu 1408
Zwiédza Portugalją, pielgrzymuje do świętégo Jakóba de Compostella, przez Arragonją, przybywa do Paryża gdzie znajduje przybyłégo Jana Petit wysłanégo dla wyexkuzowania Jana sans peur księcia Burgundji, z mordu Orleana . . . . było to 8 marca 1408.
1408, w kwietniu, wyprawia się znowu do Hiszpanji, i jest przy oblężéniu Antesquery które trwało miesięcy siédm od 27 kwietnia do 22 września 1410
Walna bitwa z Maurami, szturm do Archidony, oblężénie Ronda; po zawieszéniu broni odwiédza Grenadę.
1409, w marcu, po jedénastu miesiącach pobytu opuszcza Hiszpanją. 1411.
1409, w maju, przebywa w Paryżu jako podczaszy Jana sans peur, z kąd rusza wespół z de Helly marszałkiem Guienne, przeciw Armanjankom. 1412.
Oblężénie Bourges. . . . . 1412.
1412, w marcu z Ekluzy rusza do Prus . . . . 1413.

Tyle ze sprostowań Emila Gachet, reszta co nastąpi do nas należy. Wyprawia się Gilbert de Lannoy, mimo tylu awantur, jeszcze niepassowany na rycérza, przeciw Litwie i Polszcze, potym zwiédza te kraje. Ta część jego opowiadania, jest w większych niż którakolwiek szczegułach; ta nas powoduje do zajęcia się Flamandem de Lannoyen, który przed cztérysto laty podwakroć przez Polskę przejeżdżał. Niezłorzeczmy pomylonym datom, ani utyskujemy na tę niedokładność, w któréj opowiadającemu, przypomniénia zabrakło, wskażmy one i sprostujmy, a może dostrzeżemy wyjęty z pod tych uchybień, zadziwiającéj dokładności opowiadania; dowiemy się co

i jak widział cudzoziemiec kraju w ciwilizacji materjalnéj wtedy już najwięcéj posunionégo; z tych opowiadań, może wydobędziemy jakie nowe zdarzénia wywołujące dalsze poszukiwania.

Zrobiwszy wstęp dość obszérny który mi się potrzebnym zdawał z powodu niedbalstwa wydawcy rękopismu: sądzę że niebędzie zbytecznym opisanie tych podróży de Lannoya przez Prusy, Ruś, Litwę i Polskę dać w całości. Jest to najistotniéjszą częścią opowiadań Gilberta de Lannoy, który wychwalał Jagełłę, zajmującą większą połowę całkowitégo dzieła *les voyaiges*. Możnaby ją było dostatecznie z gadulstwa owégo wieku dać w wyciągu. Wszakże, ponieważ w Mons hanonji, wydrukowano exemplarzy tylko sto, a czyniąc wyciągi mógłbym się pomylić, zasłużyć na zarzut niezrozumienia francuszczyzny owégo wieku, dając przeto dosłówny onéj przekład, zachowuję obok text jak jest ogłoszony w wydaniu bibljofilów w Mons. Mało się zajmując objaśniéniami językowémi, dla czégo co jak zrozumiałem, każdému zostawiam sąd o trafności przekładu. W przypiskach, historicznemi tylko zajmuję się objaśniéniami. Są to dzieje narodowe, lub wypadki z nimi ścisłą styczność mające.



VOYAIGES DE GUILLEBERT DE LANNOY

SOUS L'ANNEE 1412, (DANS 1413 et 1414).

21, L'an mille quatre cens et douse ([1]), ou mois de mars, me party de l'Escluse pour aler en Prusse, contre les mescreans ([2]) en une armee que faisoient les seigneurs de Prusse ([3]) contre les mescreanz: et montay sur mer en une hulcque, ([4]) passay par devant les isles de Hollande et de Zeelande et par devant Frise, la haute et la basse, et pardevant Gusteland et arrivay en Danemarche en ung villaige appelle Zuutland ([5]), ou il y a une ville nommee l'Escaigne. Et y a cent lieues de l'Escluse

22 Item: de l'Escaigne passay a main sinistre devant le pays de Norweghe et puis entray de dans le Sondt, qui syet entre les isles de Dennemarche et entre le royaume de Zuede: et appelle on celle mer. la mer de Scoene, ou on pesche le herencq: et arrivay ou royaume de Dennemarche, a ung port et ville appellee Elsengueule. Et est la mer en celui endroit la plus estroitte qui soit ou dit Zont et a l'autre lez du dit port Zoent a une lieue de mer ou pais de Scoene, y a ung chastel moult bel appelle Helsembourg: tout du royaume de Dennemarche.

---

(1) Nadmieniliśmy, że ten rok 1412, jest rokiem 1413: to następne daty całym szeregiem udowodnią. Połów śledzi był w owym czasie mocno ożywiony ważnym odkryciem. W bliskości Ekluzy gdzie kasztelanował Gilbert de Lannoy, żył we Flandrji, w Biervliet przy ujściu Skaldy, ubogi rybak Wihelm Beukels. W roku 1397 odkrył on sposób solénia i długiégo zachowania śledzi. Gdy się to jinnym nieudawało, bez zazdrości udzielił jim swégo odkrycia i uczynił go już w 1398 głosnym. Wszakże sam umarł bogaty, wielkich dorobiwszy się dostatków 1449.

(2) Niewiernymi, *mécréans*, nazywa Litwę. Od roku 1386 połączona z Polską pod panowaniem Jagełły i Jadwigi, miała

WYPRAWY I PODRÓŻE GILBERTA DE LANNOY
W LATACH 1413 i 1414.

21 W roku tysiąc cztérysta dwónastym (1413) (1), w miesiącu marcu wyruszyłem z Ekluzy, aby udać się do Prus przeciw niewiernym (2) w wojsku, które zbiérali panowie Prus (3), przeciw niewiernym i puściłem się na morze na statku (4); płynąłem koło wysp Hollandji i Zeelandji i koło Frisji wyższéj i niższéj i koło Jutlandji i przybyłem do Danji do pewnéj wsi zwanéj Zuutland, gdzie jest miasto zwane Skagen (5). A jest sto leuków od Ekluzy.

22. Toż: że Skagen, mijałem lewicą koło kraju Norwegji, a potym wszedłem w Zund, który jest między wyspami Danji i królestwem Szwecji; a zowią to morze morzem Skanji, gdzie łowią śledzie. I przybyłem do królestwa Danji, do portu i miasta zwanégo Helsingor. A jest morze w tym miéjscu najcieśniéjsze jak być może w tym Zundzie; a na drugim boku tégo portu, Zund, o leukę od morza w kraju Skanji, jest zamek wielce piękny zwany Helsingburg: wszystko królestwa duńskiégo

---

pochrzczonych na łaciński lub grecki obrządek bojarów, ale lud zostawał przy dawnéj ojców wierze aż do roku 1413 i 1418; wreszcie zakon krzyżacki walcząc przeciw Litwie i Polszcze, miał interes utrzymywać w błędzie kraje zachodnie Europy, gdy z tamtąd zaciągał do boju pod swe znaki awanturników i rycérzy, jakby na krucjatę.

(3) Panowie Prus, są krzyżacy, czyli kawalerowie zakonu teutońskiégo, kawalerowie białégo płaszcza.

(4) *Hulcque, hulcke, hulke*, wyraz flamandzki, dotąd w użyciu na statki przewozowe; w hollenderskim *hulk*, statek starégo kroju; po francusku *heu*, batiment de 300 tonneaux.

(5) *Zuutland*, wieś blisko miasta *Escaigne* czytaj *Skain*, jest Skagen, czyli Skane, Skune, miasteczko i przylądek najpółnocniéjszego cypla *Gustoland*, czytaj Jutland, w Danji.

23 Item: de la passay pardevant plusieurs villes ou les marchans et marroniers gisent, qui peschent le poisson, comme herencq, sy comme Scoene, Vaeltrenone ([6]), Dracul et Eleboughe; et puis passay par devant l'isle de Broncholem, qui est aussi de la seignourie de Danemarche; et puis passay a main dextre par devant le pais de Lubeke et de Mezonde ([7]) et devant tout le pais et duche de Pomer, qui appartient ou roi de Danemarche et puis arrivay en la terre et pais des seigneurs de Prusse, a ung port et ville fermee nommee Danzike, parmy la quelle ville passay la riviere de le Wissel, qui va cheoir en la men: et appelle on proprement le port de le Wissel, apres le nom de ladite riviere.

24. Item: appartient ledit pais de Prusse aux seigneurs des blans manteaulx, de l'ordre Nostre Dame, et ont ung haultmaistre qui est leur seigneur; et fut anciennement le dit pais concquis a l'espe contre les mescreans de Letau et de Samiette.

25. Item: de Danzique m'en alay sur charioz devers le dit hault maistre ([8]), que je trouvay a Mariembourg, qui est ville et chastel tres fort, ouquel gist le tresor, la force et tout le retrait de tout les seigneurs de Prusse. Et est le dit chastel tousjours pourveu de tous vivres pour soustenir mille personnes dix ans de long, ou pour dix mille ung an.

26 Item: y a sept lieues de Danzique a Mariembourg. Et puis retournay de Mariembourg a Danzique et remontay sur la mer en une hulque, environ lafin de may pour m'en aler visiter le roi de Danemarche et passer temps, pour ce que la rese ([9]) de Prusse n'estoit point preste: et passay a main senestre de rechief devant le dit pais

---

(6) ***Vaeltrenone,*** **może być źle przez przepisywacza wyczytane Landskrona, miasteczko Skanji, jinne od większégo tegoż jimienia miasta.**

(7) ***Mezonde.*** **Przepisywacz raz mylnie,** ***Stral-*** **wyczytawszy** ***Me-*** **wszędzie następnie ten błąd powtarza. Powiązane litery pisma owégo czasu,** ***stra*** **łatwo wydają się jak** ***M;*** **a zaś**

23 Toż: z tąd dążyłem koło kilku miast, gdzie kupcy i marinarze leżą, którzy łowią rybę, jako śledzie: jako to Skanji Valtrenone (6) Drago, Elfsburg, a potym mijałem koło wyspy Hwen, która jest duńską, i koło Bornholm, która także jest państwa duńskiégo; a potym mijałem po prawéj ręce koło kraju Lubeki i Stralzundu (7), i koło całégo kraju i księstwa Pomorskiégo, które należy do króla Duńskiégo; a potym przybyłem do ziemi i kraju panów Prus, do pewnégo portu i miasta zamkniętégo, zwanégo Gdańsk, przez które miasto przechodzi rzéka Wisła, co uchodzi w morze, i zowią właściwie port Wisłą, wedle jimienia rzeczonéj rzéki.

24. Toż: należy wspomniony kraj Prus, do panów białégo płaszcza, zakonu najświętszéj panny: a mają wielkiégo mistrza, który jest jich panem. A był dawniéj wspomniony kraj, zdobyty mieczem, przeciw niewiernym Litwy i Żmudzi.

25 Toż: z Gdańska udałem się na wozie przeciw wspomnionégo wielkiégo mistrza, (8) którégo znalazłem w Marienburgu, co jest miasto i zamek mocny, w którym złożony skarb, siła i całe schronienie wszystkich panów Prus. A jest rzeczony zamek zawsze opatrzony we wszelką żywność dla utrzymania tysiąca ludzi dziesięć lat ciągle, czyli dla dziesięciu tysięcy jeden rok.

26 Toż: jest siédm leuków od Gdańska do Marienburga. A potym, wróciłem z Marienburga do Gdańska wstąpiłem na morze na statku, koło końca maja, abym odwiédził króla Danji i przepędził czas, gdyż wyprawa (9) Prus, niebyła wcale gotowa, i dążyłem po lewéj ręce

---

l, koniecznie się wydało *e*, będąc tylko stérczeniem nad linję od formy e różne. Że Mezonde jest Stralzonde, okazuje to dalsze opowiadanie: §. 26, a mianowicie 82, p. 34, gdzie jest wymienione jako na drodze z Rostok do Gripswaldy.

(8) Henrik de Plauen wielki mistrz 1410—1413.

(9) *Rese*, *reise*, pojazd, pojeżdżanie, tak krzyżacy nazywali swe wyprawy wojenne.

de Pomer, de Lubeque et de Mesonde, et a mai dextre pardevant la dite isle de Bronholem et arrivay en la mer de Scoene au dessus du Sont, a une isle de Danemarche nommee Zeeland, au dessus du village et port de Elzmorule; et la montay sur charioz et alay parmy le pais de Danemarche le chemin qui s'ensieut de Elzmorule ou Elzengueule, port et villaige, a cincq lieues jusques a Roschilt, qui est grosse ville et evechie, latierce ville de Danemarche

27 Item: et de la a Rainstede, bonne ville, quatre lieues de la; et de la a Nastwede, bonne ville a cincq lieues de la; puis a Werdinghebourg qui est ville fermee et chastel a six lieues de la, en la quelle ville de Werdinghebourg trouvay le roi de Danemarche accompagné de quatre ducs, telz comme le duc de Pomere, le duc de Wotilgast, et les deux frères de Zasseme (10); ensamble deux archevesques et trois evesques. Et par ung jour de la penthecouste (11), me fist seoir a sa table au disner et me presenta son ordre, puis me donna ou partir ung drap de soye; mais le plus honnestement que je peulz, je renonchay a son ordre, pour ce

(10) Pod ówczas, korony Skandinawskie, Danja, Szwecja i Norwegja, były w jedno państwo połączone. Po zmarłéj 1412, 27 października Małgorzacie, objął one *Erik* książe Pomorski. — Czteréj książęta obecni, byli pokrewni. Oprócz Erika króla, było wtedy jeszcze sześciu jinnych książąt pomorskich, z tych, przybyli do Erika, *Bogusław* jego stryj zmarły 1417, i książe Wolgastu *Warcisław IX* panujący od roku 1405, a zmarły dopiéro 1457. Dwaj książęta sascy byli Sax Lauenburg, których była wtedy dość znaczna liczba żyjących. Wspomniony Warcisław IX, miał za żonę Zofją, córkę Jerzego Sax Lauenburg, zmarłą 1462, a córkę swą Adelajdę, wydał za Bernarda Sax Lauenburg, zmarłégo 1463. Książęta sascy u króla Erika znajdujący się, byli zapewna ci, z którymi Warcisław był małżeństwami połączony: albo więc byli tam ojciec i stryj żony jego; albo zjęć i brat tégo. Daty zgonu piérwszych nie znam: według wszelkiégo jednak podobieństwa, już nie żyli, gdy jich dziad zmarł 1328. Byli to raczéj, po zmarłym 1411

-nowu koło wspomnionégo kraju Pomorza, Lubeki i Stralzundu, a po prawéj ręce koło wspomnionéj wyspy Bornholm, i przybyłem na morze Skanji po wyż Sundu do wyspy duńskiéj zwanéj Zeeland, po wyż wsi i portu Elzmorule, a tam, wsiadłem na wóz i udałem się przez kraj Danji drogą jak jidzie z Elzmorule czyli Helsengueule portu i wsi, o pięć leuków aż do Roskild, co jest duże miasto i biskupstwo, trzecie miasto Danji.

27 Toż: a z tamtąd do Ringsted, dobrégo miasta, cztéry leuki z tamtąd; a z tamtąd do Nestwed, dobrégo miasta, o pięć leuków z tamtąd; potym do Hardingburg, co jest miasto zamknięte i zamek, o sześć leuków z tamtąd: W którym mieście Hardingburg znalazłem króla Danji, w towarzystwie czterech książąt, jako to księcia Pomeranji, księcia Wolgastu i dwóch braci z Saxonji ([10]), razem dwóch arcybiskupów i trzech biskupów. A w dniu zielonych świątek ([11]), posadził mię u swégo stołu do objadu i ofiarował mi swój order; potym dał mi na odjezdnym materją jedwabną: lecz najuczciwiéj jak mogłem wyrzekłem się jego orderu, dla tégo jiż był wtedy nie-

---

Eriku IV, dziedziczący bracia *Erik V* zmarły 1435, (lub Jan III, zamordowany 1414,) i *Bernard* zięć Warcisława zmarły 1463 (których siostry były małżonkami książąt mrących 1415, 1423, 1439 i zostawiały potomstwo; wdowa 1415 była matką trzech synów). Nie dotarłem kronik htóreby mię w tym dostatecznie objaśniły, ale zbieg wymienionych lat upewnia że obecni wtedy, byli to Bernard i brat jego. — Zjazd tych książąt, prałatów i panów, króla Erika stronników, był w roku 1413 kiedy kartowano powściągniénie i pognębienie przeciwników jego.

(11) Te zielone świątki są roku 1413, 6 marca, (z roku 1412, 20 maja być nie mogą, bo jeszcze Małgorzata żyła i Erik nie panował; w reszcie z Gdańska w końcu maja ruszający de Lannoy nie byłby na 20go w Hardingburg). Wnet po zielonych świątkach, 29 lipca zapadł sławny wyrok (de la réversibilité) z wrotu do korony księstwa holsztińskiégo, potępiający księżnę Elżbietę i brata jéj księcia Luneburg, oraz hrabię Henrika exbiskupa Osnabruk.

qu'il estoit lors ennemy des seigneurs de Prusse, ou je aloye en leur armee que on appelloit pour lors reises.

28 Item: au retour de Werdinghebourg pour m'en retourner en Prusse, m'en revint par le chemin dessus dit a ung port de mer nomme Cokene, qui siet a quatre lieues de Roschilt et de la, par une nuit saint Jean (12), m'en allay a ung marchie de chevaulz qui estoit a Ritistede, ou je achetay quatre chevaulz, les quelz je mis en mer, dessus ung bateau au dit port de Cokene, et les ramenay au dessus dit port de Danzique en Prusse.

29. Item: de Danzique m'en alay devers le grant maistre a Mariembourg sur le Wissele, et de Mariembourg a Melumghe ou il y a quatre lieues, et depuis avecq ledit grandt maistre, qui bonne chiere me fesoit, m'en alay avecq luy esbatre en plusieurs de ses villes, cours et chasteaulx de leurs seigneuries, et revins a Melumghe, qui est tres belle petite ville et commanderie assise sur deux rivieres (13).

30 Item: de Melumghe, m'en alant veant pais, alay passer par les villes de Kinseberg, Wauwembourg (14) et Brandembourg; puis vins a Keuniczeberghe, qui est grosse ville assise sur une riviere, et y a deux fermètez et ung chastel et appartient au mareschal de Prusse, et voit on en celle ville les armes, le lieu et la table d'honneur du temps des reises de Prussy. Sy a de Melumghe a Keuniczeberghe dix sept lieues.

31. Item: de Keuniczeberghe a Danzique, et en iceluy temps vindrent nouvelles que les seigneurs de Prusse feroient rese sur l'esté, sur le roy de Poulany et sur le duc de Pomere, qui favorisoient les sarrasins (15). Sy me party dudit lieu de Danzique avecq les ditz seigneurs,

---

(12) Dzień świętégo Jana 24 czerwca. Od 6 czerwca do 24, jest przeciąg czasu przyzwojity na odwrót z Hardingburga do Kioge: a byłby zbytecznym od 20 maja do 24 czerwca, gdyby to miało być 1412.

(13) *Melunghe.* Takiéj komanderji, ani miasta w całych Prusach nie było. Bez wątpiénia, jest to źle przez przepisy-

przyjacielem panów Prus, gdzie szedłem do wojska, jakie nazywano wtedy rejze (wyprawą).

28 Toż: wracając z Hardinburga aby wrócić do Prus, skręciłem drogę wyż wymienioną do portu morskiégo zwanégo Kioge, który leży o cztéry leuki od Roskild, a z tamtąd nocą świętego Jana, ([12]) udałem się na targ koni, jaki był w Ritristede, gdzie kupiłem cztéry konie, które puściłem na morze na statku w rzeczonym porcie Kioge, i przyprowadziłem do rzeczonégo portu Gdańska w Prusiech.

29 Toż: z Gdańska udałem się do wielkiégo mistrza do Marienburga nad Wisłą, a z Marienburga do Elbląga, gdzie jest cztéry leuki. A potym z rzeczonym wielkim mistrzem, który dobrze mnie żywił, udałem się z nim pobawić w kilku miastach, dworach i zamkach jego państwa i wróciłem do Elbląga, co jest bardzo piękne miasto i komanderja, położona między dwiema rzekoma ([13])

30. Toż: z Elbląga, jadąc pięknym krajem, przejechałem przez miasta Kinseberg, Frauenburg, ([14]) Brandenburg, poczym przybyłem do Królewca, co jest wielkie miasto położoné nad rzéką, ma dwa wały i jedon zamek, a należy do marszałka Prus; a widzić w tym mieście, zbroje, miéjsce i stół honorowy wypraw Prus. A jest od Elbląga do Królewca siedemnaście leuków.

31 Toż: z Królewca wróciłem do Gdańska: a w tym czasie przyszły wiadomości, że panowie Prus, uczynią wyprawę w lecie, na króla polskiégo i księcia pomorskiégo, którzy sprzyjali Saracenom ([15]). Więc ruszyłem z rzeczonégo miéjsca Gdańska, ze wspomnionymi panami, któ-

---

wacza wyczytany Elbląg, *Oelvinghe*, Oeluinghe. Dwie rzéki, nie są Nogat i Elbinga, ale mniéjsze w mieście do Elbingi wpadające.

(14) *Kinsberg*, coby było? niewiem. *Wauwembourg* wedle przepisywacza jest oczywiście Vrauwenbourg, Frauenburg.

(15) Wiadomo że wówczas *saracenami*, zwano wszystkich niewiernych, niechrześcjan; tym tedy terminem są tu wymienióni *mescreans de Letau*.

qui avaient assemblé d'un costé quinze mille chevaulz et de l'autre coste six mille chevaulz, sans les gens depie, dont il y avoit grant nombre. Et m'en alay avecq eulz en armes parmy les forestz de Prusse de huit tours, costians les frontières de Poulane et entrerent a puissance en la duche de Pomere, ou ilz furent quatre jours et quatre nuitz, ou ils ardirent bien cinquante villes a clocquiers et prindrent proye de bestial grant nombre (16).

32 Item: vindrent depuis devant une ville fermee nommee Polleur, assise en la Massoeu, la quelle fut assaillie moult vaillamment et par force d'armes prindrent de trois portes les deux: mais ceulz de la ville se deffendirent sy vaillamment, qu'il y eut moult de gens mors et navres et que finalement il convint a nos gens eulz retraire, sans prendre la ville. (17) Auquel assault me fut donné l'ordre de chevallerie par la main d'un noble chevallier nomme le Ruffe de Palleu, et eus illecq le bras perchie d'un vireton tres durement (18).

33 Item: vindrent par devant une autre ville fermee faire aucunes escarmuches: et de la sans plus faire s'en retournerent en Prusse, et moy m'en revins a Danzique. Sy dura la dite reise seise jours (19). Et tantost apres le retour d'icelle fut le hault maistre, qui par maladie

---

(16) *cinquante villes a clochiers*, są pewnie wsi parafjalne. I tak liczba zbyt ogromna na łupież Pomeranji, z przechwałek łupieżców urosła.

(17) *Polleur*, czytałoby się Poljur. Coby to za mazowieckie miasto było, tak dzielnie broniące się, miasto o trzech bramach, odpiérające całą armją piechotną, wspartą 21000 jazdy, a przynamniéj 15000 lub 6000, objaśnić nieumiem. Może było *Poltens*, albo *Poltesk*, co przepisywacz wyczytał *Polleur:* tak już ten szturm jest do Pułtuska, wydziału księcia Jana na Warszawie, zmarłégo 1428. Niemogąc odkryć punktu wyprawy na Pomorze, ani położénia rzeczonégo Polleur, nie mogłem na krajobrazie do tégo pisma załączonym, kierunku tych wypraw skreślić. Miały one miéjsce 1413 w miesiącu sierpniu lub wrześniu. Nasze dzieje o tym niewiedzą: może być że w krzyżackich znajduje się o nich wiadomość: sprawdzić, nie mam środków.

rzy zebrali, z jednéj strony piętnaście tysięcy konnicy, a z drugiej sześć tysięcy, bez ludu piechoty, czégo była wielka liczba. A udałem się z nimi zbrojny, przez lasy Prus, ośm ciągów, ocierając się o granice Polski i weszli potężni w księstwo pomorskie, gdzie byli cztéry dni i cztéry nocy; gdzie spalili należycie pięćdziesiąt miast o dzwonnicach i wzięli łup z trzody w wielkiéj jilości ([16]).

32 Toż: przybyli potym przed jedno miasto zamknięte, zwane Polleur, położoné w Mazowszu, które było napadnięte wcale dzielnie, i siłą oręża wzięli z trzech bram, dwie: lecz owi z miasta (mieszczanie), tak się bronili dzielnie, że było wiele luda poległégo i poszarpanégo, aż nakoniec wypadło naszemu ludowi cofnąć się, bez wzięcia miasta. ([17]) Przy którym szturmie dana mi była godność kawalerska, przez ręce, godnégo kawalera zwanégo Ruffe de Palleu. A miałem tam ramie przeszyte strzałą bardzo ostro ([18]).

33 Toż: przyszli przed jinne miasto zamknięte, odprawić niejakie utarczki, a z tamtąd nic więcéj nieprzedsiębiorąc, powrócili do Prus, a ja wróciłem do Gdańska. Trwała rzeczona wyprawa dni szesnaście ([19]). A wraz po odwrocie onéj, był wielki mistrz, który z choroby,

---

(18) Nareszcie Gilbert de Lannoy, od trzynastu lat po różnych kątach świata bojujący, został passowany na rycerza.

(19) Dziwna rzecz, że ta wyprawa uszła baczności tyle dokładnégo Długosza: wszakże ona nie jest obojętną w rozwinięciu zdarzeń wojny ponawianéj z krzyżakami za Jagełły. Po bitwie pod Grunwaldem i Tannenbergiem 1410, i po odstąpiéniu od Marjenburga, zawarte były 1411 umowy w Toruniu. Polska niedawała powodów do onych zrywania, kiedy wielki mistrz Henrik de Plauen, co w trudnym razie ratował panowanie zakonu, nietylko się uzbrajał, ale 1413 napadał i wojny przerwę zrywał. W obec tégo, Polska ze swéj strony przygotowania czyniła. W tym celu, aby czynniéjszy udział Litwy do odporu wspólnégo nieprzyjaciela zjednać, był oznaczony sławny obu narodów zjazd w Horodle 1413, w październiku, właśnie w tym miesiącu, w którym Henrik de Plauen, z wielkiégo mistrzostwa był strącony.

estoit demoure a Mariembourg, prins prisonnier par le mareschal et autres commandeurs ses hayneurs. Sy fut degrade et depose de son estat pour aucunes deffautes qu'ilz luy imposoient et fut mis en une forte tour, ou il fut grant temps plain d'impacience: mais depuis, ung peu apres ce, se refferma et luy fut rendue une petite commanderie, puis mis hors de prison, mais finalement il mourut de doel et d'anoy (20).

34. Item: assez tost apres, me partis de Dansicque en Prusse, pour m'en aller en pais de Liufflant, pour estre dans la reise d'yver. Sy m'en alay a Keunicze-berghe ou il y a trente trois lieües (21), et de la a le Memmelle, qui est commanderie assise sur la riviere de le Memmelle, qui est molt grosse, et y a ung chastel qui est le derrain chastel de Prusse vers les frontieres de Samette: et costie on la mer a main senestre en cheminant de Keuniczeberghe et a la main dextre une autre

(20) *Henrik de Plauen*, z wielkiégo mistrzostwa był złożony 1413, 11 października; na jego miéjsce nieco późniéj, to jest we trzy miesiące po tym, wybrany Michał Kuchmeyster de Sternberg, który magistrował lat siedm. Długosz tak o tym mówi: sub eo tempore, commendatores et cruciferi, prussiae magistrum et regimen magistri eorum generalis, Henrici de Plauen perosi, ob invidiam in certum est, an ob profusas largitiones et expensas, qui confractam ac prostratam, ac pene exanguem rem publicam ordinis, tuendo animose castrum Marienburg et ex post conquisita castra, per Wladislaum regem et possessa reacquirendo, erexerat, ab officio deponunt et in locum suum Michaelem Koch magistrum, novae villae advocatum, surrogant. Henricum vero de Plawen depositum, captivant, in Gedani arce .... a carcere (septimo anno) Michaele Koch magister obeunte, et Paulo de Susdorff succedente, solutus est, et in oppidum Lochstet de prope oceanum consistens detrusus, ibi medio tantundem anno propter pressuras quas in Gedanensi arce pertulerat, diem obiit (Dług. XI, p. 347). Między przyczynami upadku Henrika de Plauen, były religijne w zakonie poróżniénia. Nauka Wiklefa podniesiona świéżo przez Hussa w Czechach, krzewiła się w Prusiech i zajmowała umysł rycerzy i zakonników. Sciśléj reguły trzymający się, miotali

był pozostał w Marienburgu, wzięty do więzienia przez marszałka i jinnych komandorów jemu niechętnych. Był zrzucony i złożony ze swégo stanu, za niejakie wykroczenia które jemu przypisywano i był wsadzony do mocnéj wieży, gdzie był długi czas pełen niecierpliwienia się: lecz potym, nieco późniéj, pokrzepił się i była mu oddana mała komanderja; potym był puszczon z więzienia: ale nakoniec umarł z żałości i nudy ([20]).

34. Toż: wkrótce potym, wyjechałem z Gdańska w Prusiech, dla udania się do kraju Inflant, aby być w wyprawie zimowéj. Więc udałem się do Królewca, gdzie jest trzydzieści trzy leuki ([21]); a z tąd do Memla, co jest komanderją nad rzéką Memel, która bardzo jest duża; a jest tam zamek, który jest ostatnim zamkiem Prus w stronie Żmudzi. A ocierając się o morze po lewéj ręce ciągnąc z Królewca, a po prawéj o jinną dużą rzékę:

---

po zgonne na Wallenroda złorzeczénia, że sprzyjał i był heretikiem. Henrik de Plauen, ratując zakon od upadku, srożył się niekiedy na nowatorów, i wiklefitów, przez fanatism gwałtowniéjszych z Prus wyganiał: ale, ulegając postępowi pojęć, pobłażał małżenstwa mnichów jakie się po zakonie niekiedy objawiały, zdawał się powolniéjszym wiklefitom otuchę dawać, a posądzany był, że do jich herezji przystał (Grunovii tractat. XV, 4, 5, 6, 7). Usunięcie Henrika z mistrzostwa, niezmieniło rzeczy. Tilman ezy Tideman, uczeń Hjeronyma z Pragi i Hussa, opowiadał jich naukę w Gdańsku, za czasów Michała Kuchmajster; a pod panowaniem krzyżackim, zjawiły się zatargi między starszą i młodszą szlachtą. — Podróżnik nasz Gilbert de Lannoy, wracając z podróży następnégo 1414 roku, odwiedził Henrika de Plauen w więzieniu Engelsburg (§. 68, p. 28), gdzie był trzymany, nim został przeprowadzony do Lebsteg i do zamku gdańskiégo. Po siédmiu leciech 1421, wyszedł zwięzienia i otrzymał małą komanderją Lochstet nad morzem, na któréj w ciągu roku 1421, umarł. Nadmieniając o tym zgonie Gilibert de Lannoy, okazuje, że pisał, a przynamniéj wykończał opisanie swych podróży po roku 1421, a raczéj po 1450 jak to objaśniamy.

(21) Jeszcze w jinném miéjscu § 66, o téj odległości mówi de Lannoy. Zastanowimy się nad tym niżéj.

grosse riviere, et nomme l'on ce chemin le Strang. Et y a de Keuniczeberghe jusques à le Memmelle dixhuit lieues.

35 Item: quant on a passe oultre le dit Strang, on entre ou pais de Samette: mais on treuve bien douse lieues de desertes solitudes, sans trouver quelque trace de humaine habitacion, tousjours costyant la mer a main dextre (22); et est nomme ce dit desert le Strang de Letaoeu nonobstant ce que c'est du pais de Sammette (23). Et passay parmi le pais de Correlant, qui appartient aux seigneurs de Liuflant, lesquels sont subgects aux seigneurs de Prusse, et vins a une ville nommee le Live, assise sur une riviere nomme le Live, la quelle depart le pais de Correlant et de Sammette. Et y a douse lieues de le dite Memmelle jusques a le dicte Live.

36. Item: de le Live en Correlant, m'en alay a Righe en Liuflant, par plusieurs villes, chasteaux et commanderies, aussi appartenans aux seigneurs de Liuflant. Et premier par Gurbin qui est chastel; puis par Guldinghe qui est ville fermee; par Cando chastel, et autres villes et chasteaux ou pais de Correland et de Samette appartenans aux seigneurs de Liuflant, et par plusieurs villaiges des Zamegaelz, des Corres et des Lives, lesquelz ont chascum ung langaige a par eulz, et passay a deux lieues pres de Righe une grosse riviere appellee Tzamegaelzara (24), et arrive a Righe, qui est port, chastel et ville fermee et la ville capitale du pais, et ou le maistre de Liuflant fait sa residence. Et y a de Live en Correlant jusque a la, cinquante lieues.

37. Item: on les dits Corres, ja soit ce qu'ils soient crestiens natifz par force, une secte que apres leur mort ils sefont ardoir en lieu de sepulture, vestus et aournez

(22) *dextre*, przez omyłkę zamiast senestre.

(23) Zmujdź w owe czasy dzieliła się na trakty, miała tedy od brzegu morskiégo, *trakt strang litewski*. Ponieważ rzeka koło któréj tą drogą, tym traktem, de Lannoy przejeżdżał, zowie się *Tange*, sądzić należy że trakt od niéj miał swe nazwisko. Z tym wszystkim w językach germańskich, w niemiec-

a zwą tę drogę Strang. A jest z Królewca aż do Memla ośmnaście leuków.

35. Toż: kiedy się przeminie wspomniony Strang, wkracza się do kraju Żmudzkiégo: ależ znajdzie się dobre dwanaście leuków pustych pustyń, bez napotkania jakiégo śladu ludzkiégo mieszkania, zawsze ocierając się o morze po lewéj ręce ([22]). A jest zwana rzeczona pustynia Strang litewski, bezwzględu że to jest kraj żmudzki ([23]). A przebyłem przez kraj Kurlandji, który należy do panów Inflant, co są podlegli panom Prus. A przybyłem do miasta zwanégo Lipawa, położonégo nad rzéką zwaną Lipawa, która wychodzi z kraju Kurlandji i Żmudzi. A jest dwanaście leuków od wspomnionégo Memla, aż do rzeczonéj Lipawy.

26. Toż: z Lipawy w Kurlandji, udałem się do Rigi w Inflantach, przez wiele miast zamków i komanderij, także należących do panów Inflant. A naprzód przez Grobin, co jest zamek; potym przez Goldingę, co jest miasto zamknięte; przez Kandau, zamek; i jinne miasta i zamki w kraju Kurlandji i Żmudzi, należące do panów Inflant; i przez wiele wsi Semigalów, Kurów i Liwów, którzy mają, każdy, język dla siebie. I przebyłem o dwie leuki od Rigi dużą rzékę zwaną Samegalsava (Dźwina) ([24]); i przybyłem do Rigi, co jest port zamek i miasto zamknięte, a miasto stołeczne kraju, a gdzie, mistrz Inflant ma stolicę. A jest, od Lipawy w Kurlandji, aż dotąd, pięćdziesiąt leuków.

37. Toż: mają rzeczeni Kuroni, choć jest co są chrześcjanie urodzéni przemocą, sektą, że po śmierci palą siebie zamiast pogrzebu, odziani i ustrojéni każdy w swe

---

kim, szweckim, duńskim, flamandzkim, angielskim, brzeg morski zowie się *Strand*.

(24) *Tzamegaelzara*, czytaj Samegalzara. Jest to Dźwina, gdzie jindziéj nazwana *Live* (§ 54). Od Liwów czyli Liwonów, Liva; od Semigalów, Semigals-Ara, Semigalów woda, czyli rzéka.

chascun de leurs meilleurs aournemens, en ung leur plus prochain bois ou forest qu'ilz ont, en feu fait de purain bois de quesne; et croyent se la fumiere va droit ou ciel que l'ame est sauvee, mais s'elle va soufflant de coste quel'ame est perie.

38. Item: a Righe trouvay le maistre de Liuflant, seigneur de Correlant ([25]), lequel est soubz le maistre de Prusse et n'y trouvay point de reise. Sy entreprins par le moyen du dit maistre, de m'en aller en la grant Noegarde en Russye. Et m'en allay devers le landmareschal, qui estoit a une ville a sept lieues, pres d'une ville que l'on nomme Zeghevalde. Et la en avant je m'en allay toujours parle pais de Liufflant de ville a autre, parmi les chasteaux, cours et commanderies du dit maistre de l'ordre et passay a une grosse ville fermee nommee Winde, qui est commanderie et chastel, et a Weldemaer aussy, qui est ville fermeé et commanderie, et a Wislen, qui est commanderie et villaige, et de la a une ville fermee et commanderie et chastel situee sur la frontiere de Russie, nommee le Narowe, parmy la quelle prend son cours la riviere nommee Narowe, qui est grosse riviere, et de la quelle la ville prend son nom. Et depart icelle riviere en ce lieu la les pais de Liuflant et de la Russie appartenant aux seigneurs de la grande Noegarde. Et y a de Righe jusques a la Narowe quatre vins nulle delong: s'y treuve on ence chemin les gens de quatre manieres de langaiges, c'est a scavoir, les Lives, les Tzamegaelz, les Loches ([26]) et les Eestes. Et costie on a main senestre entre Wisteen et le Narowe la mer de Liuflant et de Russie: desquelz dlts pais on voit d'une vue, quant on vient sur la mer devers la dite Narowe, la cite.

39 Item: de la passay oultre la riviere de le Narowe et entray ou pais de Russie et illecque montay sur sledes ([27]) pour les grant nesges et froidures qu'il fai-

---

(25) Owczesny mistrz prowincjonalny był *Konrad de Vietinghof* 1404—1414. Po nim nastąpił Teodorich de Tork.

najlepsze stroje, w pewnym jich najbliższym borze czy lesie jaki mają, w ogniu zrobionym z czystégo drzewa dębowégo: a wierzą, jeśli dym jidzie prosto w niebo, że dusza jest zbawiona: ale jeśli ten jidzie dmąc w stronę, że dusza stracona.

38. Toż: w Ridze znalazłem mistrza Inflant pana Kurlandji ([25]), który jest pod mistrzem Prus, i nieznalazłem tam wyprawy. Więc przedsięwziąłem za pośrednictwem rzeczonégo mistrza, bym się udał do wielkiégo Nowogrodu na Rusi. I udałem się do landmarszałka, który był w mieście o siedm leuków, blisko miasta które zowią Segewald. A tam, daléj się udałem, zawsze przez kraj Inflant, od miasta do jinnégo, między zamkami, dworami i kommenderjami wspomnionégo mistrza zakonu i przybyłem do dużego miasta zamkniętégo zwanégo Wenden, co jest komanderją i zamkiem; i do Waldemarji także, co jest miastem zamkniętym i komanderją; i do Wittenstejn, co jest komanderją i wsią; a z tamtąd do miasta zamkniętégo i komanderji i zamku położonégo na krańcu Rusi, zwanégo Narwa, przez które bierze swój bieg rzéka zwana Narwa, co jest wielką rzéką i od któréj miasto bierze swe jimie. A dzieli ta rzéka w tem miejscu kraj Inflant i Rusi należącéj do panów wielkiégo Nowogrodu. A jest od Rigi, aż do Narwy ośmdziesiąt mil dłużyny. Znaleść tam na téj drodze czterech sposobów języka, a to jest: Liwów, Sennigalów, Lettów ([26]) i Estów. A ociera się po lewéj ręce, między Wittenstejn a Narwą o morze Inflant i Rusi: których rzeczonych krajów, widzi się jedném wejrzeniem gdy się przybywa po morzu przed rzeczoną Narwę, gród.

39. Toż: z tamtąd przebyłem za rzékę Narwę i wkroczyłem w kraj Rusi: a tam, wsiadłem na sanie ([27]), dla wielkich śniegów i zimna jakie były. A jest tam zamek Rusi zwany Nystol, który leży o sześć leuków od Nar-

(26) *Loches*, pewnie było w originale *Lothes*.
(27) *sledes*, *śledy*, rruskie nazwanie sań.

soit, et y la ung chasteau de Russie nomme Nyeuslot, qui sied a six lieues de la Narowe. Et de Nyeuslot alay tousjours parmy le pais de Russie et passay par aucuns villaiges et chasteaux assis en defers pais: plains de forests, de lacs et de rivieres; puis arrivay en la cite de la grandt Noegarde. Et y a du dit chasteau de Nyeuslot jusques a le grant Noegarde, vingt et quatre lieues de long.

40 Item: est la ville de la grant Noegarde merveilleusement grant ville, situee en une belle plaine, avironnee de grans forests et est en baz pais parfont de eaues et de places maresqueuses et passe par le milieu de la dicte ville une tres grosse riviere, nommee Wolosco. Mais est la ville fermee de meschans murs, fais de cloyes et de terre, combienque les tours sont de pierre; et est une ville franche et seignourie de commune; s'y ont ung evesque, qui est comme leur souverain. Et tiennent aussi tous les autres Russes de la Russie, qui est moult grande, la loi crestienne en leur creance, sy comme les Grecs. Et ont ung chastel, assis sur la dicte riviere, ou la maistre esglise de sainte Sophie, qu'ils aourent, est fondee: et la demeure leur dit evesque.

41. Item: y a dedans la dicte ville molt grans seigneurs qu'ilz appellent bayares. Et y a tel bourgeois qui tient bien de terre deux cens lieues de long, riches et puissans a merveilles: et n'ont les Russes de la grant Russie autres seigneurs que iceulx par tour, ainsy quele commun veult. Et est leur monnoye de keucelles (28)

---

(28) *keucelle,* wyraz na sztabę laną, lingot po francusku; zdaje się być flamandzki. *Keutel* w hollenderskim małe czworoboczne drewno do gry. *Keule* w niemieckim, pałka. *Keucelle,* pałeczka. Sztabki te, nosiły nazwisko *grzywny*, *grzywienki* od wagi; *rubla*, od odcinków odrąbanych (Chaudoir apperçu sur les monnaies russes, Petersb. 1836). — Wedle opisu de Lannoya, zdawałoby się że Nowogrodzianie pod ówczas jeszcze monety bitéj niémieli. Jakoż ta naštała około 1420. Drewnji ljetopis, nous apprend, qu'une des premieres monnaies cour-

wy. A z Nyslotu, udałem się, zawsze przez kraj Rusi, i przebyłem przez niejakie wsi i zamki, leżące po kraju, pełnym lasów, jezior i rzék. Potym przybyłem do grodu wielkiégo Nowogrodu. A jest od wymienionégo zamku Nyslotu, aż do wielkiégo Nowogrodu, dwadzieścia i cztéry leuki dłużyny.

40. Toż: jest miasto wielkiégo Nowogrodu cudownie wielkie miasto, położone na pięknéj równinie, otoczone wielkimi lasami, a jest w niskiéj krajinie, pociętéj wodami i miéjscami bagnistymi, a przechodzi przez środek rzeczonégo miasta, bardzo duża rzéka zwana Wołkow. Ale jest miasto obwiedzione lichym wałem, zrobionym z plecionek i ziemi, kiedy wieże są z kamienia. A jest miasto swobodne i państwo gminne. Mają tam biskupa, który jest jich panujący. A zachowują też wszyscy jinni Rusini, Rusi, która jest bardzo wielka, zakon chrześcjański jich wierzénia, jak u Greków. A mają zamek położony nad wspomnioną rzéką, gdzie pyszny kościół świętéj Zofji którą czczą, jest założony: i tam mieszka jich wspomniony biskup.

41. Toż: jest wewnątrz rzeczonégo miasta mnogo wielkich panów, których zowią bojarami. A jest taki mieszczanin, co ma na prawdę ziemi dwieście leuków wdłuż; bogaci i możni do podziwu. A niémają Rusini wielkiéj Rusi jinnych panów, jak tych z koleji, tak jak gmina chce. A jest jich monetą sztabki srébra, ważące około sześciu uncij, bez stępla ([28]), gdyż wcale niebiją

---

rantes a Novogorod, ce furent les artuges, qui ont eu long temps cours en Suède, et qui valaient environ deux sous. Quand cette monnaie fut introduite vers l'an 1410 (1420) on cessa de payer en lobki et mordki, c'est à dire en fronts d'écureilles et en museaux de martres. A Pskov c'est en 1424, qu'on abandonna les pelleteries pour de l'argent monnayé dans cette ville, selon la même chronique (Depping, note a l'histoire de Russie de Levesque t. II, p. 279). Czyli raczéj: en 1411 les Novogorodiens abolirent la circulation des kouny par des monnaies de Lubek (Lobcy bieli, Weisspfennige), des artougs (de Suede)

d'argent, pesans environ six onces, sans emprainte, car point ne forgent de monnoye d'or, et est leur menue monnoye de testes de gris et de martres. Sy ont en leur ville ung marchie ou ils vendent et achatent leurs femmes, eulz deleur loy; (mais nous les francs crestiens ne l'oserions faire sur la vie), et achatent leurs femmes l'une pour l'autre pour une keucelle d'argent ou deux, ainsy comme ilz sont d'acord que l'un donne de saulte a l'autre (29). Et ont deux officiers, ung duc et ung bourchgrave qui sont gouverneurs de la dicte ville, lesquelz gouverneurs sont renouvellez d'an en an. Et illecque alay devers le dit evesque et les dits seigneurs.

42 Item: ont les dames deux treches de leurs cheveulz pendans derriere leurs dos et les hommes une treche. Sy fus neuf jours en la dite ville: et me envoyoit le dit evesque chascun jour bien trente hommes chargiez de pain, de chars, de poisson, de fain, de chivade (30), de cervoise et de miel; et me donnerent les desus ditz ducs et bourgraves ung disner le plus etrange et le plus merveilleux que je veis oncques. Et fist cest yver sy froit, que chose merveilleuse seroit a racompter les froidures qu'il y faisoit, car il me failly partir pour le froit (31).

---

et des gros de Litvanie; puis en 1420, ils commencèrent a faire frapper leur propre monnaie, vendant les artougs aux Allemands, apres s'en etre servis pendant neuf ans (Fraehn, de origine vocabuli rossici dengi, Casan 1815, 4to; Ewers, das älteste Recht der Russen. Dorpat, 1826, 8; Chaudoir, t. I, chap. 1, p. 29, 35). Z tym wszystkim użycie skórek w miéjsce pieniędzy, nie od razu rugowano. Jeszcze w roku 1471, kiedy Nowogrodzianie, poddali się czasowie królowi polskiému Kazimirzowi Jagellończykowi, ten w różnych powiatach jich rzeczypospolitéj ustanawia podatki w skurkach czyli futrach (Chaudoir, t. I, chap. 1, p. 8).

(29) *Saulte*, soul, pełny, dostatecznie, zupełnie napełniony; z łaciny: satis, dosyć, satur, nasycony.

(30) *Fain, chivade*, coby znaczyło? trudno powiedzié. *Faine*; *faineau*, jadło, od łacińskiego fago. — *Faines*, fruits triangulaire, de la grosseur d'une petite aveline — fruits de hêtre, fagus sylvatica, vulgairement foyard, fayard, fau, po

monety złotéj; a jest jich mała moneta z główek popielic i kun. Mają w swym mieście targ, gdzie przedają i kupują swe żony: oni ze swego prawa, lecz my szczérzy chrześcjanie nieśmielibyśmy w życiu: i kupują swe żony jedną za drugą, za sztabkę srébra lub dwie, wedle jak są zgodni, aby jeden dał dosyć drugiemu (29). A mają dwóch urzędników, kniazia i posadnika, którzy są rządcami rzeczonégo miasta, którzy rządcy są odnawiani od roku do roku. A tam szedłem do wspomnionégo biskupa i wspomnionych panów.

42. Toż: mają niewiasty dwa warkocze swych włosów wiszące za jich tyłem, a mężczyźni jeden warkocz. Owóż byłem dziewięć dni w rzeczonym mieście; a posyłał mi wspomniony biskup każdégo dnia na prawdę, trzydziestu ludzi obciążonych, chlebem, mięsem, rybami, oliwą, cybuladą (30), piwem i miodem; a dali mi nadto, wspomniony kniaź i posadnik objad najosobliwszy i najdziwniéjszy jaki widziałem kiedy. A było owéj zimy tak zimno, że rzeczy dziwnych byłoby do opowiadania zimna jakie się działo: bo musiałem odjechać dla zimna (31)

---

polsku *buk*. L'amande qu'ils renferment, est douce et agréable. Elle fournit par expression une huile grasse, fort avantageuse, à cause de la facilité avec la quelle on peut la conserver plusieurs années sans rancir. On l'emploie comme assaisonnement dans beaucoup de provinces de la France (Cours complet d'hist. nat. médicale et pharmaceutique, publié par Cuvier, Richard, Drapier, etc. Bruxelles 1835, t. I, p. 145). — Po słownikach pospolitych, znaléść można *civade*, tłómaczone przez coś karczochowégo. *Cive*, *civette* jest cébulka; cebuli użycie pewnie w ówczas było na Rusi powszechne.

(31) Z roku 1412, na rok 1413 hyems calidissima et absque exemplo ab anni horrore pruinae aliena, adeo, ut frigidissima regio litvanica circa purificationis sanctae Mariae virginis festum, olera et flores, de quibus usus communis habebatur, producens, vulgo pene in miraculum, atque ut dici solet, in religionem fuerit, mówi Długosz (XI, p. 335). Przeciwnie de Lannoy, znalazł niesłychanie twardą zimę od Nowogrodu do Gdańska (§§ 42—67), bo to było, nie jak on sam mówi z 1412 na 1413, ale raczéj z roku 1413, na rok 1414.

43 Item: une merveille de froit y avoit, que, quant on chevauchoit par les forets on y oyoit crocquier les arbres et fendre de hault enbas defroit. Et y veoit on les crottes de la fiente des chevaulz qui estoient sur la terre engellees saillir contre mont defroit; et quant on dormoit de nuit ou dit desert, on y trouvoit au matin sa barbe et ses sourcieux et paupieres engelees de l'aleine de l'omme et plaines de glachons, sy ques au reveillier a paines povoit on ouvrir ses yeulz.

44. Item: une autre merveille de froit y vey de long: ung pot de terre, plain d'eau et de char, mis au feu par ung matin sur ung lacq ou desert: que je veìs l'eaue bouillir a l'un des lez du pot et engeler a glace a l'autre lez.

45. Item: ung autre merveille y vey de froit: de deux tasses d'argent pesans trois mars de Troye, dont j'avoye puisie eaue de nuit en ung lacq dessoubz la glace pour boire, en maniant icelles a mes mains chauldes estre engelees a mes dois et tantost icelles widies mis l'une en l'autre estre engelees enssamble tellement qu'en prenant l'une, sourdre les deux par force de gelee.

46. Item: on ne vend riens en yver au marchie de la grant Noegarde de vitaille, soit poisson, soit char de pourceau, ou de mouton, ne volille nulle, que tout ne soit mort et engele. Et y sont en tout le pais les lievres tous blancs en yver et tous gris en este ([32]).

47. Item: sont tous les seigneurs de la ditte grant Noegarde puissans de quarante mille chevaulz et de poeuple de piet sans nombre: et font souvent guerre a leurs voisins, par especial aux seigneurs de Liuflant et ont gaigniee pourle temps passe pluisieurs grans batailles.

48. Item: partant de la dicte grand Noegarde pour veoir monde, m'en alay sur sledes, en guise de marchant, en une grosse ville fermee du royaume et seigneurie de

(32) Lepores in Livonia, mutant aestate et hyeme colorem, per inde ut Helvetiis in alpibus: hyeme sunt albi, et aestate cinerii (Livoniae descr. in Polonia Elzevir. p. 390). Było to po-



43. Toż: dziw zimna był, że kiedy się konniło przez las, słychać było trzaskające drzewa i rozpadające się z góry do dołu od zimna. I widzieć było głęby gnoju końskiégo, co na ziemi zmarzłéj odskakiwały w górę od zimna: a kiedy się spało w nocy w rzeczonéj pustyni, znalazło się z rana, swą brodę, brwi i powieki obmarzłe od oddechu człeczégo, a pełne lodu, tak, jiż budząc się, zaledwie można było otworzyć swe oczy.

44. Toż: jinny dziw zimna widziałem długo: garnek z gliny, pełen wody i mięsa, przystawiony do ognia pewnégo rana na jeziorze w pustyni; co widziałem wodę wrzącą z jednégo boku garka, a marznącą w lód na drugim boku.

45. Toż: jinny dziw widziałem z zimna: dwu misek srébrnych ważących trzy grzywny trekarskich, którymi czerpnąłem wody nocą w jeziorze z pod lodu dla picia: trzymając one w mych ręku ciepłych, przymarzły do mych palcy, i w tenże one wypróżniwszy, położone jedna na drugą zmarzły razem tak, jiż biorąc jednę, zlepione obie siłą mrozu.

46. Toż nic się niesprzedaje w zimie na targu wielkiégo Nowogrodu z żywotnégo, bądź ryb, bądź mięsa prosięcégo lub baraniégo, ni drobiu żadnégo: coby wszystko niebyło nieżywe i zmarzłe. A są w całym kraju zające wszystkie białe w zimie, a wszystkie szare w lecie ([32]).

47. Toż: są wszyscy panowie rzeczonégo wielkiégo Nowogrodu potężni do czterdziestu tysięcy koni i ludu pieszégo bez liku; i wyprawują częste wojny sęsiadom, a mianowicie panom Inflant, i wygrali w czasach zeszłych, kilka wielkich bitew.

48. Toż: odjeżdżając z rzeczonégo wielkiégo Nowogrodu by widzić świat, udałem się na saniach, jak kupiec, do wielkiégo miasta zamkniętégo, królestwa i pań-

wszechném mniemaniem, i nie trudno przytoczénia podobne mnożyć.

Russie, nommee Plesco. Et y a trente lieues d'Allemagne a passer par grans forests de la dicte Noegarde jusques a Plesco.

49. Item: est Plesco moult bien fermee de murs de pierres et de tours et y a ung chasteau moult grant, ou nul francq crestien ne peut entrer, qu'il ne lui faille morir. Et siet la dicte ville en escut sur deux grosses rivieres, c'est a scavoir le Moede et Plesco (33). Et est seigneurie a par luy, dessoubz le roy de Moeusco; et avoient, ou temps que je fus la, exille et enchassie leur roy, que je vey en la graut Noegarde. Et ort les Russes d'icelle ville leurs cheveulz longs espars sur leurs espaulles, et les femmes ont ung ront deademe derriere leur testes, commes le sains.

50. Item: de Plesco me partis, pour m'en retourner en Liuflant, et montay a tout mes sledes, sur le riviere de la Moeude. Et de la Moeude, vins sur les glaces d'un moult graut lacq, nomme le lacq de Pebees, le quel s'estent en longueur de trente lieues et en largeur vingt et huit lieues, ouquel lacq sont plusieurs isles, les aucunes habitees et les autres non; et fut cheminant sur le dit lacq sans trouver ville ne maison, quatre jours et quatre nuitz, et arrivay en Liuflant en une moult belle petite ville, nomme Drapt qui siet, a vingt et quatre lieues de Plesco.

51. Item: est la ville de Drapt tres belle ville et bien fermee, et y a ung chasteau, assis sur trois rivieres (34), et est ung eveschie a part luy, non appartenant aux seigneurs de Liuflant.

52. Item: de la, remontay parmy le pais de Liuflant, a Zeghewalde, devers le lantmareschal, pour avoir saufconduit; et passay par Winde et par Wildemar qui sont villes fermees, et par pluisieurs villaiges, desquelz je

(33) *Moede*, *Moeude*, wymawiaj Mude, albo Mud. Koło Pskowa schodzące rzeki są, Pskowa i Welika, więc ta ostatnia u de Lannoya jest zwaną Mude. Zkądby się to nazwisko wzięło? domyślić się niémogę.

stwa Rusi, zwanégo Psków. A jest trzydzieści leuków niemieckich przebywając przez wielkie lasy, z rzeczonégo Nowogrodu aż do Pskowa.

49. Toż: jest Psków, bardzo dobrze otoczone wałem z kamienia i wieżami, i ma zamek bardzo wielki, gdzie żaden szczéry chrześcjanin niémoże wchodzić, coby uniknął śmierci. A stoji wspomnione miasto na spadku dwu dużych rzék, to jest Welikiéj ([33]) i Pskowy. A jest państwo przez się, pod królem Moskwy; i było, w owym czasie gdy byłem tam, wygnało i wypędziło jich króla, którégo widziałem w wielkim Nowogrodzie. A mają Rusini tego miasta, swe włosy długie roztoczone po swych barkach; a niewiasty mają okrągłą opaskę w tyle swych głów, jak święci.

50. Toż: ze Pskową ruszyłem powrócić do Inflant i postępowałem we wszystkich mych saniach, po rzécę Welikiéj. A z Welikiéj, przybyłem po lodzie do bardzo wielkiégo jeziora zwanégo jeziorem Peipus, które się ciągnie w dłuż trzydzieści leuków, a w szerz dwadzieścia ośm leuków, na którém jeziorze jest kilka wysep, niektóre zamieszkałe, a jinne nie: i byłem podróżując na wspomnioném jeziorze, nieznajdując miasta, ni domu, cztéry dni i cztéry nocy, i przybyłem do Inflant do bardzo pięknégo malégo miasta, zwanégo Derpt, które leży o dwadzieścia cztéry leuki od Pskowa.

51. Toż: jest miasto Derpt, bardzo piękne miasto i dobrze zamknięte; a jest tam zamek, położony nad trzema rzekami ([34]), i jest biskupstwo osóbne, niezależące od panów Inflant.

52. Toż: z tąd, postępowałem przez kraj Inflant do Segewaldu, przed landmarszałka, aby mieć list bespieczeństwa; i przebywałem przez Wenden i Waldemarją, co są miasta zamknięte, i przez kilka wsi, o których nie

---

(34) Derpt leży nad rzéką *Emma Joggi*, co w Estońskim znaczy *rzéka matka*, do niéj zbiegają się dwie mniéjsze.

nefay point de mencion. Et y a de Drapt a Zeghewalde, cinquante lieues.

53. Item: de Zeghewalde me party pour m'en aler veoir le royaume de Letau devers le due Witholt, roy de Letau, et de Samette, et de Russie; et m'en alay tousjours sur mes sledes, en une ville fermee et chastel en Liuflant, nommee Cocquenhouse, qui est a l'evesque de Righe. Et y a quinse lieues jusques la.

54. Item: de Cocquenhouse montay sur la riviere de le Live (35) a tout mes sledes, et vins a ung chastel des seigneurs de Liuflant, nommee Dimmebourg, qui est en ce lieu la le derrenier chastel qu'ilz ont sur la frontiere de Letau. Et y peut avoir de Cocquenhouse environ quinse lieues.

55. Item: partant de Dimmeburg en Liuflant, entray en royaume de Letau en une grosse forest deserte, et cheminay deux jours et deux nuitz, sans trouver nulle habitation par dessus sept ou huit grans lacs engellez, sy arrivay en l'une des cours du dit Witholt, nommee la Court le roy. Et y a de Dimmebourg en Liuflant, jusques la, quinse lieues.

56. Item: de la Court le roy passay parmy plusieurs villaiges grancs lacz et forestes; puins vins à la souveraine ville de Letau, nommee le Wilne, en laquelle a ung chastel, situe moult hault, sur une savelonneuse montaigne, fermee de pierres et de terre et le massonnaige, de dedens est tout edifie de bois. Et s'envient la fermette du dit chasteau du hault de la montaigne a deux lez fermee de murs jusques en bas, en laquelle fermete sont encloses pluisieurs maisons. Et ou dit chastel et fermete se tient coustumierement le dit duc Witholt, prince de Letau, et y tient sa court et sa demeure. Et court de empres le dit chastel une riviere qui tire et maine son cours et ses eaues parmy la ville, d'embas: laquelle riviere se nomme le Wilne. Et n'est point la ville fermee,

---

(35) *Liva*, tak nazwana Dźwina od Liwonów; jindziéj (§



czynię wzmianki. A jest od Derptu do Segewald, pięćdziesiąt leuków.

53. Toż: z Segewaldu pojechałem, abym się udał widziéć królestwo Litwy, przed księcia Witowda króla Litwy, i Żmudzi, i Rusi; i ruszałem zawsze na mych saniach, do miasta zamkniętégo i zamku w Inflantach, zwanégo Kokenhauzen, które jest biskupa Rigi. A jest piętnaście leuków aż tam.

54. Toż: z Kokenhauzen, postępowałem po rzéce Livie (Dźwinie), ([35]) na wszystkich mych saniach i przybyłem do zamku panów Inflant, zwanégo Duneburg, który jest w tym miéjscu ostatni zamek jaki mają na krańcach Litwy. A może być od Kokenhauzen około piętnastu leuków.

55. Toż: wyruszając z Duneburga w Inflantach, wkroczyłem do królestwa Litwy w dużą lasu puszczą, i ciągnąłem dwa dni i dwie nocy, nieznajdując żadnégo mieszkania, po siédmiu lub ośmiu wielkich jeziorach umarzłych, aż przybyłem do dworu rzeczonégo Witowda, zwanégo Dwór królewski. A jest z Duneburga aż do piętnastu leuków.

56. Toż: z Dworu królewskiégo, przebywałem pomiędzy wielo wsiami, wielkiemi jeziorami i lasami. Potym przybyłem do panującégo miasta Litwy, zwanégo Wilno, w którém jest zamek położony bardzo wysoko na piaszczystéj górze, otoczony kamieniem, ziemią i murem; wewnątrz jest całkiem zbudowany z drzewa. A zstępuje obręb rzeczonégo zamku z wysoka góry we dwa boki; zamknięty murem aż do dołu, w którym obrębie są objęte wiele domów. A w rzeczonym zamku i obrębie, przebywa zwykle wspomniony kniaź Witowd książę Litwy, i ma tam swój dwór i swe mieszkanie. A bieży blisko rzeczonégo zamku rzéka, która ciągnie i prowadzi swój bieg i swe wody przez miasto na dole, która rzéka zowie się Wilja. A niejest miasto zamknięte, ale jest długie i wązkie z góry na dół; bardzo źle zabudowane

36) zwana *Semigals-Ara*.

mais est longue et estroitte de hault en bas, tresmal amaisonnee de maisons de bois; et y a aucunes eglises de bricques. Et n'est le dit chastel sur la montaigne ferme, que de bois par bolvercques, fais a manieres de murs.

57. Item: y a de la Court le roy, jusque a la ville de Wilne, douse lieues. Et sont les gens dudit royaume chrestiens nez nouvellement par la contrainte des seigneurs de l'ordre de Prusse et de Liuflant ([36]). Et ont es bonnes villes eglises fondees, et aussy par les villaiges enfont fonder de jour en jour. Et y a ou dit pays de Letau douse evesques ([37]). Et ont ung langaige a part eux; et ont les hommes leurs cheveulz longs et espars sur leurs espaules, mais les femmes sont ornees simplement aucques à la coustume de Picardie.

58. Item: est Letau pais desert a la pluspart, plain de lacz et grans forests, et trouvay en la dicte ville de Wilne, deux soeurs de la femme du dit duc Witholt: sy alay devers elles ([38]).

59. Item: au despartir de le Wilne, pour m'en retourner en Prusse, m'en alay parmy le royaume de Letau, le chemin qui s'ensieut: premier a une tres grosse ville en Letau, nommee Trancquenne, mallement maisonnee de maisons toutes de bois, et non point fermee. Et y a deux chasteaulz dont l'un est moult viel, fait tout de bois et de cloyes de terre placquees. Et est ce viel chastel, assis sur ung coste d'un lacq, mais d'autre part siet en plaine terre; et l'autre chastel est en la moyenne d'un

---

(36) Tak powiedzieli, bogobojne mnichy! krzyżacy i mieczowi podróżującemu de Lannoyowi że wymusili na Litwie przyjęcie chrześciaństwa. Z tym wszystkim de Lannoy przejeżdżał przez Litwę w zimie z 1413 na 1414, kiedy świéżo po horodelskim zjeździe, Jagełło swą apostołkę na Litwie i Żmuydzi odbył, i stawianie licznych kościołów rozrządzał.

(37) Dwóch obrządków biskupi byli pod zarządem Witowda: łacińskiégo i greckiégo, a Witowd niedopuszczał schizmy między nimi. Właśnie zbliżał się czas synodu, który miał miéjsce 1415 w Nowogródku litewskim, dla wstrzymania schizmy moskiewskiéj Focjusza równie od Nowogrodu wielkiégo ode-

domami drewnianemi, a jest niektórych kościołów z cegieł. A niejest rzeczony zamek na górze zamknięty jak drzewem przez wał zrobionym na sposób muru.

57. Toż: jest od Dworu królewskiégo, aż do miasta Wilna, dwanaście leuków. A są ludzie rzeczonégo królestwa chrześcjanie zrodzéni nowo przez przymus panów zakonu Prus i Inflant (36); i mają dobre miast kościoły założone, i także po wsiach fundują odednia do dnia. A jest w rzeczonym kraju Litwy, dwanastu biskupów (37). A mają język osóbny dla siebie; i mają ludzie swe włosy długie i rozpuszczone po barkach; a zaś niewiasty są ustrojone po prostu, niby na zwyczaj pikardji.

58. Toż: jest Litwa kraj pusty powiększéj części, pełen jezior i wielkich lasów. A znalazłem w rzeczonym mieście Wilnie, dwie siostry żony wspomnionégo kniazia Witowda: więc udałem się przed nie (38).

59. Toż: wyjechawszy z Wilna abym wrócił do Prus, przebywałem przez królestwo Litwy, drogą jak następuje. Naprzód, do jednégo bardzo dużégo miasta w Litwie, zwanégo Troki, licho zabudowanégo, domami samemi drewnianemi i wcale niezamknięte. A jest tam dwa zamki, z których jeden jest wielce stary, zrobiony całkiem z drzewa i pletwy drzewa okładanéj (darnią). A jest ten stary zamek położony na brzegu jeziora, ale z drugiéj strony, stoji na otwartéj ziemi. A jinny zamek, jest pośrodku jinnégo jeziora, o wystrzał działa ze starégo

---

pchnionégo, jak pod panowaniem Witowda potępionégo. Wszakże trudno by mi było obliczyć dokładnie tych dwónastu biskupów. Łacińskiégo obrządku byli: wileński, kijowski, włodzimirsko-brzeski, kamieniecki, i mający nastać żmujdzki, dla którégo dopiéro djecezja była przyrządzana: a przeto cztérech, czyli pięciu. Greckiégo obrządku: metropolita kijowski i biskupi połocki, smoleński, czerniechowski, perjasławski. Pewnie że już nie było turowskiégo na Polisiu, ale musiał być jaki jinny na Polisiu i Wołyniu. Mohilewski czyliby już existował? niewiem.

(38) Siostry Anny, która zmarła 1417.

autre lacq, au trait d'un canon pres du viel chastel, lequel est tout neuf, fait de brique a la maniere de France.

60. Item: demeurènt en la dite ville de Trancquenne et au dehors en pluisieurs villaíges moult grant quantite de Tartres, qui la habitent par tribut, lesquelz sont drois Sárrasins, sans avoir riens de la loy de Jhesu Christ, et ont ung langaige a part, nomme le Tartre (39). Et habitent samblablement en la dite ville, Allemans, Letaus, Russes et grant quantite de juifz, qui ont chascun langaige especial. Et est la dicte ville au duc Witholt. Sy a de le Wilne jusques la, sept lieues.

61. Item: tient le dit Witholt, prince de Letau, ceste ordre d'honneur parmy son pays, que nulz estrangers venans et passans pars icelui, riens n'y despendent, ains leur fait le prince delivrer vivres et les conduire sauvement partout ou ilz veulent aller parmy le dit pais, sans coustz et sans frais. Et est le dit Witholt moult puissant prince, sy a conqueste douse ou trese, que royaumes, que pais a l'espee, et a toudis dix mille chevaulz de se selle appartenans pour son corps.

62. Item: en la dite ville de Trancquenne, y a ung parcq enclos, ouquel sont de toutes manieres de bestes sauvaiges et de venoisons dont on peut finer es forests et marches de par de la; et sont les aucunes, comme boeufz sauvaiges nommez ouroflz, et autres en y a comme grans chevaulz nommez wesselz, et alltres nommez hellent (40); et y a chevaulz sauvaiges, ours, porcs, cerfz, et toutes manieres de sauvegines.

---

(39) Osada tych Tatarów była niedawno osadzona między Wilnem i Trokami. »Prope Wilnam Tatari supra Vacam amnem agros colunt, mahumetanae superstitioni addicti, quos Vitoldus, anno 1396, ex media Scythia abductos, cum uxoribus et liberis, in media Litvania collocavit. Ji, suis legibus vivunt et ex aequo cum Litvanis magni principis imperium agnoscunt, eorumque opera, rex in bello uti consvevit (Thuanus, in Polonia Elzwir. p. 241).« Osadzéni byli w skutek rozerwania hordy Kapczackiéj, w które wdawał się Witowd wiodąc na hanat

zamku; a ten jest całkiem nowy, zrobiony z cegieł na sposób francuski.

60. Toż: mieszka w rzeczoném mieście Trokach i zewnątrz w kilku wsiach, bardzo wielka jilość Tatarów, co tam mieszkają pokoleniami, którzy są prości saraceni, niémający nic z wiary Jezusa Christusa, a mają język osóbny, zwany tatarski ([39]). I mieszkają podobnie w rzeczoném mieście, Niemcy, Litwini, Rusini, i wielka jilość żydów, którzy mają każdy język szczegulny. A jest rzeczone miasto kniazia Witowda. Więc jest z Wilna aż dotąd, siedm leuków.

61. Toż: zachowuje wspomniony Witowd książe Litwy ten porządek czci w swym kraju, że żaden cudzoziemiec przybywający i przejeżdżający przezeń, nic niewydatkuje: tam jim każe książe dostarczać żywności i prowadzić jich bespiecznie wszędzie gdzie chcą się dać po rzeczonym kraju, bez kosztu i wydatku. A jest wspomniony Witowd wielce potężny książe, jiż podbił dwanaście lub trzynaście, tak królestw, jak krajów orężem; a ma mówiąc wszystko: dziesięć tysięcy koni swégo siodła, należących do jego osoby.

62. Toż: w rzeczoném mieście Troki, jest zwierzyniec ogrodzony, w którym są wszelkiégo rodzaju zwierza dzikie i zwierzyna, jakie można otrzymać z lasów i pochodzą z onych: a są niejakie, jako, byki dzikie zwane zubry (urus), i jinnych jest tam, jako, wielkie konie zwane osłowate, i jinne zwane łosiami ([40]); i jest tam, koni dzikich, niedźwiedzi, dzików, jeleni i wszelkiégo rodzaju dziczyzna.

Tokatmisza. Niepomyślna bitwa nad Worsklą 1398, zapewniła panowanie *Timurkutluka.* Tokatmisz po niejakim czasie zginął, a stronnicy jego chronili się do Litwy. Za Zygmunta Augusta, przy unji lubelskiéj Litwy z Polską 1569, Tatarzy ci, właściciele ziem, uzyskali prawo obywatelstwa i szlachectwo rzeczypospolitéj.

(40) *chevauts wesels et hellent.* Niéma wątpliwości, eland po flamandzku i hollendersku; elend, elendthier po niemiecku;

63. Item: de Trancquenne m'en vins a ung chasteau et villaige nommé Posur, situé sur la riviere de le Memmelle, qui est moult grosse riviere; et est le dit chastel, moult grant tout de bois et de terre, et est moult fort assis, de l'un des lez, sur une montaigne moult reste, cheant sur la dite riviere, mais a l'autre lez est situe en plaine terre. Et la en ce dit chastel, trouvay le duc Witholt, prince de Letau, sa femme et sa fille, femme au grant roy de Musco, et la fille de sa fille ([41]). Et estoit le dit duc venus en ce lieu la, comme il a de usaige de faire, pour chasser une fois l'an es dites forests les yvers; et sy tient trois sepmaines ou ung mois chassant, sans

---

élan po francusku, jest *hellent* z przydechem *h*, łoś: ale owe wielkie konie, co zacz? Czyli tu trzeba czytać i wymawiać, *chevaux weses*, czy *wezel*? Jakie to jest nazwisko, jakiégo języka *weze*, czy *wezel*? Veulen w hollenderskim jest zrzebie, łoszak, mianowicie ośli. Esel, ezel we wszystkich germanskich językach, równie i flamandzkim, osioł. Wesel tedy może jest tenże wyraz z przydechem *w*. Może tedy jaki rodzaj koni kłapouchych, osłowatych.

(41) Małżonka Witowda jest *Anna*, zmarła dopiéro 1417. Była już w pewnym wieku, kiedy jeszcze 1381 ratowała męża z więzienia, i miała wnuczkę na wydaniu. Jich córka *Anastazja Zofia* poślubiona 1390 carowi moskiewskiému Bazilemu II. Jéj córka, a wnuczka Witowda i Anny, jest *Anna*, która zdaje się jeszcze była panną, bo de Lannoy żadnégo jéj tytułu nie daje: wnet poślubiona Janowi Paleolog synowi i następcy cesarza konstantinopolitańskiégo Manuela, zmarła 1417. — O bytności carowéj Anastazji w Litwie, mówi Długosz pod rokiem 1412: pro die sancti Martini (11 listopada) Vladislaus Jagello (wracając z Węgier od Zygmunta cesarza,) in Nyepołomicze advenit, ubi, dies quindecim exactis, per Przemąkow, Wisliciam, Schydlow, Opatów, Urzędów, Lublin, Brzesce, Bielsko, in Litvaniam adveniens, fere totam hyemem illic absumpsit, et residua hungarica munera, quibus fuerat a Sigismundo romanorum et hungarorum rege, a Cherwen bosnensi rege, caeterisque praelatis, principibus et baronibus honoratus, in fratrem suum Alexandrum (Witowdum) ducem litvaniae, et in filiam ejus Anastasiam, ducis moschovitarum Basilii consortem, quae regem et ducem visitatura in Litvaniam advenerat, liberalissime

63. Toż: z Trok przybyłem do zamku i wsi Posur, położonéj nad Niemnem, która jest bardzo duża rzéka. A jest rzeczony zamek bardzo wielki z drzewa i ziemi, i jest bardzo mocny, stojący jednym bokiem na górze bardzo przepaścistéj, osadzonéj nad wspomnioną rzéką, lecz drugim bokiem położony na ziemi płaskiéj. A tam, w tym zamku, znalazłem kniazia Witowda księcia Litwy, jego żonę i córkę małżonkę wielkiego króla Moskwy, i córkę jego córki (41). A był wspomniony kniaź przybył w to miéjsce jak ma zwyczaj czynić, dla polowania raz w roku w rzeczonych lasach zimą, i bawi tu trzy tygodnie albo miesiąc, polując bez wstępowania do żadné-

---

erogavit (Dług. XI, p. 334). Mając na baczéniu powieść de Lannoya, trudno by było posądzać Długosza o uchybiénie w roku, tym bardziéj, że mówiąc o rozdawaniu podarków węgierskich, wiąże czas i zdarzénia, i swégo dostatecznie pewnym się okazuje. Trudniéj zaś i niepodobna przypuścić, aby cudzoziemiec, przelatujący przez Litwę, miał z kilku lat zdarzénia przed sobą obecne, dla zmyślania tego, czego rzeczywiście nie widział. Musiała więc Anastazja w zimie z roku 1413 na 1414, znowu brata Witowda odwiedzać. Witowd w roku 1413, boże narodzénie, wespół z Jagełłą odprawił w Wilnie (Dług.). De Lannoy tedy, mógł go polującégo widzieć, albo przed bożém narodzéniem, albo po, już w styczniu 1414. Zważając na daty poprzednie i następne podróży, bytność jego u Witowda w Pozurach, koniecznie wypada, najprędzéj na koniec stycznia 1414. Wyjechał on z Gdańska po złożeniu Henrika de Planen, najprędzéj z końcem października, odbył drogę mil 400, nie raz, kopną po śniegach i zamieciach drogą (15 mil od Duneburga do dworu królewskiégo dwa dni i dwie nocy,) na to potrzebował przynamniéj dwóch miesięcy; bawił dni 9 w Nowogrodzie, tu i ówdzie dni spędzał, a zatym na to wszystko listopad i grudzień 1413, i część stycznia 1414, nie nadto. Jagełło w owéj porze: quadrimestris tempus, videlicet october, novembér, december et januarius 1416, apud Litvaniam commemoratus, in Poloniae regnum per Mazoviae terras rediit et carnis privii tempus (24 februarii), apud Jedlnam agens, już się nieznajdował w Litwie, dla tégo de Lannoy o nim nie słyszał; a będąc u Witowda z końcem stycznia, czy początkiem lutégo 1414, na marzec ściągnął do Gdańska.

entrer en nulles de ses maisons ne villes. Et y a de Tranc-quenne jusques au dit chastel de Poseur, cinq lieues (42).

64. Item: apres que me partis de Poseur, m'en vins a une grosse ville fermee nommee Caune; et y a ung moult beau gros chastel assis en escut sur le riviere de le Memmelle (43). Et sied a douse lieues de Poseur.

65. Item: me partis de Caune en Letau, alant tous-jours sur la riviere de le Memmelle, avecque mes sledes et passay par devant deux chasteaulz du dit royaume de Letau; et de cette riviere de le Memmelle, entray sur une autre riviere nommee le Memmelin (44); et puis pas-sant parmy pais moult desert, par grans forest et grandes rivieres, yssy hors du royaume de Letau, et rentray ou pais de Prusse. Sy arryvay a ung gros chastel et petite ville fermee de bois, appartenant aux seigneurs de l'ordre de Prusse, nomme Ranghenyt, qui est ung convent et commanderie. Et y a de Caune en Letau, jusques a le dicte ville de Ranghenyt XVI lieues.

66. Item: de Ranghenyt retournay a Keuniczeberg-he; pius remontay sur une mer doulce eaue, nommee le Haf et vins sur sledes tousjours sur le dit Haf, qui en-cores estoit moult engele, jusques en la ville de Danzique en Prusse. Et contient la dit Haf vingt quatre lieues de

---

(42) *Posur*, *Poseur*. Położénie tego miéjsca jest dla mnie niepodobne do oznaczénia. Ma być nad Niemnem o mil 5 od Trok: Ależ najbliższy punkt Niemna od Trok, jest przyna-mniéj mil 10. Najbliższa rzéka Trok, właśnie o 5 mil oddalo-na, jest Wilja. Ależ trudno przypuścić, aby podróżny śpieszący odwiedzić Witowda, zbaczał o 7 mil drogi od Wilji do Trok, aby znowu zwracał do téjże Wilji. Te więc jego 5 mil od Trok do Niemna są raczéj omyłką liczby 5, zamiast 15. Całe opisanie sadziby zamku Posur, przyzwojitsze jest brzegom Nie-mna, a niżeli Wilji, która tak przepaścistych pobrzeży niéma. Leżały więc Pozury nad Niemnem o 12 mil od Kowna w górę. Czy się dziś znajduje co tégo nazwiska, Pozur, Pożarów, Po-zorów, Poszarów, w téj od Kowna nad Niemnem odległości? jest to poszukania albo na krajobrazach bardzo szczegułowych, topograficznych, jakich pod ręką niémam; albo na miéjscu w

go ze swych domów, ni miast. A jest z Trok, aż do rzeczonégo zamku Poseury, pięć leuków ([42]).

64. Toż: gdym wyjechał z Poseur, przybyłem do dużégo miasta zamkniętégo zwanégo Kowno; a ma bardzo piękny duży zamek, stojący na spadku nad rzéką Niemnem ([43]). A leży o dwanaście leuków od Poseur.

65. Toż: jechałem z Kowna w Litwie, ciągnąc zawsze po nad rzéką Niemnem z memi saniami, i mijałem koło dwu zamków rzeczonégo królestwa Litwy; a od téj rzéki Niemen, naszedłem na jinną rzékę zwaną Memmelin ([44]), a potym przebywając przez kraj bardzo pusty, przez duże lasy i duże rzéki, wyszedłem za królestwo Litwy i wszedłem w kraj Pruski: aż przybyłem do dużégo zamku, a małégo miasta obwiedzionégo drewnem, należącégo do panów zakonu Prus, zwanégo Ragneta, który jest klasztorem i komanderją. A jest z Kowna w Litwie aż do rzeczonégo miasta Ragnety, szesnaście leuków.

66. Toż: z Ragnety wracałem do Królewca; potym postępowałem po morzu słodkiéj wody zwanym Haf, i przybyłem saniami zawsze po rzeczonym Hafie, który jeszcze był bardzo umarzły, aż do miasta Gdańska w Prusiech. A trzyma rzeczony Haf dwadzieścia cztéry leuki

---

mianach okolicznych, przez ludzi okolicy świadomych: bo co do rzeczywistości nazwiska Pozur, nie widzę powodów do pomawiania de Lannoya o niedokładność lub omyłkę: odpowiada wielu jinnym w Litwie nazwaniom.

(43) *En escut.* Podobnie, en escut z biegu dwu rzek stoji Psków (§ 49). Scuta, scutella, scutula w łacinie, misa, miseczka; scutale, przegub procy. Z tąd, scutum, scutus, wygarbiona tarcza. Stoji miasto *en escut*, na spadku, nad przegubem wyniosłego lądu, wygiętégo nad rzékę. De Lannoy niedomówił że i Wilja tu do Niemna uchodzi.

(44) *Memmelin.* Zapewne dla skrócénia drogi z Kowna do Ragnety, droga skierowała się na lewo od Niemna ku Szeszupie, i owa Memelin musi być jedną z rzék do Szeszupy wpadających, dziś jinaczéj zwana. W dalszym pojeździe, musiał podróżny kilka razy przejechać Szeszupę co mu się wydawało że duże przerzynał rzéki, zawsze po lodzie. Trudno zaś przypuścić aby miał północą Niemna kołować.

long et dix ou douse lieues delarge: et costie on le grant chemin de Danzicque a Keuniczeberghe, ou il y a vingt et sept lieues par terre a aler quant on va jus du Haf (45).

67. Item: au retour que je fis en la dicte Danzicque, faillirent les grandes gelees et les nesges, qui avoient dure vingt et sept sepmaines: et fut environff l'entree de mars qu'il desgella sy fort qu'il me convint la laissier mes sledes et remonter sur mes chevaulz. (46) Et fit cette saison sy grant froidure es pais de Russie, de Leteau et de Liuflant que moult de poeuple morut et engella defroit.

68. Item: de Danzicque m'en revins a Marienbourg et prins congie aux hault maistres et seigneurs de l'ordre. (47) Et puis me party pour alev ou royaume de Poulane, devers le roy de Poulane, pour veoir sa court, son estat et son pais. Sy m'en allay parmy le pais de Prusse, tant que je vins a une moult belle et riche ville fermee et chastel, couvent et commanderie, nommee Thore situee sur la riviere de le Wisle, et depart la dicte riviere en ce lieu la, le pais de Prusse et de Poulane. Et passay par ung chastel nomme Ingleseberck, ouquel on tenoit le haultmaistre, qui la saison devant avoit este degrade et demis de sa seignourie; et alay devers lui pour le visiter en sa misere, dont je euz grant pitie. Et y a de Danzicque jusques a Thore, vingt lieues.

---

(45) Przyznać potrzeba, że w całéj téj podróży 1413 i 1414, de Lannoy pilnie oblicza i oznacza odległości. Raz tylko użył nazwy mil (§ 38), wszędzie jindziéj swégo krajowégo *leuków*, które raz téż odróżnił przymiotnikiem, leuków niemieckich (§ 48). Jakoż, zawsze to są mile krajowe, niemieckie lub polskie tylko leukami zwane. Od Królewca do Gdańska, przez Haf wprost jest mil 24; lądem, znacznie daléj, mil 27 (§ 66), bo jest, od Gdańska do Marjenburga 7 (§ 26), od Marjenburga do Elbląga 4 (§ 29), a od Elbląga do Królewca 17 (§ 30), więc ze wszystkim od Gdańska do Królewca 28. W jedném miéjscu (§ 34) podnosi tę odległość lądową do 33 mil. Podobne niezgodności są wybaczone. — Dobrze tu uważać wyrażenie się do Lannoya, że przejeżdżając w zdłuż Haf, znalazł go umarzłego *jeszcze*. Widno, że gdy go przejeżdżał musiała się w jego myśli

dłużyny, a dziesięć do dwónastu leuków szérzyny; a ciągnąc wielką drogą z Gdańska do Królewca, jest do dwódziestu siédmiu leuków po lądzie do przebycia, gdy się jidzie do Hafu ([45]).

67. Toż: powrót gdym dokonał do rzeczonégo miasta Gdańska, osłabły wielkie mrozy i śniegi, które trwały dwadzieścia i siédm tygodni; a było około początku marca gdy odtajało, tak mocno, że mi wypadło tam porzucić me sanie i wsiąść na me konie ([46]). A było w téj porze tak wielkie zimno w krajach Rusi, Litwy i Inflant, że moc luda pomarło i pomarzło od zimna.

68. Toż: z Gdańska wróciłem do Marienburga i pożegnałem wielkiégo mistrza a pana zakonu ([47]). A potym pojechałem, aby się udać do królestwa Polskiégo przed króla Polskiégo, dla widzénia jego dworu, jego państwa i jego kraju. Więc, ciągnąłem przez kraj Prus, aż przybyłem do bardzo pięknégo i bogatégo miasta zamkniętégo i zamku, klasztoru i komanderji, zwanégo Toruń, położonégo nad rzéką Wisłą; a dzieli rzeczona rzéka w tym miéjscu kraj Prus od Polski. A przejechałem przez zamek Engelsburg w którym trzymano wielkiégo mistrza, który pory poprzedniéj był zrucony i wyzuty ze swégo panowania: i udałem się do niégo dla odwiédzénia jego biédy, co mi sprawiło wielkie politowanie. A jest od Gdańska aż do Torunia, dwadzieścia leuków.

---

zbliżać pora roztajania, czyli raczéj że się już rzeczywiście zaczęła.

(46) Jakoż, przybywa z końcem lutégo, a pewniéj początkiem marca do Gdańska i z początkiem tégo marca, odelga zimę kończy, *tu* w Gdansku sanie porzuca. W policzéniu trwania zimy, przeliczył się nieco. Liczy 27 tygodni, dość *siedémnastu*, czyli miesięcy czterech, jakie z całéj jego do Nowogrodu podróży, oczywiście wynikają.

(47) Po zepchniéniu z wielkiégo mistrzostwa Henrika de Planen, upłynęło miesięcy trzy, nim następca jego *Michał Kuchmajster de Sternberg* dnia 9 stycznia 1414 wybrany został. De Lannoy jest u niégo z pożegnaniem w początku miesiąca marca tégo 1414.

69, Item: du dit lieu de Thore, envoyay devers le roy de Poualane, pour avoir ung saufconduit a aler devers luy pour ce que j'avoie este arme en la devant dicte reise de Prusse contre le duc de Pomer, au quel le dit roy avoit este aydans, et envoiay devers luy jusques a Traco, ou il y a soixante lieues ([48]). Et en dementrans de la dicte ville de Thore, m'en alay esbatre a une autre grosse ville fermee de Prusse, nommee Columiene, sur le Wisle, a sept lieues de Thore, qui est ung pais a par luy; et de la m'en alay a ung chastel et commanderie nommee Awenhoux, ou on aoure sainte Barbe; et y a l'un des bras et une partie du chief de la benoitte vierge: et y a moult beau pelerinaige ([49]). Et de la fus mene sur le riviere de le Wisle a une lieue de Thore en une i'slette, ou jadis, du temps que tout le pais de Prusse estoit mescreant, les seigneurs des blans manteaux de l'ordre de Prusse, firent leur premiere habitation sur ung gros fouellu arbre de quesne, assis sur le bort de la riviere, ou ilz firent ung chastel de bois et le fortifierent de fossez autour, arrousez de la dicte riviere, dont depuis par leur vaillance a l'adye et retraitte du dit chastel concquirent tout le pais de Prusse et le mirent a nostre creance. Et est ce lieu la nomme Aldenhoux.

70. Item: de la dicte Thore, m'en alay esbuttre en pluisieurs chasteaux et villes de la entour appartenans aus dis seigneurs de Prusse; et mon saufconduit venu, passay oultre la riviere de le Wisle et entray ou royaume de Poulane. Si arrivay a une ville fermee, nommee Callaiz, en laquelle je trouvay le dit roy de Poulane et de Traco, qui estoit illecque venu esbatre pour chassier en

---

(48) *Traco*, zamiast *Kraco*, czy *Craco*. — Jagełło w 1414 z końcem sticznia, in Poloniae regnum per Mazoviae terras rediit, et carnisprivii tempus (24 februarii) apud Jedlnam agens, pro die dominica laetare (17 marcii), Cracoviam veniens, in majorem Poloniam ex Cracovia divertit (Dlug. XI).

(49) *Awenhoux*, powinno być jak niżéj *Aldenhoux*. Non

69. Toż: od rzeczonégo miéjsca Torunia, wyprawiłem do króla Polskiégo, aby miéć list beśpieczeństwa dla udania się do niégo, dla tégo że byłem z bronią w poprzednio wspomnionéj wyprawie Prus przeciw księciu pomorskiému, którému rzeczony król był pomagający: a słałem do niégo aż do Krakowa, gdzie jest sześćdziesiąt leuków ([48]). A tymczasem z rzeczonégo miasta Torunia udałem się dla rozrywki, do dużégo miasta zamkniętégo Prus, zwanégo Chełmno, nad Wisłą, o siédm leuków od Torunia, co jest kraj osóbny. A z tąd jechałem do zamku i komanderji Althaus, gdzie czczą świętą Barbarę: a jest tam ramie i część głowy błogosławionéj dziewicy, i jest dużo pięknych pielgrzymstw ([49]). A z tamtąd byłem wiedziony po rzéce Wiśle o jedną leukę od Torunia do wysepki, gdzie niegdyś, kiedy cały kraj Prus był niewierny, panowie białégo płaszcza zakonu Prus, mieli swe piérwsze mieszkanie na wielkim rozliściu drzewa dębowégo, położonégo na brzegu rzéki, gdzie postawili zamek z drzewa i wzmocnili go rowem w koło zalanym rzeczoną rzéką; aż potym przez jich dzielność za pośrednictwem i schroniéniem rzeczonégo zamku, podbili cały kraj Prus i przywiedli go do naszéj wiary. A jest to miéjsce tam zwane Althaus.

70. Toż: z rzeczonégo Torunia, udałem się dla rozrywki do kilku zamków i miast, z tamtąd w około, należących do wspomnionych panów Prus; a mój list bezpieczeństwa nadszedłszy, przebyłem za rzékę Wisłę, i wyjechałem do królestwa polskiégo: aż przybyłem do miasta zamkniętégo zwanégo Kalisz, w którym znalazłem rzeczonégo króla Polski i Krakowa, który był tu zjechał rozerwać się

---

procul ab urbe Thoruniensi (apud Althaus) est in sylva, aedes sanctae Barbarae dicata, ad quam singulis annis, ex ipsa urbe thoruniensi homines romanae religionis addicti, ultimo pentecostalium feriarum die, supplicationes instituunt, idque, quanta maxime potest pompa (e Grunovio et Hennebergero, Hartknoch, dissert. prussica XIV, 13).



ses forets: et fus huit jours devers luy par les festes de pasques (50).

71. Item: me fist le dit roy honneur et bonne chiere et fist a ung jour sollempuel ung tres merveilleux et beau disner: et me fist seoir a sa table; puis, au partir, me donna une coupe dorce armoyee de ses armes; et escripvy per moy lettres de creance au roy de France, laquelle creance estoit, qu'il se complaignoit de luy, qui estoit principal detous les roys crestiens, pour ce que tous les rois crestiens l'avoient visite par leurs ambaxades, depuis sa nouvelle creacion d'avoir este fait roy crestien, et le dit roy de France non (51). Et y a de la dicte Thore, jusques a Callaiz, vingt deux lieues.

72. Item: au partir de Callaiz prins mon chemin pour m'en aler devers le roy de Behaigne: et me fist le roy de Poulane conduire et mener hors de ses pais de le Sleisie, qui luy appartient. Et arrivay a une moult belle, moult riche et moult marchande ville, situee ou dit pais et nommee Bresseloeu. Et de la dessus dicte ville, jusque a Bresseloeu, a dixhuit lieues.

73. Item: de Bresseloeu en Sleisie, vins a une ville fermee en la dicte Sleisie, nommee Suaydenech, qui siet asix lieues de Bresseloeu, et la trouvay le duc Loys de Brighe: lequel me fist moult grant feste et honneur, et me donna l'ordre et compaignie du roy de Land: dont

(50) Roku 1414, Jagello in majorem Poloniam ex Cracovia divertit et pascham domini apud Calisch celebravit (Dlug. XI). Wielkanoc przypadała na 7 kwietnia. — W kołowaniu swojim po Polszczc, królowie mieli zwykle swe drogi które jeśli nic jim nieprzeszkadzało, w zwykłych porach odwiedzali. Rokiem téż pierwéj, 1413, Jagełło, septuagesimam (14 lutégo), odprawił w Parczowie, pro carnis privis (7 marca), in Jedlnam, ex Jedlna Cracoviam, ab inde in majorem Poloniam, per solita castrorum et stationum loca gradiendo, infra octavas corporis Christi, które święto przypadało na 17 czerwca, Poznaniam devenit (Dług. XI): pewnie tedy przez Kalisz przejeżdżał. Ale z daty bożégo ciała wiodącéj go na 17 czerwca do Poznania, trudno i niepodobna prawie przypuścić, aby wielką noc

dla polowania w swych lasach: a byłem ośm dni u niégo przez święta wielkanocne ([50]).

71. Toż: wyrządził mi rzeczony król cześć i dobry traktament; a wyprawił jednégo dnia uroczystégo wielce dziwny i piękny objad i posadził mię u swégo stołu: potym na odjezdnym dał mi czarę złocona uherbowaną jego herbami, i pisał przezemnie listy wierzytelne do króla Francji: która wierzytelność była, jiż się żalił na niégo, który był pierwszy ze wszystkich królów chrześcjańskich: o to, że wszyscy królowie chrześcjańcy, odwiédzali go przez swe posły, od czasu nowégo jego wyniesiénia, z powodu że się stał królem chrześcjaninem, a rzeczony król Francji nie ([51]). A jest od wspomnionégo Torunia, aż do Kalisza, dwadzieścia dwie leuki.

72. Toż: wyjeżdżając z Kalisza, wziąłem mą drogę, abym się udał do króla Czech. A kazał mię król polski towarzyszyć i prowadzić za swój kraj do Szląska, jaki doń należy. I przybyłem do bardzo pięknego, bardzo bogatégo i bardzo kupczącégo miasta, położonégo we wspomnionym kraju Wrocławia. A z wyż rzeczonégo miasta, aż do Wrocławia, jest ośmnaście leuków.

73. Toż: z Wrocławia w Szląsku, przybyłem do miasta zamkniętégo rzeczonégo Szląska, zwanégo Swidnica, co leży o sześć leuków od Wrocławia: a tam, znalazłem księcia Ludwika brzegskiégo, który mi wyprawił dużo wielkich uczt i czci, i dał mi order i towarzystwo króla

---

18 kwietnia w Kaliszu miał obchodzić. Raczéj 1413, do Kalisza ciągnął dobrze po wielkiéj nocy. Opowiadanie więc de Lannoya, pod rokiem 1413 kréślone, jak wszędzie wyżéj tak i w tym razie uchybia i przypada rzeczywiście na rok 1414.

(51) Król Francji w owym czasie od 1380 był *Karol VI*, z razu małoletni, od 1388 pełnoletni, od 1392 pomięszanégo rozumu. Fakcje orleańska i burgundzka darły się między sobą, a napaść Henrika V króla angielskiégo szarpała samo wnętrze Francji. Nic więc dziwnégo że w tym nieszczęśliwym kraju Jagełło był zapomniany. Można powiedzieć że zbyteczny był żal jego przez de Lannoy fakcji burgundzkiéj powierzony, a jaki miał skutek, niżéj nadmienimy (przyp. 62).

ils sont de celle ordre bien sept cens chevalliers, que escuiers, et autaut de gentilz femmes, dont il estoit le chief ([52]).

74. Item: me partis de la dicte ville de Suaydenech en Sleisie, entray ou royaume de Behaigne et passay par pluisieurs villes, dont pour briefte je ne fay point de mencion. Sy vins en la ville de Praghes, qui et la maistre ville du royaume de Behaigne, assise sur une riviere; en la quelle ville je trouvay le roy Jehan et la royne, ([53]) et fus devers eulx, onze jours. Et y a de Sueydenech jusques a Prages, vingt six lieues.

75. Item: a Praghes y a deux villes, la vielle et la nouvelle: et est moult grande et moult riche. Et en la nouvelle y a une grosse tour sur laquelle je vey, en la compagnie et avecque le roy, les reliques tres dignes, que on y monstre au poeuple une fois l'an telz comme, le fer de la lance et l'un des clauz de nostre seigneur et pluisieurs chiefz de corps sains: et y avoit lors sy grant poeuple, quand je les vey, que par le tesmoignaige de plusieurs chevalliers et escuiers yl y povoit bien avoir XL m. testes.

76. Item: estoit alors tout le royaume, pour l'occasion d'un homme prescheur, nomme Housse, en division l'un contre l'autre: et fesoient guerre grant partie des nobles contre le roy et la royne. Et entray au dit pais: mais j'en widay en grant peril d'estre rue jus.

77. Item: me party de la dicte Praghes, pour m'en aler en la duché d'Osteriche devers le duc, et vins a une ville fermee nommee le Berch en Behaigne, a sept lieues

---

(52) Książe Lignicki na Brzegu był *Ludwik II*, zmarły 1436. — Nieumiem dać wiadomości o orderze i bractwie *roy de Land*, co pewnie znaczy *król krajowy*, *Landkönig*.

(53) W tym razie pamięć i przypomnienie, okrutnie niedopisały de Lannoyowi, jeśli to z niégo samégo wynika: albowiem być może jimie *Jana*, jest domyślnym dopisaniem przepisywacza. Król czeski *Jan* z domu Luxemburgskiégo po całym świecie, a należycie Barbansonom i Hannonom znany, poległ

Landu: gdy są tego orderu, tak siedemset kawalerów lub germków, i tyleż nadobnych niewiast, których on był naczelnikiem ([52]).

74. Toż: wyjechawszy z rzeczonégo miasta Swidnicy w Szląsku, wjechałem do królestwa Czech i przebyłem przez kilka miast, o których dla krótkości nieczynię wcale zmianki. Więc przybyłem do miasta Pragi, które jest zwierzchne miasto królestwa Czech, leżące nad rzéką: w którém mieście, znalazłem króla Jana (Wacława) i królowę ([53]): i byłem u nich jedénaście dni. A jest ze Swidnicy, aż do Pragi, dwadzieścia sześć leuków.

75. Toż: w Pradze są dwa miasta, stare i nowe a jest bardzo wielkie i wielce bogate. A w nowym, jest duża wieża, na któréj widziałem, w towarzystwie, i z królem, relikwje bardzo szanowne, które ukazują ludowi raz w roku: takie jak, żelazo włóczni i jeden z ćwieków pana naszégo i kilka głów z ciał świętych: a był w ów czas tak mnogi lud, kiedym je widział, jiż, za świadectwem wielu kawalerów i giermków, mogło bardzo być czterdzieści tysięcy głów.

76. Toż: było w ów czas, całe królestwo, z powodu jednégo człeka każącégo, zwanégo Hus, w rozerwaniu, jeden przeciw drugiému: i wyprawiali wojnę wielką, część szlachty przeciw królowi i królowéj. I wjechałem do kraju: lecz opuściłem z wielkim narażeniem się być zatratowanym.

77. Toż: wyjechałem z rzeczonéj Pragi, aby się udać do księstwa austrjackiégo przed księcia: i przybyłem do pewnégo miasta zamkniętégo Berg w Czechach, o siédm

---

w bitwie pod Crecy jeszcze 1346. Był on pradziadem księcia Burgundji Jana sans peur, na dworze którégo de Lannoy był radzcą; a dziadem króla czeskiégo którégo w Pradze widział: to jest: *Wacława* od 1400 excesarza króla czeskiégo od 1378 do 1419, w którym to roku umarł w ciężkich kłopotach; a królowa jest jego powtórna małżonka *Zofja* córka Jana księcia Bawarji, poślubiona 1389, zmarła 1428.



de Praghes: et la sont les minieres, ou on tire l'argent du roy de Behaigne ([54]).

78. L'an mille quatre cens et treze, moy revenu du voyage et reisse de Prusse, m'en alay en Engleterre pour faire le voyaige de saint Patrice: lequel je ne peux pour lors faire, pour ce que je fus detenus et prins en Angleterre. De la quelle prinse, la mercy dieu, que je fus envoye quittes et delivres a l'aide de mes bons amis: mais y fus sy longuement, que je ne peus estre au siege d'Arras, qui fut en ce temps ([55]).

---

(54) *Berg* miasto i kopalnie odkryte przed 1300 za Wacława drugiégo, mają nazwisko od tameczněj *góry Kutna*, *mons in Chutna*, osóbno *Kutna* lub *Góra*, *Berg*, albo razem *Kuttenberg*.

(55) Oblężenie Arras miało miéjsce w miesiącu wrześniu 1414, a nie 1413 jak de Lannoy mylnie w swych podróżach zapisał.

leuków od Pragi: a tam są kopalnie, gdzie się dobywa śrébro króla czeskiégo ([54]).

78. Roku tysiąc cztérysta trzynastégo (1414), ja powróciwszy z podróży i wyprawy do Prus, udałem się do Anglji, aby odbyć podróż do świętégo Patricjusza, jakiéj niémogłem wtedy dopełnić, z powodu, żem był zatrzymany i zachwycony w Anglji. Z którégo zachwycénia, dzięki bogu, że byłem puszczon cały i wyzwolony za pomocą mych dobrych przyjaciół: ale tam byłem tak długo, że niémógłem być przy oblężéniu Arras, które było w owym czasie ([55]).

DROGA JAKĄ ODBYŁ GILBERT DE LANNOY

W LATACH 1413 I 1414.

1413		
w marcu. . . .	ruszył z Ecluzy z Flandrji morzem, koło Danji	
	do Gdańska, z tąd	
	do Marjenburga.	mil 7
	odwiedzić wielkiégo mistrza Henrika de Plauen.	
w maju.	wraca do Gdańska, udaje się do Danji, gdzie	
6, czerwca	u króla Erika w Hardinburgu.	
24, czerwca	na targu koni w Ristrede.	
	wraca do Gdańska; z tąd	
	do Marjenburga	» 7
	do Elbląga.	» 4
	do Królewca	» 17
w sierpniu, i wrześniu	w krzyżackiéj wyprawie wojennéj, dni 4 w Pomeranji, dni 16 w Mazowszu.	
11, październ.	uwięziénie wielkiégo mistrza Henrika de Plauen.	
	z Gdańska, do Królewca	» 33
	do Memla	» 18

	do Lipawy w Kurlandji.	mil 12
	przez Gurbin, Goldingę, Kandau do Rigi.	» 50
w listopadzie	odwiédza mistrza Inflant Konrada Vietinghofa.	
	do Segewald w Inflantach.	» 7
	z Rigi, przez Segevald, Wenden, Waldemarją, Wittenstejn, do Narwy .	» 80
	do Nyslotu	» 6
	do Nowogrodu wielkiégo.	» 24
w grudniu . .	gdzie bawi 9 dni	
	do Pskowa.	» 30
	do Derptu w Inflantach	» 24
1414.		
w styczniu . .	przez Waldemarją, Wenden, do Segewald	» 50
	do Kokenhauzen	» 15
	do Duneburga	» 15
	do Dworu królewskiégo w Litwie . . .	» 15
	do Wilna	» 12
	do Trok	» 7
	do Posur nad Niemnem	5 (15)
	gdzie się widzi z Witowdem.	
w lutym. . . .	do Kowna	» 12
	do Ragnety	» 16
	do Królewca	
w marcu . . .	do Gdańska	24 . . 27
	w Marienburgu pożegnanie z wielkim mistrzem Michałem Kuchmajster.	
	z Gdańska do Torunia	» 20
	do Kalisza w Polszcze	» 22
7 kwietnia . .	gdzie, wielkanoc u Jagiełły.	
	do Wrocławia	» 18
	do Swidnicy.	» 6
	do Pragi w Czechach	» 26
	przez Austrją i Niemcy wraca.	

w sierpniu . . do Anglji, gdzie
we wrześniu uwieziony.

(odtąd następne daty zgodne).

W roku 1415 stłuczony w potyczce Ruisseauville (czyli Azincourt), wzięty do niewoli, sprzedany księciu Kornwallji, za 1200 sztuk złota i konia stu frankowego wykupiony (item 79).

W roku 1416, otrzymał kapitanją zamku Ekluzy od Jana księcia Burgundji; a będąc przy jego synie Filipie, dostał l'office des divines provision.

W roku 1419, po zamordowaniu księcia Jana zaszłym 2 września; był od następcy syna jego Filipa, wespół z biskupem Arras wysłany do króla Anglji z powodu pokoju jaki w Rouen układano między królami Francji i Anglji, Karolem VI i Henrikiem V (item 80).

W roku 1420, był przy oblężeniach Motreau i Melun. W owym to czasie zamierzył podróż do Jeruzalemu lądem, a to z natchniénia królów Anglji i Francji tudzież księcia Burgundji Filipa, który był głównie do takowégo przedsięwzięcia pobudzał (item 81) ([56])

---

(56) **Zamordowanie 2 września 1419 księcia burgundji Jana sans peur, zrządziło powtórną odmianę położénia Francji. Sprawcą tégo mordu był delfin następca tronu; a po zamordowanym dziedziczył w Burgundji Filip le bon. On i dwór kierując obłąkanym królem, otworzyli umowy w Rouen z nieprzyjacielem Francji Henrikiem V, a w Troyes (Trekassach) stanęły umowy i małżeństwa. Karol VI wyrzekł się syna, poślubił Henrikowi V córkę swą Katarzynę i zapewnił mu dziedziczénie Francji. Na obu tych zjazdach znajdował się Gilbert de Lannoy a na tym drugim, za podnietą Filipa, który był principal es mouveur, otrzymał od obu królów pojednanych polecénia, aby odbył poselstwa i podróż do Jeruzalem. Pewnie że polecénia te ze strony obłąkanégo Karola VI mało znaczące były, jistotne i jedyne wynikały z Henrika V. Miał de Lannoy po drodze odbyć poselstwa: do krzyżaków, do Jagełły, do Witowda, do Turków i do Konstantinopola, a na końcu zwiedzić Egypt i Syrją.**



AMBAXADES ET VOYAIGE DE GUILLEBERT DE LANNOY

DANS L'ANNEE 1241.

82. L'an mille quatre cens vingt et ung, le quatrieme jour de may, me party de l'Escluse, moy huitieme: c'est a scavoir: moy, le Gallois du Bois, Colart le bastard de Marquette, le bastard de Lannoy, Jehan de la Roe, Aggregy de Hem, le roy d'armes d'Arthois et Copin de Poucque. Et envoiay mes gens, mes bagues et les joyaulz dessusdiz par mer en Prusse; et m'en alay, moy deuxieme, avec une escarcelle par terre, aussy en Prusse: et passay parmy Brabant, Gueldres, la Westfale, les eveschiez de Minster et de Bremme, a Hambourch, a Lubecque, a Wissemair, a Rostok, a Mesunde, a Gripsoul (57); parmi les duches de Meclembourg, de Bart, do Wougast et de Pomere (58), et par l'eveschiet de Canin; puis vins a Danzicque sur le Wisle, ou je trouvay le grantmaistre de Prusse, avecq les seigneurs de l'ordre, et luy presentay les joyaulz et lettres dessus dictes, et fiz mon ambaxade de par leus deux roys de France et d'Angleterre lequel seigneur me fist grant honneur, en moy donnant pluisieurs disners, puis me donna ung roussin et une belle haghenee; et donna au roy d'armes d'Arthois dix nobles (59). Et laissay Aggregy de Hem, mon parent, avecq le haultmaistre, nomme messire Micquiel Cocquemeistre, ou il demoura deux ans pour apprendre alemant.

---

(57) *Mesunde*, Stralzund, patrz co się powiedziało w przypisku 7.

(58) Pomorskich książąt w ówczas było śiédmiu: *Warcisław* IX, na Wolgaście, zmarły 1457; brat jego *Barnim*, na Gutzgowie, zmarły 1446; jich stryjeczni bracia, *Swantibor*, na Rugji, zmarły 1446, i *Barnim*, na Bartcie, zmarły 1451; *Bo-*



POSELSTWA I PODRÓŻ GILBERTA DE LANNOY
W ROKU 1421.

82. Roku tysiąc cztérysta dwódziestégo piérwszégo, czwartégo dnia maja, wyjechałem z Ekluzy, sam ósmy, to jest: ja, le Gallois du Bois, Colart bękart de Marquette, bękart de Lannoy, Jan de la Roe, Aggregjusz de Hem, król heroldji d'Arthois i Copin de Poucque. I wyprawiłem mych ludzi, me signety i klejnoty wyż rzeczone, morzem do Prus; a jechałem sam drugi, skarbnikiem, lądem, także do Prus. I przejechałem przez Brabancją, Geldrją, Westfalją, biskupstwa Munster i Bremen, do Hamburga, do Lubeki, do Wizmaru, do Rostoku, do Stralzundu, do Grypswaldy (57); przez księstwa, Meklemburgskie, Bartskie, Wolgastskie i Pomorskie (58), i przez biskupstwo Kamińskie: potym przybyłem do Gdańska nad Wisłą, gdziem znalazł wielkiégo mistrza pruskiégo z panami zakonu, i złożyłem mu klejnoty i listy wyż wspomnioné, i dopełniłem poselstwa ze strony dwu królów Francji i Anglji. Który pan wyrządzał mi wielką cześć, dając mi kilka objadów; potym dał mi ogierzysko i kobyłę, a dał królowi heroldji d'Arthois, dziesięć nobelów (59). A zostawiłem Aggregjusza de Hem, mégo krewnégo z wielkim mistrzem, zwanym messir Michał Kuchmajster, gdzie przemieszkiwał dwa lata dla nauczénia się po niemiecku.

---

gusław IX, w Pomeranji dalszéj, zmarły 1448 i stryjeczny jego *Erik*, król Skandinawji zmarły 1459; *Kazimirz* VI, na Szczecinie, zmarł 1334.

(59) *Nobles*, tak nazywano monetę złotą mającą w stęplu rycerza w koronie, z tarczą i mieczem, stojącégo w okręcie.

83. Item: de Prusse m'en alay devers le roy de Poulane, par la ville de Sadowen en Russie (60) lequel je trouvay parfont es desers de Poulane, en ung povre lieu, nomme Oysemmy; vers lequel je fis mon ambaxade de la paix des deux roys dessus nommez, et luy presentay les joyaix du roy d'Angleterre: lequel me fist très grant honneur et envoya au devant de moy bien trente lieues pour moy faire venir a ses depens, et me fist faire ou dit desert ung tres beau logis, tous de vertes foeulles et ramsseaux pour tenir mon estat empres luy; et me mena a ses chasses pour prendre ours sauvaiges en vie (61); et me donna deux tres frisques disners: l'un par especial, ou il y avait plus de soixante paires de metz, et me assist a sa table, et me envoyoit toujours vivres. Et me bailla lettres, que je demandoie de luy, adreschans a l'empereur de Turquie, avec lequel il estoit alyez contre le roy de Hongrie, pour moi faire avoir mes saufconduits parmi la Turquie: mais il me dist que le dit empereur estoit mort, par quoy toute la Turquie estoit enguerre, et n'y pourroye passer par terre. Sy fus six jours devers lui. Et me donna au partir, deux chevaulz, deux haghenees, deux traps de soye, cent martres sebelins, de gans Russie, trois coupes couvertes d'argent dorees, cent florins de Hongrie et cent florins en gros de Behaigne. A quatre gentilz hommes que j'avoye, il donna a chascun ung drap de soie; et au dit herault ung drap de soie et dix florins de Rin; au queux, au charreton et au vallet d'estable, donna a chascun ung florin. Et me donnerent aucuns de ses gens pluisieurs menus dons: comme ostoirs, gans, levriers, cousteaulz et litz de Russie. Et pour ce que le roy estoit la en lieu desert, il me envoya au partir de lui a une sienne ville nommee Lombourp en Russie, pour me faire avoir bonne chiere. Sy me donnerent les seigneurs et bourgeois de la dite ville, ung tres grand disner, et ung

(60) *Sadowen*, zapewne jest Sadów Wiśnia, niedaleko Lwowa, ostatnie nieco znaczniéjsze miasteczko dojeżdżając do Ozimin, leżących między Samborem i Drohobyczem.

83. Toż: z Prus udałem się przed króla Polskiégo przez miasto Sadowen w Rusi ([60]). Którégo znalazłem zapuszczonégo w puszczy polskiéj, w biédnym miéjscu zwanem Oziminy: ku którému dopełniłem mégo poselstwa pokoju od dwu królów wyż wymienionych i złożyłem mu klejnoty króla angielskiégo: który mi wyrządził bardzo wielką cześć i wysłał na przeciw mnie dobre trzydzieści leuków, by mnie sprowadzić swym wydatkiem, i kazał mi przyrządzić w rzeczonéj puszczy bardzo piękne pomieszkanie, całkiem z zielonych liści i gałązek, dla mienia mego pobytu przy sobie; i wiódł mię na swe łowy dla chwytania niedźwiedzi dzikich żywcem ([61]); i dał mi dwa bardzo hoże objady, jeden mianowicie, gdzie było więcéj niż sześćdziesiąt par potraw, i posadził mię u swégo stołu, i dosyłał mi zawsze żywności. I opatrzył mię listami, których żądałem od niego polecając cesarzowi tureckiému, z którym był szedł przeciw królowi Węgier, aby mi wyjednać listy bezpieczeństwa przez Turcją: ale mi powiedział, że rzeczony cesarz był zmarły, z powodu czégo, cała Turcja była w wojnie, i niebędę mógł przejechać lądem. Więc byłem sześć dni przed nim. A dał mi na odjezdnym, dwa konie i dwie kobyły, dwie sztuki jedwabne, sto futer sobolowych, perczatki ruskie, trzy czary pokryte srébrem złoconym, sto (czerwonych) złotych węgierskich, i sto (czerwonych) złotych groszami czeskiémi. Cztcrem szlachcicom których miałem, każdému sztukę jedwabną; a wspominanému heroldowi, sztukę jedwabną i dziesięć (czerwonych) złotych ryńskich; kucharzowi, woźnicy i słudze stajennému, dał każdému jeden (czerwony) złoty. A mnie dali niektórzy z jego ludzi, wiele małych darów: jako, jastrzębie, rękawiczki, charty, noże, posłania ruskie. A że król był tam w miejscu pustym, wyprawił mię na odjezdnym do jednégo ze swych miast, zwanégo Lwów w Rusi, dla sprawienia mi

(61) **Sposób tégo chwytania niedźwiedzi żywcem, jest opisany przez Kromera, Polonia Elzevir. p. 73.**

drap de soye; et les Hermins, qui la estoient, me donnerent ung drap de soie et me firent danser et faire bonne chiere avec les dames. Et me fist conduire et mesner le dit roy hors de son royaume a ses despens par pluisieurs journées ([62]).

84. Item: de la, me partis et m'en alay a une ville en Russie, nommee Belsz, devers la ducesse de la Masoeu, qui me fist honneur et m'envoya a mon hostel pluisieurs manieres de vivres: et estoit soeur au roy de Poulane ([63]). Passay par la basse Russie et m'en alay devers le duc Witholt, grant prince et roy de Letau, que je trouvay a Kamenich en Russie, enssamble sa femme accompaigne d'un duc de Tartarie et de pluisieurs autres ducs, ducesses et chevaliers en grant nombre. Auquel duc Witholt, je fis mon ambaxade de la paix, de par les deux roys, et luy présentay les joyaulx du roy d'Angle-

(62) Bytnosć de Lannoya w Oziminach, przypada pod koniec czerwca. Całą więc podróż lądem od Ekluzy przez Prusy do Ozimin, odbył przez niecałe miesięcy dwa, maja i czerwca, niezatrzymując się nigdzie prócz w Gdańsku, gdzie piérwsze załatwił poselstwo. Bytność jego w Oziminach Długosz tak opisuje: Dum autem 1421 (rex Vladislaus Jagello) diem sancti Johannis baptistae, apud Oziminy ageret, *Vilhelmus de Lannoy* burgundus miles advenit et Vladislai poloniae regi ex parte Henrici anglorum regis literis commendatitiis et muneribus, videlicet, stamino atlantico auro intexto galea ferrea crista aurea insigni et duobus anglicis arcubus praesentatis, petebat sibi per terras dominiorum suorum, in terram sanctam hjerosolymorum tendenti, salvum conductum praestari. Vladislaus autem poloniae rex; tam sua sponte in quoslibet advenas comis et munificus, non solum securitatem per terram suam praestitit, sed etiam illum amplissime donatum, Turcarum caesari per literas commendauit (Dlug. XI. p. 438). Opisanie to porównane z powieścią samégo de Lannoya, dopełnia i prostuje wiadomość o bytności poselskiéj. Zapewne chętnie, wszakże nie z własnégo natchniénia jak Długosz twierdzi, ale na wyraźne żądanie de Lannoya dał Jagełło listy nieużyteczne do sułtana już zmarłégo. Co do przedmiotu poselstw, de Lannoy przybył od dwu kró-

dobrégo traktamentu. Więc mi dali panowie i mieszczanie rzeczonégo miasta, bardzo wielki objad i sztukę jedwabną; a Ormjanie którzy tam byli, dali mi sztukę jedwabną i wyprawili tańce i dobry traktament z damami. A kazał mi towarzyszyć i prowadzić rzeczony król, za swoje królestwo swym wydatkiem przez kilka dni (62)

84. Toż: z tamtąd wyjechawszy, udałem się do pewnégo miasta Rusi, zwanégo Bełz, przed księżnę Mazowsza, która mi uczyniła cześć i przysłała do mégo hotelu kilka rodzajów żywności: a była siostrą króla polskiégo (63). Przejechałem przez dolną Ruś i udałem się przed kniazia Witowda, wielkiégo księcia i króla Litwy, którégo znalazłem w Krzemieńcu na Rusi, wraz z jego żoną, towarzyszonégo od jednégo kniazia tatarskiégo i kilku jinnych kniaziów, knehiń i rycerstwa w wielkiéj liczbie. Któremu kniaziowi Witowdowi, dopełniłem poselstwa pokoju ze strony dwu królów, i złożyłem mu klej-

---

lów; od francuskiégo Karola VI przyniósł odpowiedź wymuszoną upomnieniem się Jagełły, które sam de Lannoy przed sześcią laty 1414 z Kalisza wziął i powiózł był do Francji (patrz wyżéj § 71 przyp. 51), i to było piérwsze Francji zgłoszénie się do Jagełły w 35 panowania jego roku; nad tą odpowiedzią Długosz zastanawiać się zaniedbał. Z Anglji pewnie nie pierwsze zgłoszenie się było i bez upomniénia ponowione. De Lannoy mówi, że złożył dary od Henrika V nie poszczegulniając onych: Długosz je wymiénia: hełm i dwie ręczne kusze. Długosz wspomina że poseł był obdarzony; de Lannoy z widocznym zadowolnieniem wylicza co sam i dwór jego otrzymał. Jimie de Lannoya w Długoszu jest mylnie wyrażone. Z powieści de Lannoya widno téż, że Jagełły z Zygmuntem cesarzem a królem węgier, głuche zatargi nieustawały. Łatwy i szybki jego przejazd z Prus do Ozimin nie objaśnia na jakiéj stopie była wojenna sprawa krzyżaków z Polską.

(63) *Alexandra* siostra Jagełły, była poślubiona Ziemowitowi księciu mazowieckiému na Płocku, który z tégo powodu otrzymał na Rusi czerwonéj Bełz posiadany wraz z Płockiem przez jego synów i wnuków. Córka Ziemowita i Alexandry Cymbarka, 1412 wydana za Ernesta habsburgskiégo księcia austrjackiégo, i stała się matką domu Austrjackiégo.

terre. ([64]). Le quel seigneur me fit aussy tres grant honneur et bonne chiere; et me donna trois fois a disner) me assit a sa table ou estoit assise la ducesse sa femme ([65]; et le duc sarrasin de Tartarie: parquoy je vey mengier char et poisson a sa table par ung jour devendredy. Et y avait ung Tartre, qui avoit sa barbe longue, jusques dessoubz le genoul, enveloppee d'un coeuvrechief. Et a ung disner solempnel qu'il fist vers les deux ambaxades, l'une de la grant Noegarde, et l'autre du royaume de Plesco, qui luy vinrent presenter pluisieurs présens merveilleux, en baisant la terre devant sa table, comme martres crues, robes de soye, soubes, chapeaux fourrez draps de laine, dens de couraques qui est poisson, or, argent, biens de soixante manieres de dons: et receut ceulz de la grant Noegarde, mais ceulz de Plesco, non, ainchois les rebouta de devant ses yeulz par haine ([66]).

---

(64) Z poselstwem dwu królow u Witowda podobnie jest jak było u Jagiełły w Oziminach: od Karola VI słowa, a może list; od Henrika V prócz tych uprzejme dary.

(65) Przed sześcią laty, w przeszłym 1414 przejeździe, de Lannoy widział Witowda małżonkę Annę, teraz *Julijannę*. Anna zmarła 1417, Juljanna poślubiona była następnégo roku 1418. — Dwa się pod owe czasy wydarzyły małżeństwa niefo remne, które duchowieństwo polskie roztropnie, bez wzdragania i bez majaczénia, regulowało: jedno Witowda, drugie Jagełły. Gdy Witowd zamierzył poślubić Juljannę córkę kniazia Iwana Koraczewskiégo, i na ten koniec sprosił gości, Piotr biskup, nowo ustanowionégo biskupstwa wileńskiégo odmawiał dania ślubu i błogosławieństwa, jako niémający potestatis absque sedis apostolice dispensatione, albowiem znajdował impedimentum w tym, że prior Anna, sub sequenti Julianae germana matertera extabat. Żadna prożba, ni postrach do przekroczénia téj zawady Piotra nakłonić nie mogły. Szczęściem nadarzył się na wesele przybyły Jan Kropidło biskup kujawski, dispensacionem praedictam canonibus sanctis prohibitam explevit, diebusque sequentibus nuptiarum celebritas habita est (Dług. XI, p. 393). Załatwił tedy rzecz Jan Kropidło z obcéj djecezji, bez względu na Piotra loci ordinaria, niezważając że dispensacja jego canonibus prohibita, skrupuły usunął i Witowd z

noty króla angielskiégo ([64]). Który pan, wyprawił mi także wielką cześć i dobry traktament, i dał mi po trzy kroć objad, posadził mię u swégo stołu, gdzie siedzieli, księżna jego żona ([65]) i kniaź saracenów Tatarów: przyczym widziałem jedzone mięso i ryby u jego stołu w dzień piątkowy. A był tam Tatar, co miał swą brodę długą po niżéj kolan, uwinięta w pokrycie. A przy jednym obiedzie uroczystym, który wyprawił dla dwu poselstw, jednégo wielkiégo Nowogrodu, drugiégo królestwa Pskowskiégo, które przybyły złożyć mu wiele darów dziwnych, całując ziemię (czołem bijąc) przed jego stołem: jak: kuny niewyprawione, szaty jedwabne, sztuki sukna, zęby kuraków co jest ryba, złoto, srébro, prawie sześćdziesiąt rodzajów darów. A przyjął te z wielkiégo Nowogrodu, ale te z Pskowa nie, wraz odrzucił w jich obliczu przez niechęć ([66]).

Juljanną 1418 w obec biskupów w sakrament małżeński weszli. — W tychże czasach z powodu jakowégoś powinowactwa duchownégo, papież za nieważne poczytywał małżeństwo Jagełły z Elżbiétą z Pileckich Granowską i zerwania wymagał. Strapiony Jagełło, szukał ucieczki w wyroku soboru powszechnégo, 1417 wysłał Andrzeja z Kokorzina na sobór konstancjeński, dla uzyskania dispensy. Ojcowie soborujący, nie bez oporu, udzielili onéj ale pod warunkiem twardym, jak się to wnet okazało dla starégo Jagełły: ut Elisabeth mortua fas non foret regi alteram se perducere (Dług. XI, p. 381). Elżbiéta mu umarła 1419, i Jagełło był wdowcem gdy w Oziminach poselstwo de Lannoya przyjmował: a miał pozostać wdowcem do zgonu: był stary ale niémiał potomstwa, którégo pragnął. W takim położéniu Witowd mu nastręcza siostrzeniczkę swoję Zofją kijowską. Duchowieństwo polskie, niezważając na warunek niewczesny soboru konstancjeńskiégo, ślubu nieodmówiło 1422, i Zofja stała się matką królów. — Zdarzénia podobne w jinnych Europy krajach, stawały się powodem do niezliczonych i gorszących zawichrzeń.

(66) 1421 dwa poselstwa do Witowda przybywają: Nowogrodzian dobrze przyjęte, Pskowian odepchnięte. W Nowogrodu wielkiégo granicach żyli jeszcze stryjeczni Jagełły Narimuntowicze, żadne bezpośrednie z Litwą Nowogrodu zetknięcie, nie mięszało pokoju i bratania się, Nowogród 1415 równie

Et me bailla le dit duc, au partir, telles lettres, qu'il me falloit pour passer par son moyen parmy la Turquie, escriptes en tartarie, en russie et en latin; et me bailla pour moi conduire deux Tartres et seze, qne Russes, que Walosques: mais me ditt bien, que ne pourroye passer par la Dunowe, pour la guerre qui estoit partout en Turquie par la mort de l'empereur; et estoit aliez avecq le roy de Poulane et avecq les Tartres, contre le roy de Hongrie (67). Et me donna au partir, deux robes de soye, nommees soubes fourrees de martres sebelins, quatre draps de soye, quatre chevaulz, quatre chapeaux spichoult de sa livree (68), et dix coeuvrechiefz broudez, quatre paires de tasses de Russie, ung arcq, les fleches et le carcquois de Tartarie, trois tasses escartelees et broudees (69), cent ducat d'or, et vingt cinq keuchelles d'argent, vaillant cent ducat. Lequel or et argent je refusay et lui rendy pour ce que a celui temps et heure s'estoit aliez avecq les Housses, contre nostre foy (70). Et m'envoya la ducesse sa femme, ung cordon d'or et ung

---

schizmę moskiewską Focjusza odpiérał jak Witowd. W Pskowie zaś rdzewiał miecz Doumunda w skarbcach rzeczypospolitéj chowany, rozciągłéj granicy sąsiedztwo dostarczało przyczyn do nieporumień i zatargów, które się jątrzyły do tégo stopnia, że 1426 Witowd wojenną przeciw Pskowianom podjął wyprawę i do opłacénia się onych zmusił.

(67) Sułtan zmarły 1421, był *Mahomet*, którégo brat i syn między sobą rozpiérali się o panowanie w Azji i w Europie. Cesarz *Zygmunt* luxemburgski król węgierski, a po zgonie brata Wacława 1419 król czeski, zawsze psoty zazdrosne Jagelle wyrządzający, miał wtedy więcéj do Witowda do nieprzyjaźni przyczyn z powodów hussitów.

(68) *Chapeau spichoult*, bezwątpiénia żadnégo, rodzaj kołpaków, kłobuków, śpiczastych, spikulczałych: wyraz polski, piąć, spinka, spilka, szpilka.

(69) *Tasse*. Wyraz taki znajduje się u de Lannoya wyżéj § 45, użyty za miskę, filiżankę. Trudno jednak przypuścić, aby tu były miseczki haftowane. *Tassette*, *tasse*, są w zbrojach w zgięciach, mianowicie w częściach dolnych, spójnie łączące rozwarcie blach, blachy jedne na drugie nasuwające się, koło

A opatrzył mię rzeczony kniaź, na wyjezdnym, takiemi listami, jakich potrzebowałem, aby przejechać za jego pośrednictwem przez Turcją, pisanymi, po tatarsku, po rusku i po łacinie; i dodał mi, aby mię prowadzić, dwu Tatarów, i szesnastu, tak Rusinów, jak Wołochów: lecz mi powiedział również, że niezdołam przeprawić się przez Dunaj, dla wojny jaka była wszędzie w Turcji z powodu śmierci cesarza: a był w przymierzu z królem polskim i Tatarami, przeciw królowi węgierskiému (67). A dał mi na odjezdnym, dwie szaty jedwabne, zwane szubami, futrowane futrem soboli, cztery sztuki jedwabne, cztéry konie, cztéry czapki szpikulce jego barwy (68) i dziesięć czółek haftowanych, cztéry pary przegubników ruskich, łuk, strzały i sahajdak tatarski, trzy przegubniki pokratkowane i haftowane (69), sto dukatów w złocie, i dwadzieścia pięć sztabek srébra, wartujących sto dukatów: które złoto i srébro, odmówiłem: i oddałem je z powodu że w tym czasie i godzinie, sprzymierzył się był z hussitami przeciw naszéj wierze (70). A przysłała mi księżna jego żona, łańcuch złoty i wielki czerwony złoty tatarski do noszénia na szyji

kolan, łokci, pachy, bioder i w jinnych ciała częściach. To znaczénie wyrazu *tasse*, poparte jest ciągiem wyliczanych darów, gdy takowe przegubniki są wymienione między czapkami i strzałami.

(70) *Hussici* z Czech, szukali wsparcia u Jagiełły, który jim dawał posłuchania i z niczym odprawiał. Odprawiéni z Niepołomic, w roku 1420, jich posły Hinek z Valszten, Halesz z Wrzeszowa, Piotr Anglikan, Jan zwany kardinał, tudzież rajcy prascy, Simon, Mikosz i Thaniczka, zjechali 1421 do Woran nad Mereczem, gdzie przed popielcem Witowd i Jagełło bawili. Jagełło jednostajnie do niepołomickiéj odwoływał się odpowiedzi; Witowd zaś dawał niejaką otuchę, majaczył, dwuznacznymi wyrazami jich nadzieje utrzymywał i blisko roku utrudzał, nim wysłał z ramienia swégo Iwana Zygmunta Koributowicza do Czech, którégo hussici na sejmie w Czasławiu, za króla stawili przeciw Zygmuntowi luxemburgskiému. W czasie takowégo do spraw hussickich Witowdowégo wdawania się, de Lannoy przejeżdżał i okazał humor swéj prawowierności i wstręt do pieniędzy, ale nie do jinnych powabnych podarunków.

grant florin de Tartre a portre au col pour sa livree. Et donna le dit duc, a mon dit herault, ung cheval et une soube fouree de martres, ung chappeau frie de sa livree, deux keucelles d'argent et six ducats d'or et demy. A mon clercq, nomme Lambin, que je renvoiay devers le roy d'Angleterre, donna il, une soube, qui est robe de soye fourree de martres et ung chappel de sa livree ([71]): a cinq gentilz hommes que j'avoye avecq moy, a chacun il donna un drap desoye.

85. Item: me donnerent ung duc et ducesse de Russie de ses gens, ung disner et une paire de gans de Russie broudez et ung ..... ([72]); et me furent donnez autres dons de ses chevalliers, comme, chappeaulz et mouffles fourrees de martres ([73]), et de cousteaux tartaresques; par especial de Guedigol, capitaine de Pluy en Lopodolye ([74]). Et fus devers le dit Witholt neuf jours, et puis m'en partis.

(71) *chappel*, chapeline, armure de tête.

(72) Przepisywacz, wyrazu niewyczytał, zostawił miéjsce próżne, jeden z dowodów że kopja ta nie była pod okiem autora uskuteczniona, i że w originale były wyrazy do wyczytania trudniéjsze.

(73) *Mouffles*, *moeffel*, wyraz flamandzki na rękawice bez oddzielonych palców. W hollenderskim: mof, rękawek; moffelen, kryć, skryć; muf, zaduch, stęchlina.

(74) *Jerzy Gedigolt* czyli Gedigold, Gedigowd, był wysoki i wielkiéj u Witowda wziętości dostojnik. Gedigold, z bratem swym Mungajło, wymieniony w akcie Litwy, przyrzekającéj 1401, nie zrywania z Polską, zapewniającéj zachowanie wierności Jagelle (zbiór praw lit. Poznań 1841, p. 3). Na sejmie horodelskim 1413, zdaje się że tenże Mynigał, ukazuje się jako kasztelan wileński, Gedigolta tam niéma (ibid. p. 17). Minigajło tegoż roku postąpił na województwo wileńskie, Gedigolt zaś w krótce roku 1416 był z jinnymi wysłany na sobór konstancjeński aby zjednać ojców, przeciw wdzierstwom krzyżackim, a uzyskać upoważniénie do założénia djecezji żmujdzkiéj. Wladislaus rex et Alexander Witawdus, magna cura, ne terra Samogitiae a ducatu magno Litvaniae separaretur, soliciti, speciales nuncios, videlicet Georgium Gedigolth, Georgium Bolimyn Nadobyowicz, litvanos, et Nicolaum Sepinski polonum,

wedle jéj barwy. A dał rzeczony kniaź, memu wspominanemu heroldowi, konia i szubę futrzaną z kun czapkę strojną swéj barwy, dwie sztabki srébra i sześć dukatów złota i pół. Memu pisarzowi zwanemu Lambin, którégo odprawiłem do króla Anglji, dał szubę, która jest szatą jedwabną, futrowana kunami, i nagłównik swéj barwy; pięciu szlachcicom których miałem z sobą, każdému dał sztukę jedwabną.

85. Toż: dali mi, pewien kniaź i knehini ruska, z jego ludzi, piękny objad i parę perczatek ruskich haftowanych i . . . . . ([72]). I było mi danych jinnych darów od jego rycerstwa, jako czapki, rękawice futrowane kunami ([73]), i noże tatarskie: a mianowicie Gedigold, starosta Pluy na Podolu ([74]). A byłem u rzeczonégo Witowda dziewięć dni, a potym odjechałem.

milites, ad petendum sacrum constanciense consilium, quatenus Samogitarum gentes, opera eorum charactere christiano insignitas et nuper a gentilitatis caligine in fidei lucem perductas, a cruciferis in Prussia opprimi et vexari permittant (Dług. XI, p. 373). Czy już wtedy, czy późniéj Gedigolt, został starostą Podola. Ziemia ta była dana Witowdowi jeszcze 1411. Wladislaus rex poloniae terram insignem et portionem regni poloniae Podoliam, Alexandro duci magno litvaniae, dat in tenutam, Petro Włodkowicz de Charbinowieze, milite, subdapifero sandomiriensi, qui illius regimen et capitaneatum annis pluribus gesserat, destituto, praelatis et baronibus regni poloniae inconsultis, et ob id plurimum exacerbatis: parum perpendens futura discrimina quae propterea poloniae regno forent proventura (Dług. XI, p. 311), już za czasów Kazimirza Jagellończyka. Był jéj starostą w czasie przejazdu de Lannoya, Gedigolt. Niezrozumiany *de Pluy*, w texcie powieści de Lannoya, może być nic nieznaczącym wyrazem. Przepisywacz pewnie, zaczął pisać *de Pluy*, a postrzegłszy że się myli, nieprzemazał, tylko daléj poprawnie i w zupełności napisał *en la podolie*. W niewiele dni potym, de Lannoy, znajduje Gedigolta w Kamieńcu podolskim; potym go widzi wznoszącégo twierdzę przy ujściu Dniestru. W roku następnym 1422 Gedigolt był przy zawarciu pokoju z krzyżakami w Mielna; a w roku 1430 jest wojewodą wileńskim (o czym Niesiecki niewie). Umarł w lat kilka, bo po nim był wojewodą Grzegórz Ostyk zmarły 1440.

86. Item: de Kamenich, m'en retournay a Lombourg, ou il y a cinquante lieues: et de tant me tordy hors de mon chemin pour trouver le dit duc Witholt. Et de Lombourg, passant parmy la Russie la haute, m'en alay en Lopodolie a une autre Kemenich merveilleusement assise, qui est au dit duc (75), ou je trouvay ung chevalier, capitaine do Lopodolie, nomme Ghedigold, qui me festoya moult, et me donna de gracieux dons et de ses vivres et beaux disners. Et de la m'en alay parmy Wallackie la petite, par grans desers et trouvay le wiwoude Alexandrie, seigneur de la ditte Wallackie et de Moldavie (76), a ung sien villaige, nommé Cozial lequel me dist pour certain encores mieulz la verite de la mort de l'empereur de Turquie, et la grosse guerre qui estoit par tout le pais, tant a coste devers Grece, comme oultre le bras saint George, devers la Turquie (77) et qu'il y avoit trois seigneurs, qui chascun se vouloit faire empereur par force, et que nullement ne pourroye passer la Dunowe, car nul de ses gens ne fus sy hardy, qui m'y osast conduire, ne faire passer. Et sy failly que je changeasse mon propos d'aler parmy la Turquie, et en intention de essayer de tournoyer la mer Majour (78), prins mon chemin pour aler en Caffa par terre. Et au partir du dit seigneur de Wallackie, il me donna ung cheval, conduitte et truchemans (79) et guides. Et m'en alay par grans desers, de plus de quatre lieues en la dite Wallackie et vins a une ville fermee et port sur la ditte mer Majour,

---

(75) *Une autre Kemenich*: de Lannoy nieumiał odróżnić Krzemieńca od Kamieńca i oba te miéjsca nazwał Kamenich, Kemenich. Jak Podole weszło 1411, pod rządy Witowda i Gedigolta, powiedzieliśmy w przypisku poprzednim,

(76) *Alexander* ten wojewoda, zmarły 1432, był spowinowacony z Witowdem i Jagełłą, gdyż jeden z jego synów miał za sobą siostrzenicę Witowda a r. 1422, Jagełło przez czwarte swe małżeństwo stał się tégoż szwagrem. — Alexander był wojewodą Wołoskim i Moldawskim, ponieważ posiadał Wołoszę północną koło Prutu, która się Wołoszą mniéjszą zwała;

86. Toż: z Krzemieńca wróciłem do Lwowa, gdzie jest pięćdziesiąt leuków, a tylem skręcił z méj drogi, dla znaleziénia rzeczonégo kniazia Witowda. A ze Lwowa, przejeżdżając przez Ruś górną, udałem się na Podole do jinnego Kamieńca, prześlicznie posadzonégo, który jest tégoż kniazia ([75]): gdzie znalałem kawalera starostę podolskiégo zwanégo Gedigold, który mię ucztował wielce i dał mi ładne dary i swéj strawy i piękne objady. A z tamtąd, jechałem przez Wołochy małe, przez wielkie pustynie i znalazłem wojewodę Alexandra pana rzeczonych Wołoch i Moldawji ([76]), w pewnéj jego wsi, zwanéj Kozial: który mi powiedział za pewną jeszcze lepiéj prawdę, o śmierci cesarza tureckiégo, i dużéj wojnie, jaka była po całym kraju, tak w stronie przy Grecji, jak za ramieniem świętégo Jerzégo przy Turcji ([77]); i że tam było trzech panów, którzy każdy chciał się stać cesarzem siłą, i że wcale niezdołam przebyć Dunaju, bo nikt z jego ludzi niebył tak zuchwały, coby śmiał mię prowadzić, ani przeprawę zjednać. I téż wypadło, bym zmienił mój zamiar jechania przez Turcją, a w zamyśle doświadczénia okrążénia morza czarnégo ([78]), przedsięwziął mą drogę jechania do Kaffy lądem. A na odjezdnym od rzeczonégo pana Wołoch, dał mi konia, tłómaczów ([79]) i przewodników, i jechałem przez wielkie pustynie więcéj niż cztéry leuki w rzeczonéj Wołoszczi-źnie i przybyłem do miasta zamkniętégo i portu na wspomnionym morzu czarnym, zwanégo Monkastre czyli Białygród, gdzie mieszkają Genueni, Wołosi i Ormjanie. A tam

a w niéj powiaty koło rzéki Moldawy do Prutu wpadającéj przybiérały nazwisko Moldawji czyli Multan, potym na całe to województwo rozciągnione.

(77) *Bras saint George*, jest ujście środkowe Dunaju przy zamku tégoż nazwiska.

(78) *Mer Majour*. Włosi mający wtedy wielki handel tu dzież osady na brzegach morza czarnégo, zwali to morze, morzem wielkim, czyli większym, mare Major.

(79) *Truchmen*, dragoman.

nommec Mancastre ou Bellegard, ou il habitent Genenois, Wallackes et Hermins. Et la y vint, moy present, a celuy temps, a l'un des lez de la riviere, le devant nommé Guedigold, gouverneur de Lopodolye, faire et fonder parforce ung chastel tout neuf, qui fut fait en moins d'un mois de par le dit duc Witholt, en ung desert lieu, ou il n'y a, nebois, ne pierres: mais avoit ledit gouverneur amené douse mille hommes et quatre mille charettes, chargees de pierres et bois.

87. Item: a l'entrer de nuit en la dicte ville de Mancastre, fns moy et ung mien trucheman prins, rue jus et des roeube de robeurs et mesmes batu et navré au bras villainement, et que plus est, je fus devestu tout nud en ma chemise, et loye a ung arbre, une nuit entiere, empres et sur le bort d'une grosse riviere nommee le Nestre, ou je passay la nuit, ent tres grant peril d'estre murdry et moyez: mais la merci dieu, ils me deslierent au matin et tout nud comme devant, c'est a scavoir a tout ma chemise, eschappay d'eulz, et m'en vins entrer en ville sauf la vye. Et ce jour arriverent mes autres gens que j'avoye laissie celle nuyt au desert, sy alloye devant, pour prendre logis pour eulz. Et perdis environ de cent a six vins ducats et autres bagues; mais enfin pourchassay tant envers le dit wiwoude Alexandrie seigneur du dit Mancastre, que les larrons jusques a neuf furent prins et a moy livrez, la hart au col, en ma franchise de les faire morir: mais ilz me ristituerent mon argent, lors, pour l'onneur de dieu; priay pour eulz et leur sauvay la vye ([30]).

88. Item: de Mancastre, envoiay, une partie de mes gens, de mes bagues et joyaulz, par mer en une nef en Caffa, et moy avecq les autres m'en alay par terre, partant de la Wallasquie, pour aller au dit lieu de Caffa, parmi ung grant desert de Tartarie, qui me dura dix huit jours. Et passay la riviere de Nestre et la riviere de la

---

(80) Ta bolesna przygoda zatrzymała zapewne de Lannoya miesiąc cały w Monkastrze, tak już widział przez Gedigolda

przybył, w méj obecności w owym czasie, na jednym boku rzéki, wyż zwany Gedigold rządca Podola, wystawić i założyć przemocą zamek cale nowy, który był zbudowany mniéj jak w miesiąc przez rzeczonégo kniazia Witowda w pustém miéjscu, gdzie niéma, ani drzewa, ani kamieni: ale rzeczony rządca, przywiódł z sobą dwanaście tysięcy luda i cztéry tysiące powózków obładowanych kamieńmi i drzewem.

87. Toż: z początkiem nocy w rzeezonéin mieście Monkastre, byłem ja i jeden z mych tłómaczy, schwycéni, powaléni i odarci od rabuśników, a nawet bici i stłuczéni po ramiéniu haniebnie, a co więcéj jest, byłem obnażony do naga, w méj koszuli przywiązany do drzewa noc całą, blisko i na brzegu dużéj rzéki zwanéj Niestr; gdziem przepędził noc, w wielkim niebezpieczeństwie być zamordowanym i utopionym. Lecz, dzięki bogu, odwiązall mię zrana, i zupełnie nagi jak wyż, to jest w saméj méj koszuli, umknąłem jim i wszedłem do miasta z ocalonym życiem. A tégo dnia, przybyli i jinni ludzie moji, których pozostawiłem był téj nocy w pustyni: więc wyszedłem przeciw, aby wziąść mieszkanie dla nich. I straciłem około stu dwódziestu sześciu dukatów i jinnych signetów: ale na końcu nastawałem na wspomnionégo wojewodę Alexandra, pana rzeczonégo Monkastru, że łotrów aż do dziewięciu było chwyconych i mnie wydanych, stryczek na szji, na mą łaskę wydania jich na śmierć: ale mi zwrócili me pieniądze, wtedy, dla czci boga, prosiłem za nimi, i ocaliłem jim życie ([80]).

88. Toż: z Monkastru, wyprawiłem część mych ludzi, me sygnety i klejnoty morzem w nawie do Kaffy, a sam z jinnymi udałem się lądem, jadąc z Wołoch, aby się udać do rzeczonégo miéjsca Kaffy, przez wielką pustynią Tartarji, która mi trwała ośmnaście dni. I przebyłem rzékę Niestr i rzékę Niepr, nad którą znalazłem

---

przy ujściu Dniestru w przeciągu nie całégo miesiąca wystawiony zamek.

Neppre, sur la quelle trouvay ung duc de Tartarie, amy et serviteur au duc Witholt, ensamble ung gros villaige de Tartres, qui sont au dit Witholt. Hommes, femmes et enffans, et estoient sans maisons, logiez sur la terre. Le quel duc, nomme Jambo, me donna largement poissons esturgeons et me presenta sieuce de bacho pour les faire cuire, (81) et me fist bonne chiere. Puis me fist passer par ses Tartres merveilleusement, moy et mes gens et mes chars oultre la dicte riviere, qui avoit une lieu de large, en petils bateaux, tous d'une piece (82). Mais apres deux jours que je me fus party de lui, il me survint une forte avanture, car je perdis tous mes chevaulz et mes gens, truchemans, tartres et guides; jusques au nombre de vingt et deux, furent perdus pres d'un jour et une nuyt entiere, par aucuns loups sauvaïges et affamez, qui esleverent mes chevaulz par nuit, comme je reposoye en la forest deserte, et les sieuvirent mes dictes gens pres de trois lieues longs: mais lendemain, moyennant la grace de dieu et pluisieurs pelerinaiges que je voay avecq mes gens, qui encores estoient avecq moy, nous retrouvames tous les dits truchemans et guides, reserve ung Tartre tres loyail homme, qui poursieuvy mes chevaulz tant, que par merveilleuse avanture, il les retrouva par ung seul cheval coullu qu'il y avoit en la compaignie et d'une seulle jument: qui eulz deux, sans plus, furent premiers trouvez paissant ensamble: sur quoy le dit Tartre monta pour aler querir les autres. Le quel Tartre se nommoit Grzooyloos, et estoit l'une de mes guides, qui tres loyaument s'en acquitta: car apres qu'il eut retrouve tous mes chevaulz, s'il eust voulu estre faulz de les embler, aussy bien qu'il se monstra loyal de les moy ramener, nous

---

(81) *sieuce de bacho:* suce, suc, sok; bacca po łacinie jagoda; baccifere qui porte des baies; bache fruit du latanier, owoc palmowy. Jak daktyle palmy (phoenix), tak owoce jinnych palm, (cocos, baies,) są pożywieniem wielu ludów; wydają sok słodki i chłodzący; ziarno zawiéra w sobie oliwę słodką. Czyliby co z tégo do przyprawy jesiotra mogło być

jednégo kniazia tatarskiégo, przyjaciela i sługę kniazia Witowda, wraz i dużą wieś Tatarów, co należą do rzeczonégo Witowda. Ludzie, kobiety i dzieci, ot byli bez mieszkania leżący na ziemi. Który kniaź, zwany Jambo, dał mi szczodrze ryby jesiotrzyny i podał mi sok z jagód (palmy) abym ją gotował, ([81]) i wyrządził mi dobry traktament. Potym sprawił mi przejazd przez swych Tatarów wybornie, mnie, mym ludziom i mym wozom za rzeczoną rzékę, która miała leukę szérokości, w małych czółnach, wcale z jednéj sztuki ([82]). Lecz po dwu dniach, jak od niego odjechałem, przydarzyła mi się duża przygoda, bom stracił wszystkie me konie i mych ludzi: tłómacze, tatarzy i przewodnicy, aż do liczby dwódziestu i dwóch, byli straceni prawie dzień i noc całą z powodu niektórych wilków dzikich i zgłodniałych, które porwały me konie w nocy jakem spoczywał w lesie pustym, a ścigali jich moji rzeczeni ludzie blisko trzech leuków dłużyny. Lecz nazajutrz za pośrednictwem łaski bożéj i kilku pielgrzymstw, które odprawiłem z mymi ludźmi co jeszcze byli ze mną, znaleźliśmy wszystkich wspomnionych tłómaczów i przewodników, wyjąwszy jednégo Tatara, bardzo prawégo człowieka, który gonił za mémi końmi dopókąd dziwnym zdarzéniem, znalazł je za pomocą jednégo konia ogiera, który tam był w towarzystwie i jednéj klaczy: które one dwoje, bez więcéj, było znalezionych pasących się razem. Ten Tatar zwał się Grzoojłoos i był jednym z przewodników, który bardzo prawie w tym się sprawił, bo kiedy już był znalazł wszystkie me konie, jeśliby chciał był być fałszywym by je porwać, tak równie jak się okazał prawym by one mnie

---

stosówne, powiedzić mi trudno: lecz zastanawiające jest nazwisko *bakaljów*, do których się liczą i daktyle, odpowiadające wyrazowi *bacho*.

(82) Jest to przeprawa przez Niepr zwana *Tawań;* po niżéj nieco téj przeprawy, ze strony prawéj jest maleńki strumyk do Niepru wpadający zwany Tehinka.

estiemes tous mors dedans les dittes forests et grans desers, car nous estiemes loing de ville, qui fut habitee, plus de sept journees.

89. Item: au partir de la assez tost apres, me survint encores une autre avanture, car, en alant mon chemin vers ung empereur de Tartarie, demourant a une journee pres de la, ou dit desert de Caffa, nomme l'empereur de Salhat, amy du dit Witholt, vers le quel je aloye pour veoir son estat comme ambaxadeur et portant vers lui les presens du dit Withold, trouvay a deux journees pres de la une embusche de soixante a quatrevins Tartres a cheval qui saillirent hors de roseaux sur moy et me voulurent prendre prisonnier; pourtant que tout nouvellement le dit empereur de Salhat estoit mors et qu'il y avoit la plus grant question du monde entre les Tartres, et celle Tartarie du grant kan, empereur de Lourdo, pour y faire ung nouvel empereur, car chascun vouloit avoir le sien, et estoient tous en meuterie et en armes en la ditte contree: parquoy je fus en grant peril: mais sy bien m'en vint que a ce jour moy et mes gens portiemes les chapeau et livrees de Witholt, et iceulz Tatres de celle embusche estoient des gens du viel empereur de Salhat, qui estoit mort et qui avoit este grant amy au dit Witholt ([83]). Sy me laisserent aler moyen-

---

(83) *Smierć Salhata* 1421. Dzieje hordy Tatarów kapczachiéh i onéj rozwiązanie się, tyle, Moskwę, Litwę i Polskę dotyczące są dotąd ciemne i w nierozwikłanym odmęcie. Gromadził Dequignes zdarzénia i jimiona, szykował szereg hanów, w rząd których nie wchodzili od Długosza bliskoczesnégo wspominani. Można jednak z pewnością twierdzić, że wiele lat przed zupełném hordy kapczackiéj rozerwaniem, i przed utworzéniem się hordy przekopskiéj, pod kierunkiem Gerejów, powstawały już podrzędne z osobnymi hanami hordy: wszak kroniki ruskie znają, jeszcze koło roku 1396 *Ektjaka*, osóbnégo hana Kazania. Podobnie horda południowa w Krimie i przy ujściu Dnieprn siedząca, miéwała swych osóbnych hanów, zależących od wielkiégo hanatu kapczackiégo, lub z nim w wojnie: i ta przed jinnymi uwikłaną była w potężną witowdową opiekę. Kiedy od

przywieść, bylibyśmy wszyscy pomarli wewnątrz rzeczonych lasów, bośmy byli daleko od miasta coby było zamieszkane, więcéj niż siedem dni.

89. Toż: ruszając z tamtąd, dość rychło potym, wydarzyła się jeszcze jinna przygoda, bo, ciągnąc mą drogą ku jednému cesarzowi tatarskiému przebywającému o jeden dzień blisko ztamtąd w rzeczonéj pustyni Kaffy, zwanemu cesarzem Salhat, przyjacielowi wspominanégo Witowda; ku którému udałem się dla widzénia jego państwa jako poseł i niosący dlań dary od wspomnionégo Witowda: znalazłem o dwa dni blisko od tamtéj, zasadzkę sześćdziesięciu do ośmiudziesięciu Tatarów na koniu, którzy wyskoczyli za trzcinę na mnie i chcieli mię wziąć w niewolę. Jednak, że wcale świéżo rzeczony cesarz Salhat był umarł i że była największa niepewność w świecie między Tatarami téj Tartarji i wielkiégo hana cesarza Lurdo, by ustanowić nowégo cesarza, bo każdy chciał miéć swégo, i byli wszyscy na koniu i pod bronią w rzeczonej okolicy. Dla tégo byłem w wielkiém niebezpieczeństwie, lecz tak dobrze mi przyszło, że w tym dniu, ja i me ludzie, mieliśmy czapki i barwę Witowda, a ci Tatarzy z téj zasadzki, byli ludzie starégo cesarza Salhata, który był umarł, a który był wielkim przyjacielem rzeczonégo Witowda ([83]). Więc dozwolili mi jechać,

---

1412, *Zedi sołtan*, syn Tokatmisza (patrz przyp. 39), w Kapczaku się ukazuje, wtedy, pomiędzy tymi poselstwami, które gonią i szukają Jagełły do Węgier jadącégo, w Budzie, 1412, imperatoris Tatarorum *Zolthan seledini* nuncii Budam usque ad Wladislaum regem poloniae perducti, tribus camelis, panno coopertis Wladislao regi ex parte sui caesaris et aliis muneribus praesentatis in legatione sua, nomine sui caesaris Wladislao regi facta, caesarem suum, cum omnibus potentiis suis contra quoslibet suos hostes impensurum, auxilia offerebant (Dług. XI, p. 328). Na pozór, Sołtan seledin, znak uległości datkiem wielbłądów okazujący, byłby Zedi sołtanem synem Tokatnisza, wielkim hanem kapczaku (tak Naruszewicz mniema). Ale ten pozór staje się wątpliwym przez odmęt zdarzeń i powieści miéjscowych z przejazdu de Lannoya. — Roku 1418, zmarł Sołtan

nant plusieurs dons d'or et d'argent, de pain, de vin et de martres, que je leur donnay; et me guiderent, en moy tordant par ung autre chemin, tant qu'en eschievant toutes gens d'armes, je arrivay a Samiette de nuit a une autre porte, a l'autre lez de la ville de Salhat, a la quelle je m'en alay heurter seulement pour dire je y ay este, et sans entrer dedans, ne sans reposer: tout celle nuyt chevauchay et vins a Samiette, et puis en la ville de Caffa qui est ung port de mer et ville de trois fermetez, situee en Tartarie sur la mer Majour, appartenant aux Genenois. Les quelz Genenois, me firent honneur et bonne chiere, et me envoyerent pour presens vingt et quatre coffins de confiture, quatre torses, cent chandeilles de cire, ung tonnelet de malvisie et du pain; et me tendirent ung hostel especial pour moy en la ville. Et la mis plaine diligence de trouver conseil, guides et truchemans a tournoyer la mer Majour, pour parfaire le chemin par terren Jherusalem, car j'estoy venu jusques a la tout par terre, et avoye failly a passer la Dunowe. Mais en la conclusion ny fut oncques remede, ne moyen, que je y peusse trouver pour les longtains desers deshabitez de

---

seledin Litwy i Polski sprzymierzéniec. Wtedy: Tartarorum caesar *Kerem berden*, morte patris sui Soltan seledin secuta, in paternum solium evectus est. Cui hostilitatem Witawdus ostensurus, in imperio illum dejecturus, alium principem Tartarorum *Bethsabułam*, in imperatorem apud Wilnam veste pellicea de purpura aurea vestitum creat. Pugna autem a troci, inter utrumque conserta, Bethsabuła cum sua gente succumbit, et a Keremberden victus capite etiam truncatus est. Non post multos denique dies et ipse Keremberden, a fratre suo germano *Geremferden* occisus, imperium majori prudentia usus. Propter quod, thronus suus, ducis Alexandri adhesione fuit stabilitus, et ipse Geremferden, in expeditiones cum Witowdo in quoscunque hostes obibat. (Dług. XI, p. 394). Zostawił tedy Witowd 1418 uległégo sobie i w wyprawach wojennych wiernie służącégo na hanacie Geremferdena; a następnégo roku 1419, jest zawarty foedus inter Tartaros et Litvanos, a dux Tartarorum, jest *Ediga* (id. ibid. p. 409). Ten Ediga, jest *Jedigejem* kronik rus-

za kilka podarków złota i srébra, chleba, wina i kun, które jim dałem, i przewodniczyli mi, skręcając mię przez jinną drogę, tak że unikając wszelkich ludzi zbrojnych przybyłem do Samietty w nocy do jinnéj bramy z drugiégo boku miasta Salhata, o które byłem się otarł tylko, by powiedzić że w nim byłem, a bez wejścia wewnątrz; bez wypoczynku całą tę noc przejeżdżałem i przybyłem do Samietty a potym do miasta Kaffy, co jest portem morskim i miastem o trzech zamknięciach, położoném w Tartarji nad morzem czarném, należącém do Genuenów. Którzy Genueni, wyrządzili mi cześć i dobry traktament i przysłali mi w darze, dwadzieścia i cztéry opłetanki konfitur, cztéry pochodnie, sto świéc woskowych, baryłkę malwazji, i chleba, i przygotowali mi hotel umyślnie dla mnie w mieście. A tam, dołożyłem całéj pilności znaleść radę, przewodników i tłumaczów, dla okrążénia morza czarnégo, aby dopełnić drogi lądem do Jeruzalem, bom był przyszedł aż dotąd całkiem po lądzie i niezdołałem był przebyć Dunaju: lecz w skutku niebyło żadnégo lekarstwa ni środka, abym mógł znaléść

---

kich, który 1398 służył Tamerlanowi, w bitwie nad Worsklą, a od roku 1408, rządził kapczakiem i hanem jego *Bulat* czyli *Pulad-sołtanem.* Więc Geremferdena sprawy i kapczackie nie były w jednym i tym samém miéjscu. Podróż de Lannoya we dwie lecie po tym wydarzona, okazuje że panowanie Witowda rozciągało się do Tatarów koczujących przy ujściu Dniepru i w Taurice czyli Gazarji, to jest w Krimie: być może że nie daléj. Tu przy przeprawie Tawańskiéj znajduje on podrzędnégo hana *Jambo*, a zmarłego w Krymie *Salhata*, mające swą hordę i swą stolicę Samiette o dzień drogi od Kaffy, hana zwierzchnégo do którego od Witowda niósł listy. Lecz gdy o jego następcę rozpiérają się między sobą Tatarzy, równie tym się trudni i kłopoci wielki han *Lurdo.* Jimiona nieznane, dostarczają nowych zdarzeń. Wielki han Lurdo, jestże nowym dotąd w dziejach nie schwytanym w roku 1421 złotéj hordy kapczackiéj hanem? Deguignes wie że po Zedi sołtanie, roku 1430 w Kapczaku był hanem *Mehemet khan*, syn Timurkhana, wnuk Timurkutluka, prawnuk Timurmelika, praprawnuk Urusa.

pluisieurs nacions de diverses langues et creances, qui y habitent. Sy vendy la mes chevaulz, et trouvay dedens neuf jours quatre galees de Venise qui venaient de la Tane. avec les quelles je revins en la ville de Peree et en Constantinoble ([84]). Ouquel lieu de Constantinoble, je trouvay le viel empereur Manuel et le jeune empereus son filz: aux quels empereurs presentay les joyaux du roy de Angleterre, enssamble les lettres de la paix de France et d'Angleterre, et fis mon ambaxade de par les deux rois, touchans la ditte paix, ensseuble le desir qu'ilz avoient de avanchier l'union d'entre les esglises romaines et gregeoises, dont je fus plusieurs journees devers les dits empereurs occupez avecq les ambaxadeurs du pape, qui lors y estoient pour ceste cause ([85]). Et me firent

---

(84) Niestrudzona handlowa rzeczypospolitych włoskich zabieżność, zbudowała obok greckiégo Byzantu czyli Konstantinopola, uprzywilejowane łacińskie przedmieście *Pera*. Przez zdobycie Konstantinopola przez łacinników 1204, Pera stała się prawie wyłączną Wenetów posiadłością. Weneci, w dawnéj Taurice, pod ówczas Ghazarją zwanéj, zakładali swe handlowe posady; w Soldaji swój konsulat ustanowili i przy ujsciu Donu dźwignęli miasto *Tana* do którégo się zbiegał handel wschodu, z Chin, Persji i Indji. Zazdrościli temu wzrostowi Genueni: w długiéj odnawianéj wojnie wdziérali się na morze czarne, dokazali że 1261 Konstantinopol wrócił w posiadłość grecką i w Pera swą przewagę ustanowili. Wtedy obrócili się całą usilnością ku Ghazarji, Kaffa, Cembalo, Cerko przez nich opanowano; w Monkastro jich targowiska założone Tana było złupione 1342 przez Tatarów, a lubo zawarte umowy 1350 z nimi zapewniły na czas jakiś Wenetom jego posiadłość i handel zabespieczyły, słabła na morzu czarném Wenetów potęga, gdzie jindziéj górująca. Przemógłszy nareszcie i na głowę 1387 pobiwszy Genuenów zawartym pokojem zapewnili sobie resztę czarnomorskiégo handlu Ale już wtedy, od 1357 Gallipoli było w ręku Turków i obu rzeczypospolitych na morzu czarném handel i posiadlości były na łasce Turków. Słabiał też zwolna i handel karawanowy do Tana, gdy niezmordowana usilność Wenetów, cały azjaticki, ku ujściu Nilu i na brzegi Syrji zwracała: w pięknym jednak stanie widział go jeszcze 1436

dla odległych pustyń nie mieszkalnych od wielu narodów, rozmajitych języków i wiary, które tam przebywają. Więc sprzedałem tam me konie i znalazłem w dziewięciu dniach, cztéry galjony weneckie, które przybyły z Tany, z którymi przybyłem do miasta Pery i Konstantinopola ([84]). W którym miejscu Konstantinopolu, znalazłem starégo imperatora Manuela i młodégo imperatora jego syna; którym imperatorom, złożyłem klejnoty króla angielskiégo, wraz listy pokoju Francji i Anglji, i dopełniłem mégo poselstwa ze strony dwóch królów, ściągającégo się do rzeczonégo pokoju, oraz upragniénie jakie mieli posunąć jedność kościołów rzymskiégo i greckiégo, w czym, byłem kilka dni u rzeczonych imperatorów zajęty z posłem papiezkim, który wtedy tam był dla téj sprawy ([85]).

Józef Barbaro do ujścia Donu podróżujący: gdzie jeszcze widział targowiska chińskie i indijskie, i kursującą papierową monetę Chin czyli Kataju. Weneci lubo niémieli w posiadłości Tany, ale dopływali swobodnie do tégo miasta, i de Lannoy 1421 znalazł w Kaffa dla swéj przeprawy jich z tamtąd wracające galjony.

(85) Stary *Manuel* miał lat 73, przybrany syn do tituła i panowania *Jan*, miał lat 21, a był wdowcem po Annie wnuczce Witowda, zmarłéj 1417 i powtórnie poślubiony 1420 z Zofją Paleologiną z Monteferratu. — Cesarstwo wschodnie greckie było niesłychanie ściśnięte przez najście hord tureckich: składało się z niewielu miast rozsypanych po brzegach Europy i Azji, tudzież z małéj przestrzéni ziemi koło Konstantinopola: na przeciw, na drugiéj stronie ciaśniny morskiéj w Skutari, powiéwała chorągiew tureckiégo księżycia; Turcy, posiadając od 1357 Gallipoli, mieli zapewnioną przeprawę z Asji do Europy w któréj po Dunaj swe rozciągnęli panowanie. Manuel widział potrzebę pomocy łacinników, konieczność pojednania kościołów, za tém jeździł, to synowi mocno polecał, do tégo duchowieństwo swe wzywał, i Józefa, metropolitę Efezu, którégo 1416, 21 na patrjarchat Konstantinopola wyniósł, usilnie nakłaniał. Dawne niechęci dwu obrządków, zdawały się słabnąć z potrzeby; łacinnicy niezaniechali uprzejmych swych zabiegów, a Grecy tym chętniéj z de Lannoyem rozmawiali, że dużo liczyli na okręty burgundzkie. Nie pisze de Lannoy jak

les dits empereurs honneur et bonne chiere selon la coustume du pais des Gregois. Et me mena le jeune empereur pluisieurs fois a ses chasses et me donna a disner sur les champs. Et me donna le viel empereur au partir trente, deux aunes de velours blancq et me fist monstrer sollempnellement les dignes reliques, dont pluisieurs en y a voit en la cite et mesmes aucunes precieuses, qu'il avoit en sa garde: sy comme, le saint fer de la lance et autres tres dignes, et me fist monstrer les merveilles et anciennetez de la ville et des eglises. La quelle ville est en trepier, assise sur la mer et a dixhuit mille de tour. Et me donna au partir une croix d'or a ung gros perle, en la quelle, en cinq parties, il fist enchaissier en chascun membre une des relicques, qui s'enssieut: premier de la robe nostre seigneur irrisoria, d'un saint suaire nostre seigneur; de la chemise nostre dame, d'un oz de saint Esteene et de saint Theodore, escript sur chascun membre en grecq, le nom de chascune relicque. La quelle croix je fis depuis a mon retour enchasser en ung angele d'argent et le donnay depuis a nostre chappelle de saint Pierre a Lille, et pourchassay a l'ayde de monseigneur de Santes monfrere, pardons a perpetuite sept ans et sept quarantaines ([86]).

długo w Konstantinopolu bawił i kiedy doń przybył. Obliczając czas od niégo napomykany od jégo bytności około świętégo Jana w czerwcu 1421 w Oziminach: 6 dni tu na miéjscu w Oziminach kilkanaście we Lwowie i Bełzu, 9 w Krzemieńcu, drogę przez Lwów i Kamieniec do Monkastro, miesiąc w Monkastrze, dni 18 drogi do Kaffy, 9 w Kaffie mógł najrychléj w Konstantinopolu pojawić się z końcem września, a prędzéj w listopadzie. Bądź zastał, bądź za jego bytności przybyło poselstwo papieża Marcina V, to jest jego nuncjusz Antoni z Messiny, który 1422 z patrjarchą Józefem o pojednanie kościołów przydłuższe miał rozmowy. Był to zapewne powód ważny przeciągania pobytu dla de Lannoya: jakoż, nieopuścił Konstantinopola aż w roku 1422, udając się morzem przez Rhod i Kandją do Alexandrji i Kahiru w Egypcie. W Kandji bawił tygodni siédm a odbywszy z Kahiru kilka pielgrzymek które mogły zająć od dwóch do trzech mie-

A wyprawili mi rzecz éni imperatorowie cześć i dobry traktament wedle zwyczaju kraju greckiégo. A wiódł mię młody imperator kilka razy na swe łowy i dał mi objad w polu. A dał mi stary imperator na odjezdnym, trzydzieści dwa łokcie axamitu białégo i kazał mi ukazać uroczyście szanowne relikwie, których wiele było w stolicy, a nawet niektóre nieocenione, które miał pod swą strażą, tak jak, święte żelazo włóczni, i jinne bardzo szanowne; i kazał mi pokazać dziwy i starożytności miasta i kościołów, które miasto jest w trójbok położone nad morzem i ma ośmnaście mil w około. A dał mi na odjezdnym krzyż złoty o wielkiéj perle, w którym w pięciu częściach kazał powsadzać w każdym członku jedną z relikwij, które są: pierwsza, z szaty pana naszégo irrisoria; ze świętégo potu pana naszégo, z koszuli najświętszéj panny, z kości świętégo Stefana i świętégo Theodora: napisane na każdym członku po grecku jimie każdéj relikwji. Który krzyż kazałem potym za powrótem osadzić w relikwiarz srébrny, a dałem go późniéj naszéj kaplicy świętégo Piotra w Lille i zyskałem za pomocą monsenjora de Santes, mégo brata, odpust wieczysty siédmiu lat i siédmiu cztérdziestek (dni) ([86]).

---

sięcy, 13 czerwca 1422 ruszył z Kahiru do Jeruzalem (§ 98, p. 48). Z tégo wypadałoby że opuścił Konstantinopol w sticzniu 1422.

(86) *Monseigneur Santes*, jest to jego brat starszy Hugo de Lannoy gubernator w Lille, z urzędu swégo, mogący duchowną wyprosić łaskę, za dar miéjscowému kościołowi udzielony, to jest kaplicy kollegjaty świętégo Piotra w Lille gdzie ciało Hugona de Lannoy było złożone i pochowane. — Jeszcze w Konstantinopolu, jich u Jagełły i Witowda, de Lannoy od króla Anglji tylko ma klejnoty do podarków, od króla Francji same listy i słowa. Cieszy się tymi które sam otrzymywał, bo je wylicza: a każdy daje wedle swégo stanowiska, zamożności, szczodrobliwości, lub możności: wielki mistrz krzyżacki parę szkapów i kilka sztuk złota, bo skąpy; król polski, szkapy, jedwabie, sobole i huk złota; księżna Witowdowa łańcuch złoty z medaljonem w upominku; wielki książe litewski, jedwabie, sobole, szaty, szuby, swą barwę, strzały i huk złota; a

90. Item: en iceluy temps avoit le viel empereur delivre hors de sa prison ung prime turcq nomme Moustaffa, et l'avoit fait par sons sens et puissance empereur de la Turquie vers la Grece, apres la mort de Guirici chalaby son frere, pardevant empereur de Turquie, et l'avoit mis sur la partie de Grece vers Gallipoly, par condicion que jamais ne devoit passer le bras de Rommenie pour passer oultre en Turquie, et devoit rendre le chastel et tout le navire de Galipoly a l'empereur de Constantinoble et faire guerre perpetuelle a Mourart bay, estant seigneur de Prusse et de la Turquie, qui lors y estoit receu empereur par la mort du dit Guiricy son frere. Mais il menty faulcement de toute sa promesse car il passa oultre 'a navire en la Turquie en puissance, et vint Mourart bay contre luy aussy a grant puissance, et furent grant temps l'un devant l'autre les deux puissances tellement, qu'il n'y avoit entre eulz deux, que une riviere (87). Sy fus adverty de ceste besogne, par quoi je prins une nef et du harnas pour aler devers l'un des dis empereurs turcs, esperant qu'il y auroit bataille: mais l'empereur de Constantinoble fist arrester, ma nef, et ne voult point la doubte de ma vie que je y allaisse, dont je eus grant doeul. Et demouray ainsy du tout resolu de parfaire mon voyaige de Jherusalem par mer. Sy me

---

gdy Nowogrodzianie podobne składają Witowdowi, de Lannoy otrzymuje od Genuenów, świéczki, konfitury, malwazją; a od cesarza greckiégo relikwie, bo ten ubogi w duchu i dostatkach.

(87) Z *Turcją* pod ówczas rzecz się tak miała. Turcy pochłonęli już byli resztę cesarstwa wschodniégo w Asji i Europie; w Europie zajęli Grecją, Romanją i Bulgarją aż po Dunaj, w Adrjanopolu mieli stolicę. Ale od czasu wzięcia w niewolą *Bajazeta* przez Tamerlana, trawieni byli w sobie licznie odnawianym niepokojem wewnętrznym. Synowie Bajazeta ubijali się między sobą i szybko po sobie następowali. *Hissem*, *Soliman* musulman czyli celebin, *Musa* czyli Moyses chelebi nareszcie *Mahomet* którégo de Lannoy Girici chelebi zowie, najdłużéj panował, bo lat 8. Jego brat *Mustafa*, z synów Bajazeta najmłodszy 1418, powstawszy na niégo i w Tessalji ści-

90. Toż: w tym czasie był stary imperator wyzwolił ze swégo więziénia księcia tureckiégo zwanégo Mustafa, i uczynił go przez swe przyzwolénie i potęgę cesarzem Turcji w stronie Grecji po śmierci Girici chalaby (Mahometa) jego brata, przedtym cesarza Turcji; a przełożył go był nad częścią Grecji koło Gallipoli z warunkiem, że nigdy niepowinien przebywać ciaśniny Romenji dla przejścia za do Turcji i powinien oddać zamek i wszystkie okręty Gallipoli imperatorowi Konstantinopola, a toczyć wojnę wieczną z Muratbejem będącym panem Byrsy i Turcji, który wtedy tam był przyjęty cesarzem przez śmierć rzeczonégo Girici (Mahometa) jego brata. Lecz on zaparł fałszywie całéj swéj obietnicy, bo przeprawił się za, na okręcie do Turcji w potędze. I przyszedł Murat bej przeciw niemu także z wielką potęgą, tak jiż niebyło między nimi dwóma, jak rzéka ([87]). Więc byłem zawiadomiony o téj potrzebie, dla czégo wziąłem nawę i harnasz, aby jść ku jednému z rzeczonych cesarzy tureckich, spodziéwając się, że będzie bitwa. Lecz cesarz Konstantinopola, kazał zatrzymać mą nawę i niechciał niepewności mégo życia abym tam szedł, o co miałem

śniony szukał schronienja w mieście greckim Tessalonice. Cesarz Manuel, niechciał go wydać sułtanowi, tylko zatrzymał go do zgonu Mahometa, do 1421, a wypuszczając po zgonie, ódpuścił go Turkom w Europie czyli Grecji, nakładając wymienione od de Lannoya warunki. Mniemał że przez to rozdwoji panowanie Turków gdy w Azji *Murat* czyli *Amurat* syn Mahommeta był od Turków na sułtana wyniesiony. Laskaris, nfi czele siły greckiéj miał Mustafę wspierać przeciw synowcowi, ale tylko w Europie aby żywić rozerwanie długo. Lecz Mustafa zniecierpliwiony, przeprawił się do Azji, tam od Greków opuszczony, zginął 1422, Amurat II sam, dłuższe panowanie zaczął w Azji i Europie. — Przydomki, calepin, celebin, chaleby, cheleby, pochodzą od *calevi*, nazwiskc turbanu trojrożnégo znaku dostojności wezyrów; jinnéj dostojności turban, zowie się *chalavat*, jest okrągły i podwójnéj wielkości od podwójnéj wielkości od pospolitégo, używają go kadilkery czyli wielcy sędziowie wojska.

mis en une nef et arrivay en l'isle et ville de Rodes, dont estoit maistre ungeseigneur chastelain, lequel me fist honneurs. Et illecq laissay toutes mes bagues, avecq l'oreloge d'or du roy d'Angleterre, que je ne peus présenter, pour ce que j'avoye trouve le dit empereur de Turquie mort, auquel elle adreschoit ([88]).

---

(88) Stosównie do żądania, Jagełło opatrzył de Lannoya w listy do sułtana: Turcarum caesari per literas commendavit. Quarum contemplatione, dodaje Dlugosz, miles praedictus Vilhelmus (Gilbertus de Lannoy) ex Constansinopoli à caesaris familiaribus usque in Hierosolymam perductus est (Dług. XI, p. 436). Niech to rozumie, kto może. Jacy to familjares czy Manuela, czy zmarlégo sułtana? Listy do Turka pisane, Manuelowi okazane miałyżby mieć u niégo więcéj wagi aniżeli poselstwo króla angielskiégo albo burgundska w Konstantinopolu wziętość? Rzeczywiście caesaris Manuelis familiares, musieli podróż ułatwiać, ale kiedy de Lannoy nigdzie się z Turkami nie zetknął, i zegara oddać niemógł, tać i listów do sułtana niémiał komu ukazać i takowe na nic mu się nieprzydały.

wielki żal. I zostałem tak całkiem skłoniony dokonać mojéj podróży do Jeruzalem, przez morze. Więc wsiadłem na nawę i przybyłem do wyspy i miasta Rodu, gdzie był rządcą jeden pan kasztelan, który mi wyrządził cześć. A tam zostawiłem wszystkie me signety, z zégarem złotym króla angielskiégo, co nie mogłem oddać, dla tégo żem był znalazł wymienionégo cesarza Turcji zmarłégo, któremu był przesyłany ([88]).

Przepędziwszy resztę zimy w Kandji, ruszył de Lannoy z wiosny do Egyptu i Syrji na tak nazwane pielgrzymstwo, w kraje już sobie znane, ponieważ je pobożnie zwiédzał lat dziewiętnaście wprzód, w latach 1403 i 1404: tą atoli razą nie sama pobożność nim powodowała, jak okazuje dzieło jego

PELERINAIGES DE SURYE ET DE EGIPTE

(p. 48—118), które w ciągu pielgrzymstwa pisał, wróciwszy przepisywać kazał i niezwłócznie kopje komu należało rozdawał. Dzieło to, jest złożone z 38 zatitułowanych rozdziałów i jest obszérniéjsze od opisu powszechnégo podróży i przygód, jest, jak rzecz osóbna, wciągnione i wpisané, między paragrami 98 a 99 pod rokiem 1422, dzieła *voyaiges* (pp. 48—118).

Henrik V, król Anglji, na łożu śmierci 1422 zawołał: »o boże! wiész żem zawsze zamierzał i zawsze zamierzam jeśli żyć będę, Jeruzalem wyzwolić.« Żeby tégo dokonać, żeby wszystko do przedsięwzięcia przygotować, wyprawił Gilberta de Lannoy na poselstwa i zwiady. Sprzymierzéniec Filip le bon książe Burgundji, którégo flotty po morzach krążyły, mógł być téj myśli esmouveur, mógł stręczyć do posłannictwa de Lannoya: ale Henrik V da-

wał polecénia, podejmował wydatki, powierzał podarunki, joyaux, dla rozpoznania środków ustronnych, dla zawiązania szerokich stosunków, dla zjednania nawet Turków. Z części tégo posłannictwa, de Lannoy zdał mu sprawę przez swégo sekretarza Lambina, kiedy go z Krzemieńca czy ze Lwowa do Anglji wysłał. Skończywszy poselstwa, odprawił cały swój dwór, jedynie tylko z powiernymi d'Artois i de la Roe, sam trzeci, puścił się na zwiady, pour parfaire plus discrement les visitations, w których, nie same świętości zajmują jego uwagę, ale stanowiska militarne, saracenów siła zbrojna, szańce, odległości i przeprawy; a gdy na końcu rozpisał się o twierdzach Gallipoli w Hellesponcie, zamyka uwagą: et qui auroit les chastels et port, les Turcs, n'auroient mil sceur passaige plus de l'un a l'autre; et seroit leur pays qu'ilz ont en Grece, comme perdu et deffect (chap. XXXVIII, p. 118). Po powrócie 1423, śpieszy do Londinu z kopją opisu, przed małoletniégo króla Henrika VI, faire rapport de la charge, que me avoit baillie le feu roy d'Agleterre son pere; et lui raportay, et a son conseil, (księciu Janowi Bedfort, i Humfridowi Glocester, stryiom,) l'orloge d'or que je devoie presenter de par le dit roy son pere, au grant Turcq. Et me donna le roy au partir, trois cens nobles, et paya tous mes depens (voyaiges §. 99, p. 119).

Po skończonym tym posłannictwie, 1426 wojował w Hollandji przeciw Jakóbie z Bawarji i był naznaczony przez Filipa le bon kapitanem Rotterdamu. — 1427, 24 sticznia, pod dowództwem Fitz Waltona, znajdował się w bitwie Brawhershauven przeciw Anglji. — 1428, jeździł w poselstwie do cesarza Zygmuta, i elektorów, dla wymówienia się z niedostarczonych posiłków przeciw hussitom tudzież do księcia austrjackiégo. — 1430, uskutecznił dawno zamierzaną pielgrzymkę do czysca świętégo Patricjusza, znajdującégo się na pewnéj wyspie jeziora Erne, w Irlandji, w Ulster, w hrabstwie Fermanag. Aby do téj jaskini dostać się, przebywał część Irlandji do Anglji na-

leżącą; potym przez kraj króla *Auraly*, potym króla *Magmira*, którému był podległy książe *Makarjenus;* a w bliskości owégo czysca, był król dzikich jeszcze Irlandczyków *Adruilyoris.* — 1433, podejmował ambassadę na sobór bazylejski. — 1435 powtórnie zwiédzał grób świętégo Jakóba de Compostella. — 1422, był wysłany do cesarza, do Frankfórtu. — 1446, po trzeci raz pielgrzymuje do ziemi świętéj. — a 1450 puszcza się na jubileusz do Rzymu. — Już wtedy opuścił był kapitanją Ekluzy, gdzie trzydzieści lat rządził, a powróciwszy z jubileuszu, zdaje się że zasiadł pisać i kończyć swe *voyaiges*, o których daliśmy sprawę. Jeszcze go widać czynnym i bojującym w Hollandji w wojnie zaszłéj po roku 1450; z tym wszystkim zdaje się że wnet potym, usunął się do zaciszy domowéj w Lille, gdzie po trzeci raz wdowiec, miał co opowiadać, i do zgonu Jagełłę wysławiał. Zeszedł z tego świata 1462.

Pisałem w Bruxelli w listopadzie 1843.



UJĄCYCH

Ą JAKO WIDZIANE PRZEZ NIEGO.

kiem kr. Skandinawji D. S. N.

1435 ż. Anna burgundka
cester †

angl. †
420 Ka- | Henrik VI kr. Angl. i Fran. u. 1421 † 1472. | Edward † 1471.
powtór-
n Tudor | Edmund Tudor | Henr. VII kr. angl.
r. Fran | Ludwik XI, kr. Fr. † 1483. | Karól VIII, kr. Fran. † 1498.
| Katarzyna † 1441. za 1439, Karol teté mer. kś. burgun.

1422 za
kś. bur-

Kar
leży

ński | Ludwik XII, kr. Fr.

ne | Karl Angoulèm | Franciszek kr. Fr.

kś. bur- † 1467, a c. Ka- na d'Eu Izabel- | Karol le téméraire kś. burgundji n. 1433 † 1477, ż. 1, Katarzyna c. Karola VII; 2, Izabella Bourbon; 3, Mal- | Maria dziedziczka burgundji, n. 1457 † 1483, zaśl. 1477 arci księciu Maximilianowi.

Osoby które Gilbert de Lannoy, w swych dwu podróżach
Julijanna, oraz córka Anastazja moskiewska i jéj cór

* * Jan Kantakuzen, o- pierun, sam cesarzem 1347, do 1355. | Theodora 1430, na, za O. tauem 1453.

Helena K

* * Michał Pale . . . | Andronik Paleolog, cesarz Grecki w Kon- stantinopolu † 1341; z. Joanna z Sabaudji. | Jan Pale... Kantakuzen... 1391...

Zygmunt 1432, † 1 mazowiecka.

1418.

)B PANUJĄCYCH

ŁANNOY WIDZIAŁ.

Anna, za Ferdinandem z Austrji kr. Czech, Węgier i cesarzem: pochodzącym równie jak ona, od Olgierda, przez Alexandrę siostrę Jagelly; Anna w czwartym, Ferdinand w szóstym stopniu: w przeciągu wieku, dwierodnie różnicy.

ŁUDWIK II, kr. Czech i Węgier, zginął pod Mohace 1526.

, król Polski 1501, † 1506; zaśl. 1500, Helenę córkę Iwana w. kś. czwartym stopniu od Gedimina, Helena w szóstym, dwie rodnie łłtora wieku.

ŹYGMUNT AUGUST, n. 1520, kr. Polski, † 1572; poślubił 1543 Elżbietę, a 1553 Katarzynę arcyksiężniczki; on w piątym, one v siódmym stopniu od Olgierda.

Iaximiljan cesarz † 514, ż. Maria dziewiczka Burgundji † 482 | Filip, król Kastilji, † 1506. | Karol V, cesarz i kr. Hiszp. † 1558

Ferdinand, zaśl. 1521, Annę Jagellonkę; król Czech, Węgier i ces. † 1564

Elżbieta i Katarzyna, arcyksiężniczki, wydane za Zyg. Aug. kr. Polskiégo.

an, † 1525

tanislaw, † 1524.

:aria za Iwanem III, . kś. Moskwy, jest go żoną piérwszą | Iwan † | Dimitr, zamordowany 1505.

ran III, w. kś- czyli ır Moskwy, n. 1420. 1505 ... ża ż. | Bazyli Gabrjel w. kś. car Moskwy † 1533. ż. 1, Salome; 2, Helena siestrzenica Glińskiégo zbiegłégo z Polki do Moskwy | Iwan srogi, w. kś. car, † 1584.

GUILLEBERT DE LANNOY

ET SES VOYAGES.

Voyages et ambassades de messire Guillebert de Lannoy, chevalier de la toison d'or, seigneur de Santes, Willerval, Tronchiennes, Beaumont et Wahenies, 1399—1450. Mons, typographie d'Em. Hoyois, libraire MDCCCXL (1840), 8° pp. 140, en outre quatre pages des titres.

Sous ce titre, parut en 1842 un ouvrage qui contient le texte des voyages sans renseignements : car dans ce volume on remarque à peine sur les pp. 38, 60, 127, une couple de notes dans lesquelles on a annoté qu'il y avait dans le manuscrit des lacunes où sont omis trois mots, et que Gheldigold est appelé Guedigol, huit lignes plus haut. A la fin il y a un *glossaire* de mots obscurs et moins usités, et une explication de quelques noms géophiques avec une carte itinéraire des voyages, lithographiée, que j'eus le plaisir de dresser pour le savant éditeur, avec quelques extraits de Dlugoss. Cette explication et la carte itinéraire touchent plusieurs difficultés géographiques. Au reste, il n'y a là ni considérations générales, ni observations historiques ; aucune mention ni sur l'auteur, ni sur son ouvrage, ni sur le manuscrit. Seulement, en examinant plusieurs pages qui enveloppent, couvrent et recouvrent par dessus et par dessous le titre, on apprend que c'est une édition de la société des bibliophiles de Mons, n° 10 des publications exécutées exclusivement pour la société ; qu'on n'a destiné au commerce que cent exemplaires tirés et signés par le président et

le secrétaire, et numérotés à part; que l'ouvrage a été édité par les soins de M. *C.-P. Serrure,* d'après un manuscrit de sa bibliothèque.

Plusieurs années avant, en 1837, M. F.-V. Goethals, bibliothécaire de la bibliothèque de la ville de Bruxelles, dans son ouvrage savant intitulé: *Lectures relatives à l'histoire des sciences et de la politique en Belgique, Bruxelles, T. I. p.* 19 et 20, avait donné une notice succincte sur Guillebert de Lannoy, dans laquelle il assure que la bibliothèque des ducs de Bourgogne, à Bruxelles, possédait la relation du voyage de de Lannoy : mais ce manuscrit n'étant pas retrouvé depuis l'incendie de 1731, on croyait que cet ouvrage était perdu, lorsque, en 1827, on en annonça l'impression à Londres. Il paraît, ajoute M. Goethals, que le manuscrit autographe de l'auteur, a passé des archives de la famille de Talbot dans la bibliothèque bodleienne à Oxfort, car c'est d'après ce manuscrit qu'a été faite l'édition de Londres (par Webb) sous le titre: *Voyage en Egypte et en Syrie.* Cet ouvrage fait partie du recueil, intitulé: *Archeologia*, Londres, 1827, T. XXI, p. 281—444.

M. Emile Gachet, donnant un examen critique des voyages et ambassades de Guillebert de Lannoy, publiés à Mons, et analysant tout au long la relation de de Lannoy, dans un article du journal, intitulé : *Trésor national*, 1843, T. I, p. 205, rejette les conjectures de M. Goethals, et donne une notice plus déterminée sur le manuscrit. De Lannoy lui-même avait dit que de la relation de son voyage en Egypte et en Syrie, le roy Henry d'Angleterre, en ot ung par copie, et monseigneur le duc de Bourgogne ung autre (§. 91, p. 45). Il y avait donc à la fois deux copies, et l'original restait chez de Lannoy et dans sa famille. On en sait en outre que:

En 1467, jusqu'à 1487, la bibliothèque des ducs de Bourgogne à Bruges, possédait un petit livret en cuyr rouge intitulé : les rapports de messire Guillebert de Lannoy, inscrit sous le n° 1589 de l'inventaire de Barrois. Il est probable que c'était la copie donnée à Philippe-le-Bon, duc de Bourgogne. Mais il est aussi probable que ce livret passa dans la bibliothèque de Bruxelles, car:

En 1577, la bibliothèque des ducs de Bourgogne à Bruxelles, possédait un exemplaire placé sous le n° 621, 18 pupitre du catalogue de Viglius; en 1615, Sanderus lui donna le n° 561; en 1731, Francquen le n° 467; et en 1797, Gerard le signala sous le n° 1379.

Or, jusqu'à cette époque, il n'était point perdu pour la bibliothèque de Bruxelles, et ne périt guère dans l'incendie de 1731. Comme il ne se trouve plus actuellement, il serait probable qu'il s'est égaré dans la bibliothèque royale de Paris, lorsque, à deux reprises, la bibliothèque des manuscrits des ducs de Bourgogne fut enlevée et transportée à Paris, et restituée.

Pour ce qui concerne le manuscrit de la bibliothèque bodleienne d'Oxford, c'est un exemplaire de luxe, probablement la copie que de Lannoy avait dans son temps présenté au roi d'Angleterre, ou plutôt aux ducs de Bedfort ou de Glocester ses tuteurs.

Ces manuscrits contenaient uniquement la relation du voyage en Egypte et en Syrie. Le manuscrit de M. Serrure est une copie plus complète, car elle renferme aussi les autres voyages de de Lannoy et ses autres narrations.

La publication de Londres par Webb est donc partielle, celle des bibliophiles de Mons, complète. Le code de M. Serrure est une copie sur papier, écrite nettement et facile à la lecture : cependant elle ne manque pas de fautes de copiste, qui maintes fois n'a pas réussi à débrouiller l'original, comme le prouvent les trois lacunes vuides de mots illisibles. Il est possible qu'elle soit du XV siècle, comme le pense M. Gachet. Tous deux, nous ne pourrions dire rien de plus positif sur le code, car nous ne l'avons vu que momentanément, ne pouvant pas prévoir qu'il nous arriverait de nous en occuper. M. Gachet plaint le singulier abandon dans la publication, et reproche à juste titre qu'on n'ait pas confronté avec le texte de l'édition de Webb : il en donne quelques exemples de variations intéressantes. On pourrait s'imaginer que la publication des bibliographes amateurs, n'a pas voulu insérer ce que M. Gachet désirerait y trouver, pour en faire une publication plus extraordinaire, plus curieuse pour la bibliophilie : car l'édition des bibliophiles est une simple copie typographique du manuscrit,pour qu'elle puisse entrer en même temps en possession d'une centaine d'heureux acquéreurs. Grâce et pour ce cadeau. La copie typographique est utile, l'impression est bien exécutée. S'il y a quelques défauts, il faut compter non seulement sur les erreurs typographiques, mais aussi quelquefois sur le mode de la lecture, surtout des noms propres, dont la lecture maintes fois ne se laisse débrouiller tout

d'un coup et à chaque moment : lorsque, par exemple, on peut prendre un *n* pour un *u* et réciproquement un *u* pour un *n*. Ainsi *Broucholem*, plutôt *Broncholem; Snaydenech* plutôt *Suaydenech; Belfz* plutôt *Belsz*.

Le glossaire de l'édition n'est pas sans importance quand il sait expliquer la valeur du mot, quand il explique que *hulcke* est un mot flamand pour désigner un bateau de transport ; que *huve, huvette* est aussi en flamand coiffure de femme ; que *mouffle*, *moeffel*, en flamand, gros gant, dont les doigts ne sont pas séparés. C'est très-bien ; on ne peut pas mieux pour nous, ignorants. Mais quand l'édition avance que *scieuce de bacho,* présenté par des Tatars pour cuire l'esturgeon, est une sauce de viande de porc, à raison que dans le bas latin, la chaire du porc, le lard, s'appellaient *baco,* nous consentirons à l'assaisonnement de l'esturgeon avec du lard, ce qui doit être excellent : mais nous observerons que cet assaisonnement ne conviendrait pas tout-à-fait ni à la cuisine mahométane des Tatars, ni à celle des chrétiens flamands. Au reste, si scieuce devait être la sauce, on écrirait plutôt *sauce* et pas *scieuce*, ce qui est *suce, suc*, tiré ordinairement de plantes. M. Gachet semble approuver toutes les explications du glossaire et dans sa notice insérée dans le trésor national, ne nous en a pas proposé de nouvelles.

Il est à déplorer que dans les explications des noms géographiques, et sur la carte de l'itinéraire, beaucoup d'erreurs typographiques se soient glissées. Il n'arrive pas à tout moment de les débrouiller. On y voit mentionné plusieurs fois un écrivain contemporain *Diugon*. Ne pourrait-on pas y supposer un écrivain inconnu, qui éveillerait une vaine curiosité de lecteur, car à chacun ne pourrait se présenter le nom réel de *Dlugosz*, historien de Pologne, qu'on nomme en latin *Longinus*.

Pour édifier les bibliophiles et pour complaire à leur goût, je m'arrêterais avec grand plaisir sur différentes petites questions importantes pour la critique et la bibliographie, mais j'ai peur de fatiguer les cent acquéreurs de l'ouvrage : ils sont quatre fois plus nombreux que les bibliophiles et ils sont tout-à-fait de mon opinion, j'en suis sûr, qu'il suffit de ce que nous avons dit, et que c'est assez discuté sur le manuscrit et les éditions.

Le nom de *de Lannoy* est un de ceux qui, dans les Pays-Bas, désiraient se perpétuer par la quenouille au défaut de l'épée. La maison de de Lannoy en Flandre allait s'éteindre, quand l'héritière Mathilde de Lannoy, se mariant en 1312 avec un certain Jean d'Allery, qui arrivait on ne savait pas de quel pays, lui donna son nom, le nom de sa famille. Leur fils, Hugues de Lannoy, de Marguerite Maingoval, laissa quatre enfants. De leur nombre était Guillebert de Lannoy, sire de Santes et de Beaumont, qui épousa Catherine de Saint-Aubin Molembais, laquelle lui donna entre autres, trois chevaliers de la toison d'or, comme s'ensuit :

1. Hugues de Lannoy, sire de Santes, né en 1384, conseiller et chambellan du roi de France et de Philippe-le-Bon, duc de Bourgogne; depuis 1415, gouverneur à Lille; en 1421, 1422, grand-maître des arbaletriers en France; en 1429, 10 janvier, chevalier de la toison d'or de la première création; gouverneur de Hollande et de Zeelande, mourut le 1 mai 1456.

2. Guillebert de Lannoy, sire de Willerval et de Tronchiennes, né en 1386, conseiller et chambellan du duc de Bourgogne; gouverneur de l'Ecluse depuis 1416, créé chevalier de la toison d'or en 1429, mourut le 22 avril 1462. Il eut trois femmes : 1° Eléonore d'Esquienne, ou de Quesnes, décédée sans postérité; 2° Jeanne Ghistelle; 3° Elisabeth Drinkam, héritiére de Willerval, décédée le 11 février 1452; de ces deux derniéres il avait des enfants. De la seconde, Philippe souche de de Lannoy de Santes, de Willerval et de Rolaincourt, et Jacq sans hoirs; de la troisième, deux filles et Piere de Lannoy, sire de Fresnoy, père de deux filles.

3. Baudouin de Lannoy, le bègue, sire de Molembais, frère puiné des précédents, gouverneur à Lille, était aussi créé chevalier de la toison d'or, mourut en 1479 (Scohier, recueil généalogique, mscrit, t. II; Anselme et du Fourny, histoire généalogique de la maison royale de France et de grands officiers, 1733, t. VIII, p. 73, 77; généal. de la maison d'Assignis, ms. de van Los).

De ces trois, *Guillebert de Lannoy*, avait pour les armoiries : d'argent à trois lions de sinople, armés, lampassés de gueules, couronnés d'or, deux et un brisé de bordure de gueules et de lambel à trois pendans d'azur, et pour cri d'armes : vostre plaisir. Il aimait la bonne chère et les fatigues, faire des pélerinages à Jé-

rusalem pour le salut de son âme, à la grotte de saint Patrice; chercher des bosses et des cicatrices dans toutes sortes de pays : Espagne, France, Angleterre, Prusse, Livonie, Russie, Lituanie, Pologne, Grèce, l'ont vu chercher cet honneur. Les Turks furent privés de sa visite. Il sortit mainte fois rossé, blessé : il fut fait captif, emprisonné. Il remplit plusieurs missions diplomatiques en France, en Angleterre, en Prusse, en Pologne et en Lituanie, à Constantinople, il s'était chargé d'une en Turquie, et accomplit ses investigations de l'Egypte et de la Palestine. En un mot, guerroyer, se traîner à l'aventure en qualité de chevalier et d'homme d'affaire, avait été son unique préoccupation ; il s'ensuivit qu'il avait beaucoup à raconter oralement et par écrit.

En 1421, envoyé en Orient avec différentes commissions, spécialement avec celles de Henri V, roi d'Angleterre, après plusieurs années de voyage, traversant la Pologne, jusqu'en Egypte et en Syrie; de retour, il raconta ses aventures et les redigea par écrit. C'est ce qu'il dit lui-même, et mis de là en avant (c'est-à-dire, à partir de la visitation du lieu saint, où sainte Cathérine subit son martyr,) toutes mes visitations par éscript, dont je fis ung livret, qui c'y après s'ensieut (sous le titre de *les pelerinaiges de Surye et de Egipte*) duquel au retour de mon dessus dit voyaige, le roi Henry en ot ung par copie et Monseigneur le duc de Bourgogne ung autre (parag. 91, p. 45).— Notre Dlugoss, en relatant dans son histoire la mission de de Lannoy en Pologne, ajoute que de Lannoy : in patriam deinde reversus, magnis laudibus in se benignitatem et apud Burgundos, Anglicosque implevit, et usque in diem mortis suæ gratiarum actionem in Wladislaum regem celebravit (Dlug. XI, p. 438). Je pense que Dlugoss ne dit pas seulement des éloges orales, mais par l'expression de implevit, insinue les relations écrites de de Lannoy de tout ce qui lui arriva pendant ses courses, dans lesquelles il fit l'apologie de Jagellon et de banquets.

Il y a donc deux ouvrages de Guillebert de Lannoy, l'un est *les pelerinaiges en Syrie et en Egipte*, qu'il rédigea sur le lieu de ses visitations successives, à partir du lieu où sainte Cathérine subit son martir, et le fit copier dès qu'il rentra dans son pays, (et cet ouvrage est édité en 1827 à Londres. par Webb, du manuscrit bodleien) ; l'autre sont les *Voyaiges*, c'est-à-dire, relations de ses

courses, missions et toutes sortes de vicissitudes de sa vie, qu'il rédigea en partie voyageant, et pour la plus grande partie, postérieurement de mémoire. On en a une preuve dans la narration de son voyage qu'il fit en 1412 (1413), là il dit (parag. 33, p. 16) de la mort du grand-maître Henri de Plauen qui arriva en 1421. Or, il a dû rédiger sa narration, au moins la complèter après l'année 1421. Dans un autre passage de sa narration, il se glorifie d'avoir obtenu du duc de Bourgogne la châtellenie de l'Ecluse et ajoute qu'il y régna 30 ans (parag. 80, p. 33) ; il est donc évident qu'il l'écrivit de souvenir après l'année 1446. Aussi la dernière date de sa narration est de l'année 1450. Item : l'an cinquante, qui fut l'an de la jubilee, je fus aux grands pardons a Rome etc.— après quoi : cy finent les voyaiges (p. 129). Sont donc rédigés après 1450, pour la plupart de *reminiscence*. Cette remarque est très-importante, il ne faut pas la perdre de vue. Dans cet autre ouvrage, postérieur au premier et terminé á l'époque aussi tardive, de Lannoy inséra et incorpora son premier ouvrage, en lui donnant la place sous l'année 1422. (Le texte de ces deux ouvrages à la fois publièrent du manuscrit de Serrure, en 1840 (ou plutôt en 1842) à Mons les bibliophiles de Hainaut.)

Guillebert de Lannoy écrivit dans la langue française, telle qu'elle était en usage à cette époque en Flandre. On y recontré des mots flamands, mais on n'y voit aucun mot du patois voisin. Je ne m'arrête point sur les formes et la syntaxe de sa locution, afin d'éviter quelque bévue de l'ignorance. Un linguiste versé, serait à même de tirer d'éminents avantages de son style incorrect, de la singulière transposition de mots, des formes grammaticales tout extraordinaires, de l'instabilité du genre ; cependant de semblables instabilités : le rivière, la rivière , résultent mainte fois de l'erreur de la copie ou de l'impression. L'instabilité de l'orthographe demande une observation spéciale. A chaque pas elle embrouille la lecture : or, elle ne résulte de l'erreur, mais de l'instabilité réelle dans l'usage : seigneurie, seignourie ; treuve, trouve ; au, ou ; alay, allay ; si, se ; toujours, tousjours ; dit, dict ; ditz, dits ; un, ung , cent, cens ; part, par ; grant, grande ; avec, avecque ; eux, eulz. L muet se rencontre souvent, mais pas toujours : chevaulz, beaulz, fault, hault, Witholt. Le concours de *oe, sch*, flamands , paraît

par ci, par là, surtout dans l'orthographe des noms propres. *Ge* ne se lit pas chaque fois *je*, souvent c'est *ghe*, *gue*. Dans cette instabilité, on est dans l'incertitude comment prononcer différents noms propres. Inglesberch, Kamenich, Suaydenech. De ces trois terminaisons, le premier *ch* doit être prononcé *g*, *ghe*, *gue ;* les deux autres *tz*. Keuniczberghe, est très-bien quand on prononce le *cze* comme *ks*, Keuniksberg.

Le *style* et la *narration* sont simples, sans gène, ni affection ; ne manquent point de naïveté et de candeur, mais prolixes et traînant comme d'un babillard qui ne sait sur quel point s'arrêter ou finir, qui a peur de passer sous silence les petits détails et petits mots d'usage. Radoteur. Conjonctifs, pronoms, mots superflus abondent chez lui, s'accrochent à toutes les expressions, les devancent comme s'ils voulaient leur frayer des chemins. Sa pensée s'épuise dans une minutieuse exactitude, et dans la relation avec sa laconique sobriété, à peine effleure-t-elle l'essentiel. Dans le minutieux, non seulement elle déborde en répétitions et en accessoire, mais en faveur des aprécisions, elle invente des fictions, s'emporte dans les détails imaginaires ou exagérés. Et sans fin ce rappel, et cette répétition : la dicte ville, le dict pays, le devant nommé seigneur; et cent fois il n'oubliera d'assurer que Danzik est en Prusse; et il y a autant de lieues d'une ville à l'autre de long; Babillonne et Boulacq n'est qu'une même chose, et peut avoir du Kaire à Babillone trois milles, et de Boulacq au Kaire trois milles; et est le dict chastel, tousjours pourveu de tous vivres pour soutenir mille personnes dix ans de long, et pour dix mille ung an ; et fus cheminant sur le dict lacq, sans trouver ville ne maison; et les longtains deserts deshabitez de plusieurs nacions de diverses langues et creances, qui y habitent.

C'est sans doute cette disposition au bavardage qui engendra une couple de contes invraisemblables, sur le purgatoire de saint Patrice, sur la force du froid que les glasons de ses paupières en ont singulièrement présenté à sa vue. Ecartant ces defauts, Guillebert de Lannoy se montre partout sincère et véridique, sans inventer, sans exagérer, ce qu'il dit est une pure vérité ; sans tirer vanité car s'il se réjouit jusqu'au bout de l'honneur et de la bonne chère qu'on lui fesait quelque part, c'est toujours la vérité, car, s'il

sonne la trompette de la haute ambassade, réellement il remplit des missions. Il court après les indulgences et les années de grâce, cependant il n'en parle pas et ne s'en occupe, quand il lui arrive de faire la description du lieu ou d'un événement quelconque. Dans ses descriptions on ne rencontre guére de graves erreurs; dans une seule circonstance il s'est égaré dans une erreur qui domine toute sa supputation chronologique antérieure à l'année 1415. Cette singulière faute résulte évidemment de l'erreur de sa *reminiscence*, mauvais calcul du passé, qui commençait à s'échapper de ses souvenirs. Il n'est pas difficile de remarquer cette faute, et en la rectifient, se convaincre en même temps que tout ce que de Lannoy dit de lui-même est une vérité. Emile Gachet, dans sa longue analyse des voyages de de Lannoy (insérée dans le trésor national,) fit connaître toute la série de ses erreurs, et les a admirablement rectifiées : il ne nous reste que d'extraire toute cette série de ses excellentes observations.

Les années de la narration de de Lannoy. Les années réelles.

1399. Après la toussaint, de Lannoy commence ses campagnes, accompagnant le comte Guillaume de Saint-Pol dans la descente en l'île de Wight, provoquée par la guerre entre les Lancastre et les York.

1400. En été, sous Watigni, accomgagnant le vieux sire de Lort, pour cause de lignage.

1400. Après la toussaint fait partie de l'expédition du comte de la Marche près de Falmouth ; dans la retraite, naufrage près de Saint-Malo . . . . 1401.

1401 Son premier pélerinage dans la terre sainte avec Jean de Werchin, sénéchal de Haineau, durant deux années. (1403, 1404)

1404. Se trouve aux asseaux de Fosse et de Florinnes de côté de Jean de Baviére, évêque de Liége ;

1404. au mois d'août : á la bataille d'Othee, gagnée sur les Liégeois, où périrent les deux Hornes, Henri, père, et Thierry, fils. . . . . 23 septembre 1408.

1405. En Espagne, au tournoi de Valence, avec Jean de Werchin . . . . 1403.

1405. 20 juillet. Arrive en Espagne combattre les Maures

sous le commandement du comte de la Marche, avec les Castillans. . . . . 1407.

Siége de Setenil, depuis le 2 novembre, durant sept semaines. . . . . 1408.

Trève conclue pour huit mois . . . . 1408.

Visite le Portugal et saint Jacq de Compostelle; traverse l'Arragon et arrive à Paris, où il trouve Jean Petit, envoyé de Jean-sans-Peur, duc de Bourgogne, pour excuser l'assassinat du duc d'Orléans. 8 mars 1408.

1408. Avril. Va de nouveau en Espasgne, et se trouve au siége d'Antequera, qui a duré sept mois, depuis le 27 avril, jusqu'à 22 septembre . . . . 1410.

Bataille décisive contre le Maures, attaque d'Archidone, siége de Ronda. Dès que la trève fut signée, il visite Grenade . . . . 1411.

1409. Mars. Après onze mois de séjour, quitte l'Espagne en 1411.

1409. Mai. Arrive à Paris, en qualité d'échanson de Jean-sans-Peur; d'où il part avec de Helly, maréchal de Guienne, combattre les Armagnaques . . . . 1412.

Siége de Bourges . . . . 1412.

1412. Mars. Il part de l'Ecluse en Prusse. . . . . 1413.

Autant de rectifications d'Emile Gachet : ce qui va suivre, nous appartient. Guillebert de Lannoy, malgré tant d'aventures, n'étant pas encore armé chevalier, va en Prusse, guerroyer contre les Lituaniens et les Polonais; ensuite il visite leurs pays. Cette partie de sa relation entre dans de plus nombreux détails, ce qui nous motive de suivre le flamand de de Lannoy, traversant à deux reprises la Pologne, il y a quatre siècles. Nous n'accusons pas les erreurs des dates, nous ne nous fâchons guère lorsque la reminiscence lui faillit, nous aimons mieux l'observer et le rectifier, pour tirer de dessous de l'erreur, l'exactitude de la relation, dans laquelle, nous voyons l'opinion d'un étranger, venant d'un pays le plus avancé dans la civilisation matérielle, et nous retrouvons quelques nouvelles circonstances pour les investigations de notre histoire.

Je pense qu'après une aussi longue introduction, nécessitée par la négligence des premiers éditeurs, il serait utile de rendre en

entier toute cette partie de l'ouvrage de de Lannoy, où il raconte son voyage en Prusse, en Russie, en Lituanie et en Pologne. C'est une portion, la plus essentielle de la narration de Guillebert de Lannoy qui prônait les louanges de Jagello; elle compose la plus considérable moitié de son ouvrage intitulé : *les voyages*. On a pu en faire un simple extrait, délivré du radotage du siècle. Mais parce que à Mons, en Hainaut, on n'a tiré que 100 exemplaires, et fesant ces extraits, je pouvais tomber dans quelques erreurs, ou être accusé d'avoir mal compris le langage français de cette époque reculée; plaçant donc en regard ma traduction verbale, je conserve le texte suivant l'édition des bibliophiles de Mons. Je ne m'arrête pas sur les difficultés linguistique, à chacun de prononcer sur l'adresse de ma traduction. Dans les notes je m'occupe exclusivement de questions historiques : c'est l'histoire nationale, ou les événements qui ont des rapports avec elle.

VOYAIGES DE GUILLEBERT DE LANNOY,

SOUS L'ANNÉE 1412 (DANS 1413 ET 1414).

NOTES.

(1) Nous avons déjà remarqué que l'année 1412 est une erreur, au lieu de 1413; la suite le démontrera suffisamment.

(2) *Mécréans*, ainsi qualifiés les Lituaniens. En 1386, la Lituanie avait été unie avec la Pologne, par le mariage de Iagello avec Hedvige; elle avait déjà de nouveaux baptisés bojars, du rite latin et du rite grec : mais le peuple restait encore attaché au culte de ses ancêtres, jusqu'en 1413 et 1418. Au reste, les chevaliers teutoniques, ennemis implacables de la Lituanie et de la Pologne, avaient intérêt à tenir les pays de l'Occident, sous ce rapport en erreur, car de là ils avaient à leur solde, des aventuriers et des chevaliers volontaires, qui se rendaient en Prusse, comme à des croisades. Voyez la note 74.

(3) *Les Seigneurs de Prusse* sont les chevaliers de l'ordre teutonique, appelés aussi de blac manteau.

(4) *Hulcque*, *hulcke*, *hulke*, mot flamand, dont on se sert jusqu'aujourd'hui pour désigner un vaisseau de transport. Dans l'idiome hollandais, *hulk*, sorte de vieux vaisseau de haut bordage; un *heu*, bâtiment de 300 tonneaux.

(5) *Zuutland*, village près de la ville *d'Escaigne*. Cette ville est Skagen, ou Skane, Skune, bourg et promontoire de la pointe septentrionale de *Gusteland* en Danemarck, lisez Hûtland, Jûtland.

(6) *Vaeltrenone*,, sans doute conséquence de la mauvaise lecture du copiste. Peut-être c'est Landskron, petit bourg de Skanie, homonyme d'une autre grande ville de ce nom. — De Lannoy y mentionne dérechef la pêche des harangues. A cette éqoque, à l'embouchure de l'Escaut, vivait à Biervliet, un pauvre pêcheur, Guillaume Beukels. En 1397, il découvrit le moyen de saler les harangues pour la longue conservation. Il communiqua sans envie sa découverte aux autres, déjà en 1398 : cependant il s'enrichit

lui-même, et mourut en 1449 dans l'opulence. Cette découverte anima la pêche des harangues.

(7) *Mezonde.* Le copiste ayant une fois mal déchiffré *stral-* par *Me-,* commit la même erreur partout. Dans l'écriture de cette époque, la joncture de *stra* présente plausiblement un *M;* alors le *l* parut aussi comme *e*, n'étant distinctif que par la hauteur au dessus de l'alignement. De ce que Mezonde est Stralsund, on peut se convaincre par les autres passages p. 13, et surtout p. 34, où il est nommé sur le chemin entre Rostok et Gripswalde.

(8) *Henri de Plauen*, le grand-maître de l'ordre teutonique depuis 1410, jusqu'à 1413. Après la mémorable journée de Grunvald ou Tannenberg, dans laquelle l'ordre manqua d'être passé au fil de l'épée, où périrent le grand-maître et presque tous les commandeurs, Henri de Plauen seul a su profiter de l'indolence des Polonais vainqueurs et rétablit les affaires de l'ordre. Porté à la grande-maîtrise, malgré le défaut de l'élection, dont les formes dues ne purent être observées, à cause de la perte récente des commandeurs, il méditait la guerre, préparait la résistance, voulait prendre l'offensive, contrairement à l'avis de l'ordre effrayé et épuisé. Il appellait des guerriers étrangers parmi lesquels Guillebert de Lannoy courut battre la campagne.

(9) *Rese, reise*, voyage, se mettre en route, faire une expédition. Par la Reisé, les chevaliers teutoniques désignaient leurs campagnes et leurs excursions.

(10) A cette époque les trois couronnes de Skandinavie, Danemark, Suède et Norwége, furent réunies dans un seul état par l'union de Calmar. Après la mort de Marguerite, arrivée le 27 octobre 1412, succéda Erik, duc de Poméranie.— Les quatre princes présents à Hardingbourg, furent parents et de la famille. Outre le roi Erik, il y avait alors six autres ducs de Poméranie. De parmi ceux-ci vinrent à la cour d'Erik, *Boguslav* son oncle, mort 1417; et le duc de Volgast, *Varcislav IX*, régnant depuis 1405, qui ne mourut qu'en 1457. Les deux princes saxons furent Sax-Lavenbourg, qui étaient nombreux alors. Le dit Varcislav IX avait pour épouse Sophie, fille de George Sax-Lavenbourg, morte en 1462, sa fille Adélaide avait été mariée à Bernard Sax-Lavenbourg, mort en 1463. Les princes saxons à la cour du roi Erik étaient certaine-

ment ceux qui furent alliés avec Varcislav : par conséquent c'étaient le père et l'oncle de sa femme, ou son gendre accompagné de son frère. Je ne connais pas les années de la mort des premiers ; il est probable cependant qu'ils n'étaient plus de ce monde, car leur grand-père mourut en 1328. Plutôt se trouvaient à Hardingbourg les fils et héritiers d'Erik IV mort en 1411, les frères d'Erik V mort en 1435 (ou Jean III tué en 1414) et Bernard, gendre de Varcislav, qui mourut, comme nous l'avons dit en 1463. Les sœurs de ces deux princes furent mariées aux princes qui décédaient en 1415, 1423, 1439, laissant des enfants, celle, veuve en 1415 était mère de trois fils. Je ne puis rencontrer des chroniques qui me donneraient des renseignements précis : mais le concours de dates assure suffisamment que les deux princes Sax-Lavenbourg se trouvant à Hardingbourg, furent Bernard et son frère. La réunion de tant de princes, prélats et seigneurs partisans du roi Erik, avait été en 1413, lorsqu'on tramait la répression et la destruction de ses adversaires.

(11) La Pentecôte est celle du 6 juin de l'année 1413, (elle ne peut pas être celle de l'année 1412, du 20 du mois de mai, puisque Marguerite vivait encore et Erik n'était pas en possession de sa royauté : au reste, de Lannoy partant de Danzik vers la fin du mois de mai, ne pouvait point se trouver antérieurement le 20 du même mois à Hardingbourg). Peu de jours après la Pentecôte, le 29 juillet, avait été signée la fameuse sentence de la reversibilité à la couronne du duché de Holstein, condamnant la duchesse Elisabeth, son frère le duc de Lunebourg et le comte Henri, ex-évêque d'Osnabruk.

(12) La sainte Jean 24 juin. Depuis le 6 juin de la Pentecôte, jusqu'à 24, le temps est propre pour le retour de Hardingbourg à Kioge : il serait trop grand du 20 mai jusqu'à 24 juin, et inadmissible, si ce retour devait être en 1412.

(13) *Melunghe*. Une telle commanderie ni une ville de ce nom ne se trouvaient jamais en Prusse. Sans doute, c'est la mauvaise lecture du copiste du nom de la ville d'Elbing, qu'on écrivait *Oelvinghe*, qu'on nommait Elblong. Deux rivières, ne sont pas Nogat et Elbing, mais de petites qui se réunissent dans l'intérieur de la ville.

(14) *Kinsberg*, est introuvable avec ce nom. On appellait Konigsberg, Kinsberg. — *Wauwenbourg*, du copiste est évidemment Vrauwenbourg, Frauenburg. Or, sur la route d'Elblong à Frauenburg, on a Königshagen, et c'est ce Königshagen, qui est qualifié de Kinsbourg. par de Lannoy.

(15) On sait qu'à cette époque on appellait *Sarasins*, tous les infidèles non chrétiens, or, ici les *mécréans de Letau*, sont qualifiés de Sarasins.

(16) *Cinquante villes à clochiers*, sont certainement les hameaux paroissiaux. Même par cette interprétation, le nombre est exorbitant pour la Poméranie, simple exagération des pillards.

(17) *Polleur*, on lirait Poliur. Quelle est la ville aussi vaillante et brave? à trois portes et résistant à toute une armée d'infanterie, appuyée par 21,000 de cavalerie, ou au moins par 15,000 ou 6,000? je ne saurais expliquer. Peut-être c'était *Poltens*, ou *Poltesk*, défiguré par le copiste en *Polleur*, ainsi que cet assaut fut dirigé contre Pultusk de la division de Jean, duc de Varsovie, mort en 1428. Ne sachant comment découvrir le point de l'invasion en Poméranie, ni la situation de Polleur, je ne puis tracer sur la carte la direction de ces expéditions. Elles avaient lieu en 1415 au mois d'août ou de septembre, mais les historiens que je connais, les ignorent.

(18) Enfin, Guillebert de Lannoy, guerroyant depuis treize ans, se vit en règle armé chevalier.

(19) Ces expéditions sont d'une certaine valeur, non pas à cause de leur grande importance, mais de ce qu'elles accusent l'ordre de la rupture de la paix ou de l'armistice. L'histoire de l'ordre teutonique, par un chevalier de l'ordre, publiée en 1786, n'en fait aucune mention. Ce chevalier ne cesse d'incriminer le roi de machination, et rejette sur lui le blâme de la rupture. Les historiens polonais ignorent de même ces hostilités, cependant il serait de leur intérêt de prouver le tort des chevaliers. Après la bataille de Grunvald ou Tannenberg en 1410 et la retraite des murs de Marienbourg, la paix était signée en 1411 à Thorn. La Pologne ne donnait aucun motif à la rupture, cependant le grand-maître Henri de Plauen, ayant rétabli les affaires délabrées de l'ordre, non seulement s'armait, mais faisait des irruptions dans le territoire des alliés.

Car ces reises ont eu lieu, sans aucun doute : de Lannoy ne les a pas inventées. La Pologne avisée par ces hostilités, commença à se préparer à la guerre prochaine, réglant dans cette année ses affaires de l'intérieur avec la Litvanie à Horodlo, au mois d'octobre, afin de gagner la coopération des Litvaniens contre leur ennemi commun. En même temps, en octobre, Henri de Plauen fut déposé.

(20) *Henri de Plauen* a été déposé de sa grande maîtrise, le 11 d'octobre 1413. A sa place, un peu plus tard, c'est-à-dire, trois mois après, fut élu Michel Kuchmeyster de Sternberg, et continua la charge du grand maître durant sept années. Dlugoss relate cet événement de cette manière : sub eo tempore, commendatores et cruciferi, prussiae magistrum et regimen magistri eorum generalis, Henrici de Plauen perosi, ob invidiam incertum est, an ob profusas largitiones et expensas, qui confractam ac prostratam, ac pene exanguem rem publicam ordinis, tuendo animose castrum Marienburg et expost conquisita castra per Vladislaum regem et possessa reacquirendo, erexerat, ab officio deponunt et in locum suum Michaelem Kochmagistrum, Novaevillae advocatum, surrogant. Henricum vero de Plauen depositum, captivant in Gedani arce.... a carcere (septimo anno) Michaele Kochmagister obeunte, et Paulo de Rusdorff succedente, solutus est, et in oppidum Lochstet de prope oceanum consistens detrusus, ibi medio tantumdem anno propter pressuras quas in Gedanensi aree pertulerat, diem obiit (Dlug. XI, p. 347). Le chevalier .... dans son histoire de l'ordre teutonique (t. IV, p. 479) dit que les écrivains prussiens (Leo Pauli et autres) ajoutent à la longue liste des griefs, qu'on dressa contre le grand-maître, qu'il avait voulu recommencer la guerre. Si Plauen eût été en état d'attaquer le roi de Pologne, qui machinait la perte de l'ordre, malgré la paix de Thorn, qu'il avait déjà rompue plusieurs fois, on n'eût du l'en blâmer ; mais on eût dû trembler pour les suites de cette nouvelle guerre, car un historien de l'ordre (Hess) prétend que le grand-maître s'était rendu suspect d'intelligence avec les polonais et un autre (Venator, p. 130) tranche le mot en disant qu'il est de leur parti. Voici les accusations se contrariant qui démontrent quel désaccord déchirait l'ordre. Les reises dont de Lannoy a fait partie, démontrent plutôt le projet de

recommencer la guerre, que les intelligences de Henri avec les polonais. Henri prévoyait certainement la rupture inévitable et pensait à la prévenir. En effet elle s'était déclaré après sa déposition. Mais il y avait d'autres griefs contre Henri de Plauen, qui, avec toute la supériorité de l'esprit ne put diriger le désordre rongeant le corps des chevaliers. Le mal venait de la marche de la civilisation et les questions religieuses divisaient les esprits. La doctrine de Wiklef rescussité en Bohême par Huss, se propagea en Prusse parmi les chevaliers et les moines. Les rigides observateurs de leur règle, diffamaient la mémoire de Wallenrode comme favorisant l'hérésie et hérétique lui-même. Henri de Plauen sauvant l'ordre de la dernière ruine, sévit maintefois contre les novateurs et contre les wiklefites; il fit expulser de Prusse des fanatiques plus violents, mais, cédant au progrès de l'opinion, il tolérait les mariages de quelques moines et il semblait protéger quelques wiklefites plus doux, par conséquent les rigides s'imaginaient qu'il avait adhéré à leur hérésie (Grunovius tractat. XV, 4, 5, 6, 7). La déposition de Henri ne changea en rien cet état de choses. Sous le grand-maître Michel Kuchmeyster, Tilman ou Tideman, disciple de Jérome de Prag et de Huss, prêcha leur doctrine à Danzig, et sous la domination des chevaliers, surgirent de nouvelles contestations dans la noblesse. — Le chevalier...... dans son histoire de l'ordre teutonique (t. IV, p. 483) dit qu'on ignore l'endroit où Plauen fut envoyé jusqu'à la prochaine élection. Il ajoute que Leo Pauli conjecture qu'il pourrait bien avoir été également enfermé dans le château de Danzig, comme il l'était ensuite. Si l'on n'a pas encore retrouvé par quelques documens le lieu où il était emprisonné, immédiatement après sa déposition, pour y rester jusqu'à la prochaine élection, la relation de Guillebert de Lannoy l'indique. C'était le château d'Engelsbourg. Notre voyageur de Lannoy, de retour de son excursion vers le Nord, dans l'année suivante, en 1414, visita Henri de Plauen dans sa prison d'Engelsbourg, (§ 68, p. 28), où il était détenu avant d'être conduit à Lebsteg et au château de Danzig. Après sept années, en 1414, il sortit de sa prison et eût une petite commanderie de Lochsted sur mer, où il mourut d'amertume la même année. Guillebert de Lannoy, en mentionnant sa fin, prouve qu'il rédigea ses voyages plus tard et

2.

même dans l'année 1450, sur laquelle il les termine, comme nous l'avons observé.

(21) De Lannoy, dans un autre passage, parag. 66, détermine cette distance, nous y arrêterons notre attention.

(22) *Dextre*, par erreur au lieu de senestre.

(23) La Samogitie à cette époque, était divisée en *trakty*, grandes routes. Elle avait donc du côté de la mer, la grande route *Strang de Lituanie*.. Puisque la rivière, près de laquelle avançait la grande route, s'appelle *Tange*, on pourrait croire qu'elle a donné le nom à la division, au canton. Cependant dans les idiomes germaniques, dans l'allemand, suédois, danois, flamand, anglais, les côtes de la mer s'appellent *Strand*.

(24) *Tzamegaelzara*, lisez Samegalsara. C'est la Dwina, ailleurs nommée *Live* (§ 54). Du nom des Lives ou Livons, Liva ; des Semigals, Semigals-Ara, c'est-à-dire, eau ou rivière des Semigals.

(25) Le maître provincial était alors *Conrad de Vietinghof*, depuis 1404, jusqu'à 1414, lui succèda Thierry de Torch.

(26) *Loches*, l'original avait certainement *Lothes*.

(27) *Sledes*, *Sledy*, l'appellation russe et russienne de traineaux.

(20) *Keucelle*, nom donné au lingot, semble être flamand et dériver des idiomes germaniques. *Keutel*, en hollandais un petit morceau de bois carré de jeu; *Keule*, en allemand une massue, *keucelle* serait donc massuette, petite massue. Ces lingots portaient le nom de *grivna*, *grivienka*, (marc) de leur poids, et *rouble*, (tranché) parce qu'ils étaient découpés (Chaudoir aperçu sur les monnaies russes, Petersbourg, 1836). — Suivant la relation de de Lannoy, il semblerait que les Novogorodiens à cette époque, n'avaient pas de numéraire. En effet leur monnaie n'apparut que vers 1420. Drewnyé lietopis (l'ancienne chronique), nous apprend, qu'une des premières monnaies courantes à Novogrod, ce furent les artuges (artougs), qui ont eu longtemps cours en Suède, et qui valaient environ deux sous. Quand cette monnaie fut introduite vers l'an 1410 (1420) on cessa de payer en lobki et mordki, c'est-à-dire en fronts d'écureilles et en museaux de martres. A Pskov, c'est en 1424 qu'on abandonna les pelleteries pour de l'argent monnayé dans cette ville, selon la même chronique (Depping, note à l'histoire de Russie de Levesque t. II, p. 279). Ou bien : en 1411

les Novogorodiens abolirent la circulation des kouny par des monnaies de Lubek (Lobcy bieli, weisspfennige), des artougs (de Suède) et des gros de Lituanie; puis en 1420, ils commencèrent à faire frapper leur propre monnaie, vendant les artougs aux allemands, après s'en être servi pendant neuf ans (Fraehn, de origine vocabuli rossici dengi, Casan, 1815, 4°; Ewers, das älteste Recht der Russen, Dorpat, 1826, 8°; Chaudoir, T. I, chap. 1, p. 29,35). Nonobstant cette nouvelle monnaie, les pelleteries ne partirent tantôt de la circulation. Encore en 1471, lorsque les Novogorodiens se rangèrent momentanément sous le giron du roi de Pologne, Kazimir Jagellonide, celui-ci dans différents cantons de leur république prescrivit une imposition en cuir et pelleteries (Chaudoir, T. I, chap. 1, p. 8.

(29) *Saulte,* soul, plein, suffisamment, empli; du latin satis, assez, satur, saturé.

(30) *Fain*, *chivade*, présentent certaine difficulté. — *Faine, faineau,* quelque chose à manger, du latin fago. *Faînes*, fruit triangulaire, de la grosseur d'une petite aveline; fruits de hêtre, fagus sylvatica, vulgairement foyard, fayard, fau, (en polonais buk). L'amande qu'ils renferment est douce et agréable. Elle fournit par expression une huile grasse, fort avantageuse, à cause de la facilité avec laquelle on peut la conserver plusieurs années sans rancir. On emploie comme assaisonnement dans beaucoup de provinces de la France (Cours complet d'histoire naturelle médicale et pharmaceutique, publié par Cuvier, Richard, Drapier etc. Bruxelles, 1835, T. I, p. 145). — Quoiqu'on puisse trouver dans les dictionnaires *civade* expliquée par quelque espèce d'artichau, ou rapprocher ce mot à *cive*, *civette*, espèce de cibule, et l'usage de l'oignon et de la cibulade, était en plein usage à Novogorod, cependant toutes ces explications sont ébranlées et renversées par ce qui suit. — Presqu'en même temps, en 1414, l'archevêque de Novogorod offrait la *chivade* au voyageur flamand de Lannoy, sire de Santes, et en 1419 les bourgeois de Sisteron, donnaient pro uno prandio, aux vagabonds Sarracères et Ciganiens (Bohémiens, Egyptiens), quatuor eminas *civatœ* (De Laplane, histoire de Sisteron t. 1, p. 261, 262. Paul Bataillard, de l'apparition et de la dispersion des Bohémiens en Europe, Paris, 1844, p. 35, 36). *Civada*, *civeta*, hordeum vel avena, dit Du Cange, (glossar, mediæ et inf. latinitatis), illa præ-

sertim quæ domino feudi penditur, Occitanis *cibado, sibado;* Hispanis *ceveda ;* in foris beneharnensis *sibada*. Rubrica 1ma, art. 20, academicis cruscanis *civata*, dicitur legume d'ogni sorte. Charta anni 1232, in regestro chartarum civitatis Tolosæ, in camera computorum, Paris, fol. 28 : habeatis vos et successores vestri singulis annis in messibus quarterium unum frumenti et alterum civatæ pro alberga (auberge) et bladada. Charta Willelmi ducis de Montepessulano 1103 : vicarius pro eo manducabit in uno de albergis illis et habebit civadam equo suo. Or, *chivade* est toute sorte de légume, ou avoine. Comme les Cigans et de Lannoy avaient dans leurs tournées leurs propres chevaux, il faut croire que chivade et civata, était de l'avoine ; par consequent *fain* n'est autre chose qu'ainsi orthographié foin. Trente hommes portant chaque fois la provision de l'archevêque suffirent d'apporter en abondance l'avoine et le foin à l'étable de de Lannoy, pro uno prandio.

(31) De l'année 1412 en 1413 hyems calidissima et absque exemplo ab anni horrore pruinæ aliena, adeo, ut frigidissima regio lituanica, circa purificationis sanctæ Mariæ virginis festum, olera et flores, de quibus usus communis habebatur, producens, vulgo pene in miraculum, atque ut dici solet, in religionem fuerit, dit Dlugoss (XI, p. 335). Tout au contraire, de Lannoy trouva un hiver excessivement froid à Novogorod, dans toute la Lituanie et j'usqu'à Danzik (§§ 42-67) ; parce que son voyage arriva, non comme il le dit de l'année 1412 en 1413, mais de l'année 1413 en 1414.

(32) Lepores in Livonia, mutant æstate et hyeme colorem, per inde ut Helvetiis in Alpibus : hyeme sunt albi, et æstate cinerii (Livoniæ descr. in Polonia, Elzeviror. p. 390). C'était une opinion vulgaire et il est très-facile de la trouver répétée sans fin.

(33) *Moede*, *Mœude*, prononcez Moudé ou Moud. Les rivières qui se réunissent aux environs de Pskov, sont Pskova et Velika (la grande.) Cette dernière est donc Moude chez de Lannoy. D'où aurait-il pris ce nom? je ne puis le deviner.

(34) Dorpat est situé sur la rivière *Emma Joggi*, ce qui signifie dans l'idiome estonien, *rivière mère*. Elle reçoit deux autres moindres.

(35). *Liva* ainsi nommée Dvina, ailleurs (§ 36) appelee Semigals-Ara. Voyez la note 24.

(36). C'est ainsi qu'en ont dit à de Lannoy, les pieux chevaliers et moines en Livonie et en Prusse. Cependant au moment du passage de de Lannoy, par la Litvanie en hiver de 1413 à 1414, Iagello, après la diète de Horodlo, accomplit son apostolat en Litvanie et en Samogitie, fondant grande quantité d'églises.

(37). Vitovd, avait sous sa domination les évêques de deux rites, du rite latin et du rite grec, empêchant le schisme qui menaçait leur fraternité. Le moment se rapprochait de la convocation d'une synode à cet effet. Effectivement il a eu lieu en 1415 à Novogrodek en Litvanie pour faire face au schisme moskovite de Photius. Ce schisme moskovite avait été en même temps repoussé dans la Novogorod la grande. Il est difficile de faire un compte exact du nombre de ces évêques. Du rite latin, sont ceux de Vilna, de Kiiov, de Vladimir-Brest (depuis Loutzk), de Kamieniec, et dans l'expectative de Samogitie, pour lequel on préparait un diocèse ; par conséquent quatre ou cinq. Du rite grec, le métropolitain de Kiiov et les évêques de Polock, de Smolensk, de Turov, de Czerniechov, de Periaslav ; probablement de Novogrodek Sievierski ; si l'évêché de Mohilev existait déjà, je ne suis pas certain.

(38). Les sœurs d'Anne, qui mourut en 1417.

(39). Cette colonie des Tatars était toute nouvelle, assise entre Vilna, et Troki. Prope Vilnam Tartari supra Vacam amnem agros colunt, mahumetanæ supestitioni addicti, quos Vitoldus, anno 1396, ex media Scythia abductos, cum uxoribus et liberis, in media Lituania collocavit. Ii, suis legibus vivunt et ex æquo cum Lituanis magni principis imperium agnoscunt, eorumque opera, rex in bello uti consuevit (Thuanus, in Polonia Elzevir, p. 241). Ils y sont arrivés à la suite de discention de la horde de Kaptchak, dans laquelle intervenait Vitovd en appuyant *Tokatmiche*. La malheureuse bataille sur la Vorskla 1398, rassura la domination de *Timurkutluk*. Tokatmiche périt quelque temps après, et ses partisans se rétirèrent en Lituanie. Sous Sigismond-Auguste, à l'époque de l'union de la Lituanie avec la Pologne en 1569, ces Tatares, en qualité de possesseurs et cultivateurs de terres, entrèrent dans le corps de la noblesse et jouirent du droit de citoyen dans la république. On avait des mahométans républicains,

(40) *Chevaulz weselz et hellent.* Il n'y a pas de doute qu'en

flamand et en hollandais eland ; en allemand elend, elendthier ; en français elan, est ce *hellent* avec l'aspiration *h*. Mais ces grands chevaux *weselz,* de quelle espèce sont-ils ? D'abord comment prononcer *chevaulz wezelz?* Veses, ou vezel ? De quelle langue peut dériver ce vezé ou vezel ? Veulen en hollandais est poulain, plutôt ânon. Esel, ezel, dans tous les idiomes germaniques, aussi en flamand. est âne. Il serait donc probable que *wesel*, fût le même mot que ezel précédé seulement de l'aspiration *w*. Certainement ce n'étaient pas de véritables ânes, mais probablement des chevaux oreillards.

(41) La femme de Vitovd est *Anne*, morte en 1417. Elle avait un certain âge, puisque en 1381 elle sauva son mari de la prison et avait une petite fille nubile. Sa fille *Anastasie Sophie*, a été mariée en 1390 à Basile II tzar de Moscou. De ce mariage la fille et petite fille de Vitovd et d'Anne, est *Anne*, à ce qu'il semble, encore demoiselle, car de Lannoy ne lui donne aucune qualité. Bientôt cependant elle fut mariée à Jean Paleologue, fils de l'empereur de Constantinople Manuel, et mourut en 1417. — De la visite de la tzarine Anastasie, Dlugoss donne une relation sous l'année 1412 : pro die sancti Martini (11 novembre), Vladislaus Iagello, (revenant de la Hongrie, de chez Sigismond l'empereur), in Nyepolomicze advenit, ubi, dies quindecim exactis, per Przemankow, Wisliciam, Schydlow, Opatow, Urzendow, Lublin, Brzesce, Bielsko in Lituaniam adveniens, fere totam hyemem illic absumpsit et residua hungarica munera, quibus fuerat a Sigismundo romanorum et hungarorum rege, a Cherwen bosnensi rege, cœterisque prælatis, principibus et baronibus honoratus, in fratrem suum Alexandrum (Vitovdum) ducem Lituaniæ et in filiam ejus Anastasiam, ducis moscovitarum Basilii consortem, quæ regem et ducem visitatura in Lituaniam advenerat, liberalissime erogavit (Dlug. XI, p. 334).— Par égard à la narration de de Lannoy, il serait difficile de suspecter Dlugoss de l'inexatitude, d'autant plus qu'en relatant la présence d'Anastasie il la rattache au voyage bien déterminé de Iagello en Hongrie, par ces présents que Iagello apporta de Hongrie et les donna à Anastasie. D'un autre côté il est plus difficile, même impossible d'accuser d'erreur le voyageur qui dit avoir vu ces deux princesses en 1414, de supposer le savoir d'un étranger

traversant la Lituanie, de ce qu'il s'y passait dans les années précédentes pour controuver ce qu'il n'a pas vu. Il faut donc admettre qu'Anastasie est venue dérechef en hiver de l'année 1413 en 1414, voir son frère Vitovd : c'était peut-être pour régler le mariage de sa fille avec Jean Paleologne. — Vitovd célébra la fête de noël en 1413 avec Iagellon à Vilna (Dlugoss) : par conséquent de Lannoy a pu le voir chassant, avant ou après la fête au mois de janvier 1414. Examinant les dates précédentes et suivantes de son voyage, il est claire qu'il a pu se trouver à Posur vers la fin de janvier 1414 au plus tôt. Il partit de Danzik après la déposition de Henri de Plauen le plus tôt avant la fin d'octobre, fit ensuite une route de 400 milles, souvent enfoncé dans de la neige (pour faire les 15 milles de Dunabourg à Court-le-roi, il lui fallait deux jours et deux nuits). Il lui fallait pour traverser ces 400 milles d'immense pays, au moins deux mois. Il restait à Novogorod neuf jours, par-ci par-là il s'arrêtait des journées, ainsi que, pour tout ceci, novembre, décembre de l'année 1413 et une grande partie de janvier 1414 ne serait pas trop. Iagello, dans cette saison, quadrimestris tempus, videlicet, october, november, december et januarius 1414, apud Lituaniam commemoratus, in Poloniæ regnum per Mazoviæ terras rediit et carnis privii tempus (24 februarii), apud Jedlnam agens, ne se trouvait plus en Lituanie, c'est pourquoi de Lannoy n'a rien apprit de lui et après avoir vu Vitovd vers la fin de janvier, ou au commencement de février, il arriva à Danzik au mois de mars.

(42) *Posur, Poseur.* Sa position pour moi est impossible à déterminer. Posur a dû être situé sur le Niemen à 5 milles de Troki : mais le point le plus rapproché de Niemen est éloigné de 10 milles de Troki. La plus proche rivière de Troki, et juste à 5 milles, est la Vilia : mais pour y arriver de Vilna par Troki il faudrait admettre que le voyageur cherchant Vitovd, s'était inutilement écarté de son chemin, s'éloignant 7 milles de la Vilia vers Troki, pour rebrousser ensuite vers cette rivière. Je pense que les 5 milles de la distance de Troki jusqu'à Posur sur Niemen, est une erreur du chiffre 5 à la place de 15, et que Posur a été réellement situé sur le Niemen. Toute la description de son assiette, convient mieux aux bords de Niemen, qu'à ceux de Vilia, laquelle n'a pas de rivages aussi escarpés que le Niemen. Posur etait donc situé en

montant à 12 milles de Kovno. On connaît en Lituanie des noms analogues de Pozur, Pozary, Pozory, Poszary, mais sur les cartes assez détaillées je ne retrouve aucun sur le Niemen à la distance donnée. Il faudrait consulter les cartes topographiques, ou laisser la récherche aux personnes de la localité, qui seraient à même de rétrouver peut-être la nomenclature conservée, lorsque le château disparût de la surface du globe. Quant à l'appellation de Posur, je ne serais pas d'avis d'y supposer une erreur, car la Lituauie possède quantité de localités qui portent la même appellation ou analogue.

(43) *En escut.* De même, en escut de deux rivières, est situé Pskov (§ 49). Scuta, scutella, scutula en latin, plat, écuelle ; scutale, fond de la fronde ; d'où vient scutum, scutus, bouclier. La ville située sur une pente escarpée. — De Lannoy a négligé de dire que la Vilia y tombe dans le Niemen.

(44) *Memmelin.* Sans doute pour abréger le chemin de Kowno à Ragnet, on a pris la gauche de Niemen vers la rivière Szeszupa (Chèchoupa), et la dite Memmeline est une des rivières qui tombent dans la Szeszupa et qui est aujourd'hui autrement nommée. En avançant en ligne directe, le voyageur a dû passer sur la glace plusieurs fois les sinuosités de la même Szeszupa, qu'il a pris pour différentes rivières. Il serait inutile de supposer une tournée par le nord de Niemen.

(45) Il faut avouer que dans tout son voyage de 1413 et 1414, de Lannoy est très-diligent à donner exactement les distances. Une fois seulement il s'est servi du mot *milles* (§ 30), partout ce sont des lieues, comme si elles étaient de son pays : une fois seulement il les distingue par l'épithète de *lieues d'Allemagne* (§ 40). En effet ce sont des milles de chaque pays, allemandes ou polonaises, seulement appelées par le nom de lieues. De Königsberg jusqu'à Danzik, directement par le Haf, on a 24 milles. Par le continent le chemin est plus long, monte à 27 milles (§ 66) : car on compte de Danzik à Marienbourg 7 (§ 26) : de Marienbourg à Elblong 4 (§ 29), d'Elblong à Königsberg 17 (§ 30) ; en tout de Danzik à Königsberg 28. Dans un passage (§ 34) il fait monter cette distance à 33 milles. Un semblable discordence est insignifiante. Il est bon d'observer, qu'en traversant le Haf tout le long sur la glace, il l'a

trouvé *encore gelé ;* il est évident que c'était à la veille du dégel ou que le dégel avait commencé.

(46) Il arrive à Danzik avec la fin de fevrier ou au commencement de mars, lorsque le dégel allait finir l'hiver, ainsi que ce n'est qu'à Danzik qu'il se vit forcé de renoncer à ses trainaux. Dans le compte de la durée de l'hiver il commit une méprise. Il compte 27 semaines, cependant *dix-sept* suffit, c'est-à-dire quatre mois qu'on retrouve par son voyage à Novogrod.

(47) Après la déposition du grand-maître Henry de Plauen, il s'était écoulé trois mois avant que son successeur *Michel Kuchmayster de Sternberg* fut élu le 9 janvier 1414. De Lannoy prend congé chez lui au commencement du mois de mars 1414.

(48) *Traco*, au lieu de *Kraco* ou *Craco*. — Iagello en 1414 la fin de janvier in Poloniæ regnum per Mazoviæ terras rediit et carnisprivii tempus (24 februarii) apud jedlnam agens, pro die dominica, laetare (17 martii), Cracoviam veniens, in majorem Poloniam ex Cracovia divertit (Dlugoss XI).

(49) *Awenhoux*, doit être comme il est plus bas *Aldenhoux*. Non procul ab urbe Thoruniensi (apud Althaus) est in sylva, aedes sanctae Barbarae dicata, ad quam singulis annis, ex ipsa urbe thoruniensi homines romanae religionis addicti, ultimo pentecostalium feriarum die, supplicationes instituunt, idque, quanta maxime potest pompa (e Grunovio et Hennebergero, Hartknoch dissert, prussica XIV, 13).

(50) Dans l'année 1414 Iagello in majorem Poloniam ex Cracovia divertit, et pascham domini, apud Calisch celebravit (Dlugoss, XI). La fête de Pâque était le 7 avril. Dans leurs tournées dans le pays, les rois avaient leurs directions pour chaque saison, si rien n'arrivait à les déranger. L'année précédente 1413 Iagello septuagesimam (14 februarii) célebra à Parczov ; pro carnis privis (7 martii) in Jedlnam, ex Jedlna Cracoviam, ab inde in majorem Poloniam, per solita castrorum et stationum loca gradiendo, infra octavas corporis Christi, cette fête dans cette année était le 17 juin Poznaniam devenit (Dlugoss, XI). Avant d'arriver à Pozen certainement il a passé par Kaliss. La date de la Fête-Dieu, 17 juin, qui le conduit à Pozen, empêche la célébration de la Pâque à Kaliss dans l'année 1413. C'est inadmissible de le voir le 18 avril à Kaliss

et deux mois plus tard après la Fête-Dieu arriver à Pozen. Dans l'année 1413 il a plutôt traversé Kaliss bien après la Pâque. On voit encore que l'annee 1413 de la relation de de Lannoy est sur ce point une faute de reminiscence : c'était dans l'année 1414.

(51) Le roi de France de ce temps, depuis 1380 était Charl VI, d'abord mineur, depuis 1388 en plein âge, depuis 1392 dans l'aberration mentale. Les factions d'Orléans et de Bourgogne, s'entredéchiraient, et l'invasion de Henri V roi d'Angleterre lacerait les entrailles de la France. Il n'y a donc rien d'extraordinaire que Iagellon était négligé par la France. On peut considérer ses plaintes mal conçues. Il les a confié par de Lannoy à la faction bourguignonne : nous en verrons les résultats. Voyez la note 62.

(52) Le duc de Lignitz et de Brieg *Louis II*, mort 1436. — Je ne sais que dire sur l'ordre et la confrérie du *roy de Land* ; certainement c'est *le roi du pays, Landkönig*.

(53) Ici les souvenirs ont cruellement trompé de Lannoy si tout ce qu'il avance lui appartient. Il serait cependant probable que le copiste de sa tête a ajouté le nom royal de *Jean*. Le roi de Bohème *Jean* de Luxembourg connu partout le monde et très bien dans le Brabant et le Hainaut, périt à la bataille de Crécy 1346. Il était ayeu du duc de Bourgogne, Jean sans Peur, dont de Lannoy était conseiller, et grand père du roi de Bohème visité par de Lannoy, c'est-à-dire de *Venceslav*, depuis 1400 ex-empereur et roi de Bohème depuis 1378 jusqu'à 1419, quand il mourut dans de grands embarras. La reine, sa seconde femme *Sophie*, fille de Jean, duc de Bavière, mariée 1389, mourut 1428.

(54) *Berg*, ville et les mines découvertes avant 1300, sous Venceslav II, portent le nom de la montagne, appelée *gora Kutna, mons in Chutna*, séparément *Kutna* ou *Gora ; Berg,* ou à la fois *Kuttenberg*.

(55) Le siége d'Arras avait lieu au mois de septembre 1414, et non pas 1413 comme le dit de Lannoy par erreur.

ITINÉRAIRE SUIVI PAR GUILLEBERT DE LANNOY,

DANS LES ANNÉES 1413 ET 1414.

1413			
mars. . . .	Il part de l'Ecluse, de la Flandre, par la mer, cotoyant le Danemark jusqu'à Danzik, d'où à Marienburg.	milles	7
	il se présente au grand-maître Henri de Plauen		
mai	Retourne à Danzik et va en Danemark où :		
6 juin . .	à Hardingbourg chez le roi Erik.		
24 juin . .	à Ritristede au marché des chevaux.		
	retourne à Danzik, d'où		
	à Marienbourg	»	7
	à Elblong.	»	4
	à Königsberg.	»	17
août. . . . et septembre.	Dans une expédition des chevaliers teutoniques, 4 jours en Poméranie, 16 jours en Mazovie		
11 octobre:	emprisonnement du grand-maître Henri de Plauen.		
	de Danzig à Königsberg.	»	33
	à Memel..	»	18
	á Libau en Kourlande.	»	12
	par Gurbin, Golding, Kandau, à Riga. . . .	»	50
novembre.	Il fait une visite au maître de la Livonie Conrad Vietinghof, à Segevald.	»	7
	De Riga, par Segevald, Venden, Valdemar, Vittenstein à Narva.	»	80
	à Nyslot	»	6
	à Novogrod la Grande.	»	24
décembre.	où il reste 9 jours.		
	à Pskov.	»	30
	à Dorpat en Livonie.	»	24

1414			
janvier. . .	Par Valdemar, Venden, à Segevald	»	30
	à Kobenhauzen	»	15
	à Duneburg	»	15
	à Court-le-roi en Litvanie	»	15
	à Vilna	»	12
	à Troki	»	7
	à Posur sur le Niemen	5	(15)
	où il voit Vitovd.		
février. . .	à Kowno	»	12
	à Ragneta	»	16
	à Königsberg	»	
mars . . .	à Danzik	24,	27
	à Marienbourg congé chez le grand-maître Michel Kochmayster.		
	De Danzik à Thorn	»	20
	à Kaliss en Pologne	»	22
7 avril . .	où la Pâque chez Iagello		
	à Breslau	»	18
	à Svidnitza	»	6
	à Prague en Bohême	»	26
	Par l'Autriche et l'Allemagne, rentre dans son pays.		
août. . . . septembre.	En Angleterre, où il est emprisonné.		

(Les dates de la relation ultérieure sont exactes.)

En 1415 rossé dans la bataille de Ruisseauville (ou d'Azincourt), prisonnier, vendu, au duc de Cornouaille, de quoi pour se délivrer il paya 1200 écus d'or et donna un cheval de cent francs.

En 1416, le duc de Bourgogne Jean sans Peur, lui donna la capitainerie de l'Écluse ; et le duc fils Philippe lui donna l'office des divines provisions.

En 1419, après l'assassinat du duc Jean, arrivé le 2 septembre, il fut envoyé par son successeur Philippe, conjointement avec l'évêque d'Arras, au roi d'Angleterre au sujet de la paix qu'on arrangeait entre les rois Charles VI et Henri V,

En 1420, il fut au siege de Motreau et de Melun. Pendant ce

tems il entreprit le voyage par terre à Jérusalem, à la requête des rois d'Angleterre et de France et du duc de Bourgogne Philippe. Ce dernier était le principal moteur de ce projet. (Voyez les pages 32, 33 de l'édition montois).

L'assassinat du duc de Bourgogne Jean sans peur (2 sept. 1419) réagit sur la triste situation de la France. Le fauteur de ce meurtre était le dauphin, successeur du trône et Philippe le bon succéda à son père dans le duché de Bourgogne. Lui avec sa cour disposant de la folie royale, ouvrit les conférences à Rouen, avec l'ennemi de la France, Henri V: à Troyes on arrêta les conditions et les mariages. Charles VI, déshérita son fils, Maria sa fille Cathérine à Henri V et lui destina la succession. Guillebert de Lannoy assistait à ces deux conventions : à la seconde par l'inspiration de Philippe, qui était le principal esmouveur du projet, il obtint les instructions et les commissions de deux rois pour les ambassades et le voyage à Jérusalem qu'il allait entreprendre. On comprend que celles de l'aliéné roi Charles VI étaient insignifiantes, les seules d'importencè pouvaient être de Henri V. De Lannoy devait s'acquitter de plusieurs missions chez les chevaliers teutoniques, chez Iagello et Vitovd, chez les Turks et à Constantinople ; à la fin visiter l'Egypte et la Syrie.

3.

AMBAXADE ET VOYAIGE DE GUILLEBERT DE LANNOY,

DANS L'ANNÉE 1421.

NOTES.

(57) *Mesunde*, Stralsund. Voyez ce que nous avons observé là-dessus, dans la note 7.

(58) On avait sept ducs de Poméranie vivants. *Varcislav IX* de Volgast, mort 1457 ; son frère *Barnim* de Gutzgov mort nc 1446 ; leurs frères cousins : *Svantibor* de Rugie mort 1446 et *Barnim* de Bart, mort 1451 ; *Boguslaw* IX dans la Poméranie ultérieur mort 1448 et son frère cousin *Erik* roi de Skandinavie mort 1459 ; *Kazimir VI* de Stettin, mort 1434.

(59) *Nobles*, monnaie d'or portant dans son coin un guerrier couronné, tenant un bouclier et un épée, debout dans un vaisseau.

(60) *Sadowen*, est sans doute Sadov-Visnia, non loin de Lemberg, le dernier bourg un peu plus considérable, avant d'arriver à Oziminy. Oziminy est entre Sambor et Drohobycz.

(61) La manière de prendre les ours en vie est décrite par Kromer, respubl. Polon. Elzevir p. 73.

(62) La visite de de Lannoy, à Oziminy, tombe sur la fin de juin. Il a donc traversé toute la distance de l'Ecluse, jusqu'à Oziminy toujours par terre, tournant par la Prusse, dans le courant de deux mois, savoir de mai et de juin nôn écoulée, ne s'étant arrêté nulle part qu'à Danzik où il remplit sa première ambassade. Sa visite est relatée par Dlugoss : dum autem 1421, (res Vladislaus Iagello) diem sancti Johannis Baptistae, apud Oziminy ageret, *Vilhelmus de Lannoy* burgundus miles advenit et Vladislai poloniae regi ex parte Henrici anglorum regis literis commendatitiis et muneribus, videlicet, stamino atlantico auro intexto galea ferrea crista aurea insigni et duobus anglicis arcubus præsentatis, petebat sibi per terras dominiorum suorum, in terram sanctam hjerosolymorum tendenti, salvum conductum praestari. Vladislaus autem poloniae rex ; tam sua sponte in quoslibet advenas comis et munificus ; non solum securitatem per terram suam praestitit sed

etiam illum amplissime donatum, Turcarum caesari per literas commendauit (Dlug. XI, p. 438). Cette relation de l'écrivain Polonais qui mourut en 1480, est completée et rectifiée par la narration de de Lannoy. Iagello, on n'en doute pas, était disposé toujours à donner de lettres de sécurité aux voyageurs, cependant à ce qui concerne les lettres de recommandation au sultan, ce n'était point de sa propre inspiration mais il les a préparé à la demande de Lannoy : ces lettres restèrent sans suite parceque le sultan ne vivait plus. Quant à l'ambassade, elle venait de la part de deux rois. Celle de la part de Charles VI, apportait une reponse provoquée par les plaintes de Iagello, qu'il y a six ans, en 1414 de Lannoy lui même partant de Kaliss, portait en France (voyez ci-dessus § 71, note 51). C'était la première communication de la France après 35 années de regne de Iagello : Dlugoss la passe sous silence. Celle de l'Angleterre, certainement n'était pas la première, sans provocation, elle allait se renouveler. De Lannoy dit, qu'il a remis les présents de la part de Henri V, sans les spécifier : Dlugoss les fait connaître, c'étaient un haume et deux arquebuses. Dlugoss dit que l'ambassadeur avait été largement gratifié : de Lannoy, tout satisfait, fait une spécification ce qu'on lui a généreusement donné. Dlugoss ne connaissait pas bien le nom de bâptême de l'ambassadeur. On voit par la narration de de Lannoy que de sourdes contestations, ne discontinuaient entre Iagello et Sigismond empereur et roi de Hongrie. Le passage rapide de l'ambassadeur de la Prusse jusqu'à Oziminy n'offre rien sur l'état d'hostilité entre les chevaliers teutoniques et la pologne. — Voyez encore la note 88.

(63) *Alexandre,* soeur de Iagello avait été mariée à Ziemovit duc Mazovien de Plock, lequel à la suite reçut en possession Belz, principauté de la Russie rouge, possedé par ses fils et ses petits fils. La fille de Ziemovit et d'Alexandre, Cÿmbarka, Cimburge, mariée en 1412 à Ernst de Habsbourg, est devenue mère de la maison d'Autriche ; jusqu'aujourd'hui qualifiée de mère par le peuple.

(64) Avec la double ambassade chez Vitovd on voit la même chose qu'on a vu à Oziminy. De la part de Charl VI les paroles, peut-être une lettre ; de la part de Henri V les engageans presents.

(65) Il y a six ans dans son premier voyage 1414 de Lannoy

vu la femme de Vitovd Anne ; à présent il voit *Juliane.* Anne mourut 1417 , et Juliane fut mariée l'année suivante 1418. — Trois mariages dans ces temps là étaient conclus en Pologne, contrariés par quelques formalités que le bon sens du clergé polonais a sû écarter et régulariser : un de Vitovd et deux autres de lagello. Lorsque Vitovd entreprit d'épouser Juliane fille du duc Ivan Koraczevski et prépara tout pour la noce et tout le monde invité se réunit à cet effet : Pierre évêque de l'evêché nouvellement érigé à Vilna, refusa de donner la bénédiction nuptiale, n'ayant pas potestatis absque sedis apostolicæ dispensatione, par conséquent ne pouvant pas resoudre l'impedimentum, dans ce que, prior Anna, subsequenti Julianæ germana matertera extabat. Aucune prière, ni ménace n'a pu fléchir la rigidité de Pierre. Heureusement accourut à la noce Jean Kropidlo (aspersoire) évêque de l'évêché plus ancien de Kujavie, dispensacionem prædictam canonibus sanctis prohibitam explevit, diebusque sequentibus nuptiarum celebritas habita est (Dlug. XI, p. 393). Jean Kropidlo d'un autre diocèse, sans égard à l'autorité de Pierre loci ordinario, tranche la question de son propre autorité, ne faisant aucun cas, que sa dispensation canonibus prohibita : repoussa les scrupules et le vieux Vitovd avec Juliane en 1418 sont béni en présence d'autres évêques. En même temps, le pape questionnait le mariage de Iagello conclu en 1417 avec Elisabet née Pilecka du premier lit Granovska, à cause dela parenté spirituelle : parceque Iagello avait tenu de fond de bâptème le fils du premier lit de sa femme. Le pape se montrait implacable, exigea la rupture. Iagello affligé eut recours au concile de Constance. Il y envoya en 1417, André de Kokorzina pour obtenir une dispensation. Les pères du concile se montrèrent difficiles et ne cédèrent à la demande du roi qu'à la condition dure pour le vieux lagello : ut Elisabeth mortua fas non foret regi alteram se perducere (Dlug. XI, n. 381). On pourrait s'imaginer que les bons pères voulaient plaisanter: Iagello alors était sur le point d'atteindre la soixante dixième de son âge avancé. Cependant Elisabeth mourut en 1419 et de Lannoy l'a vu à Oziminy veuf; par la sentence du concile il devait descendre dans la tombe sans avoir de postérité. Dans cette perplexité, Vitovd lui recommande sa nièce Sophie, princesse de

Kiiov. Le clergé polonais, nonobstant la décision intempestive du concile de Constance, en 1422 a beni sans obstacle le nouveau mariage du vieux roi : et Sophie mit au monde deux fils-rois qui se succédaient après la mort de leur père. — Les évènemens de ce genre dans d'autres pays de l'Europe, donnaient occasion aux multiple scandale et à de graves confusions.

(66) En 1421 deux ambassades se présentent devant Vitovd celle de Novogorodiens bien accueillie, et celle de Pskoviens, dédaignée. Dans les limites de Novogorod, vivaient encore les Narimuntovicz frères cousins de Iagello, les frontières de cette republique ne touchaient point aux frontières de Litvanie; Novogorod en 1415 comme Vitovd repoussa le schisme moskovite de Photius et rien ne dérangeait la bonne harmonie. Les Pskoviens enfermèrent dans leur trésor l'épée du Litvanien Doumond et laissant à la rouille ronger le fer qui défendait leur liberté, par leur vaste frontière voisins immédiates de la Litvanie ne savaient pas soutenir la même harmonie, irritaient Vitovd à tel point qu'en 1426, il entreprit une expédition et força les Pskoviens à s'humilier.

(67) Le sultan, mort en 1421, était *Mahomet*, son fils et son frère, divisaient la domination turque en Asie et en Europe. — L'empereur Sigismond de Luxembourg, roi de Hongrie, après la mort de son frère Venceslav, depuis 1419 roi de Bohême, toujours mal disposé pour Iagello, avait alors plus de motifs à être mécontent de Vitovd, parce que celui-ci appuyait les hussites.

(68) *Chapeau spichoult*, sans aucun doute espèce de shako, d'un bonnet pointu, dans la forme de pain de sucre. Mot polonais : pionc sie, gravir; pionc, spinac, boutonner; spilka, szpilka, epingle; spiczasty, pointu; spikulec, fer pointu à percer, d'où vient aussi, szpikowac, larder.

(69) *Tasse*. Le même mot se trouve chez de Lannoy, § 45, à la page 21, dans le sens d'écuelle, de palette : il serait cependant un non sens d'admettre des écuelles brodées. *Tassette*, *tasse*, armure de cuisses, au défaut de la cuirasse, parties d'étoffe, qui couvrent les ouvertures de l'armure et réunissent son fer dans les endroits pliables. Cette signification de *tasse* est evidente, par la suite de la spécification des présents : elles sont placées entre les bonnets militaires et les flèches, avec les couvre-chefs et les carquois.

(70) Les *Hussites* de Bohême s'adressaient à Iagello, afin de gagner son appui. Il leur donnait des audiences sans rien promettre. Après l'audience infructueuse à Niepolomice en 1420, leurs envoyées Hinek de Valsten, Halesz de Vrzeszov, Pierre Anglikan, Jean, nommé cardinal et les consuls de la ville de Praga, Simon, Mikosz et Taniczka partirent en Litvanie, et se présentèrent en 1421 à Vorany sur le Merecz, où se trouvaient Iagello et Vitovd. La réponse du premier était toujours indifférente, celle du second, donnait quelque espérance. Il nourrissait leurs attentes, par de propos vagues, de double sens, toute une année, avant de leur envoyer de sa part Ivan Sigismond Koribut, qui fut proclamé roi de Bohême par les hussites, contre Sigismond de Luxembourg. C'est dans l'année de ses conférences, que de Lannoy a cru convenable de témoigner son humeur d'orthodoxie, en refusant l'argent et acceptant les cadeaux, qui lui devinrent très-utiles dans son voyage ultérieure.

(71) *Chappel*, chapeline, armure de tête.

(72) Le copiste n'ayant pas déchiffré le mot, laissa une place vuide : une des preuves, que la copie n'a pas été exécutée sous les yeux de l'auteur, et que l'original présentait des difficultés au lecteur copiste.

(73) *Mouffles*, moeffel, mot flamand pour désigner les gants, dont les quatre doigts ne sont pas séparés. En hollandais, mof, manchon; moffelen cacher; muf, le relent; mouw, manche d'un habit.

(74) *George Gedigolt*, ou Gedigold, Gedigovd, était un haut dignitaire d'une grande considération chez Vitovd. Gedigold et son frère Mungaïlo, se trouvent nommés dans le diplôme de 1401, par lequel la Litvanie s'engage, à ne pas rompre avec la Pologne, et de rester fidèle à Iagello. (Recueil des monumens législatifs de la Litvanie, publié pas Dzialynski, Posen, 1841, p. 3). A la diète de Horodlo en 1413 Gedigold né se trouvait pas : Mynigal y était comme castellan de Vilna (ibid. p. 17). Minigaïl, la même année avanca au palatinat de Vilna. Gedigold en 1416 fut envoyé avec les autres au concile de Constance pour déposer les accusations de brigandages des chevaliers teutoniques et obtenir la permission d'ériger un évêché en Samogitie. Vladislaus rex et Alexander Vitavdus, magna cura, ne terra Samogitiæ a ducatu magno Litvaniæ

separaretur, solliciti, speciales nuncios, videlicet Georgium Gedigolth, Georgium Bolymin Nadobyovicz, litvanos, et Nicolaum Sepinski polonum milites, ad petendum sacrum constanciense consilium, quatenus Samogitarum gentes, opera eorum charactere christiano insignitas et nuper a gentilitatis caligine in fidei lucem perductas, a cruciferis in Prussia, opprimi et vexari permittant (Dlug. XI, p. 373). Alors ou peu après, Gedigold a été nommé, staroste ou gouverneur de la Podolie. Cette terre avait été donnée à Vitovd encore en 1411. Vladislaus rex poloniæ, terram insignem et portionem regni poloniæ Podoliam, Alexandro duci magno lituaniæ, dat in tenutam, Petro Wlodkowicz de Charbinowicze, milite, subdapifero sandomiriensi, qui illius regimen et capitaneatum annis pluribus gesserat, destituto, prælatis et baronibus regni poloniæ inconsultis et ob id plurimum exacerbatis : parum perpendens futura discrimina quæ propter a poloniæ regno forent proventura (Dlug. XI, p. 311), ce qui arriva postérieurement du tems de Kazimir Iagellonide. Gedigold gouvernait cette province à l'époque du passage de de Lannoy. L'incompréhensible *de Pluy* dans le texte de sa narration, peut-être offre un mot d'aucune valeur. Le copiste voulant écrire *de Podolie*, a pû commencer *de Pluy* et ayant remarqué la faute, il se corrigea ensuite dans ce qui suit, *en la podolie* et oublia d'effacer l'erreur. Peu de jours après de Lannoy a vu Gedigold à Kamienietz ville capitale de la Podolie et enfin à l'embouchure du Niestr, élevant comme par enchantement une forteresse dans le desert. Dans l'année suivante 1422, Gedigold assistait à la conclusion de la paix avec les chavaliers teutoniques à Mielna. Dans l'année 1430 il est palatin et staroste de Vilna. Dux Svidrigal, sentiens ducem Vithavdum in mortis articulo versari, insolentior esse cœpit, quod dux Vithavdus aegre ferens, hanc ipsius insolentiam per Gedigoldum palatinum et capitaneum vilnensem... Vladislao regi mandavit nunciandum (Dlug. XI, p. 556). Gedigold vivait encore en 1431 (Dlug. XI. p. 588). Il a laissé une postérité : un de ses fils était Sienko (Dlug. XII, p. 751). Gedigold mourut avant 1434, parce que dans cette année comme dans les années suivant, Dolgert était palatin et staroste à Vilna (Dlug. XI, p. 663, XII, p. 751); après celui-ci en 1440 Gregoire Ostik (voyez Niesiecki heraldique polonaise tome Ier).

(75) *Une autre Kemenich.* De Lannoy n'a pas sû distinguer Krzemienietz de Kamienietz et il appela ces deux villes Kamenich et un autre Kemenich. Comment la Podolie entra en 1411 sous la domination de Vitovd nous avons dit dans la note précédente.

(76) Alexandre, voïevode (palatin), mourut 1432. Il était apparenté avec Vitòvd et Iagello, car un de ses fils avait une nièce de Vitovd et Iagello par son quatrième mariage devint beau-frère de celui-ci. — Alexandre était prince de Valachie et de Moldavie, car il possedait la Valachie septentrionale traversée par le fleuve Prut. Elle s'appelait aussi petite Valachie et ses cantons aux environs de la rivière Moldava, qui se perd dans les aux du Prut, prenaient le nom de Moldavie ou Multany. Ce nom a été donné ensuite à toute la Valachie septentrionale.

(77) *Bras saint George*, est l'embouchure centrale du Danube près du chateau de ce nom.

(78) *Mer Majour.* Les Italiens qui fesaient alors un grand commerce sur la mer Noire, l'appelaient la grande mer ou la mer plus grande, mare Major.

(79) *Truchmen*, dragoman, interprète.

(80) Cette douloureuse mésavanture a retenu de Lannoy à Moncastre plus d'un mois, ainsi qu'il a pu voir la construction d'une place forte près de l'embouchure de Niestr, executée par Gedigold, dont la construction ne demandait pas un mois.

(81) *Sieuce de bacho,* suce, suc ; bacca en latin baie ; baccifère, qui porte des baies ; bache, fruit du latanier. Comme les dates du palmier (phoenix) aussi le fruit des autres palmiers (cocos, baies), sont une des nourritures de peuples, donnent un suc doux et rafraichissant ; le grain renferme une huile douce, recherchée et connue dans le commerce. Si quelque chose de ces produits pourrait assaisonner l'esturgron, je ne puis pas dire : mais cequi est remarquable, que dans le commerce sur la frontière des Tartares et des Turks, les resins, les dates, les figues et autres fruits doux séchés, sont appelés *bakalia*, qualification qui répond à *bacho.* Je trouve dans le vocabularium rerum, ex officina Johannis Keller, Auguste 1478, en folio, á la page CXVIII Bacca, Lorber, est fructus rotundus, et quandoque pro fructu rotundo olive. Sieuce de bacho serait donc un suc d'olive

(82) C'est le passage de Niepr, nommé *Tavan*, (Tavagne), un peu plus bas un petit ruisseau Tchinka jette ses eaux dans le Niepr, du côté droit de ce fleuve.

(83) *Mort de Salhat*, 1421. L'histoire de la horde des Tatares de Kaptchak et la dissolution de cette horde, intéressante pour l'histoire de Moskou, de Litvanie et de Pologne, sont encore dans l'obscurité et à différentes occasions dans une inextricable confusion. Deguignes, réunit les événemens et les noms, il forma une liste des khans, dans laquelle n'entraient point ceux qu'avait nommé Dlugoss, écrivain très rapproché aux événemens. On peut cependant avancer, que bien d'années avant la dissolution de la horde de Kaptchak et avant la formation de la horde de Perekop, avec sa dynastie des Gerei se soulevaient de hordes éphemères ayant leurs khans. Aussi les chroniques russes, connaissent déjà vers 1396 un *Ektiah*, khan de Kazan. De même, la horde méridionale cantonnée dans la Ghazarie ou la Krimée et dans les environs de l'embouchure du Niepr, avait ses propres khans, qui dépendaient du grand khanat de Kaptchach, ont était en guerre avec lui. Cette horde se vit entraînée dans la puissante protection de Vitovd. Lorsque en 1412, *Zedisoltan* fils de Tokatmich (voyez la note 39), parait à Kaptchach, alors entre les ambassadeurs qui suivaient et cherchaient Iagello en Hongrie à Bude, en 1412, imperatoris Tatarorum *Solthan zeledini* nuncii Budam usque ad Vladislaum regem poloniae perducti, tribus camelis, panno coopertis Vladislao regi ex parte sui cæsaris et aliis muneribus præsentatis in legatione sua, nomine sui cæsaris Vladislao regi facta, cæsarem suum, cum omnibus potentiis suis contra quoslibet suos hostes impensurum, auxilia offerebant (Dlug. XI, p. 328). En apparence Soltan seledin témoignant sa soumission par la présentation de chameaux, serait Zedisoltan fils de Tokatmich le grand khan de Kaptchak (Naruszevicz le suppose). Mais cette apparence devienne douteuse par la confusion et par la relation du voyageur de Lannoy. — En 1418, mourut Soltan seledin, allié de la Litvanie et de la Pologne. Desuite : Tartarorum cæsar *Keremberden*, morte patris sui Soltan seledin secuta, in paternum solium evectus est. Cui hostilitatem Vitavdus ostensurus in imperio illum dejecturus, alium principem Tartarorum *Bethsabulam*, in imperatorem apud

Vilnam veste pellicea de purpura aurea vestitum creat. Pugna autem atroci, inter utrumque conserta, Bethsabula cum sua gente succumbit et à Keremberden victus capite etiam trumcatus est. Non post multos denique dies et ipse Keremberden, a fratre suo germano *Gerfemferden* occisus, imperium majori prudentia usus. Propter quod, thronus suus, ducis Alexandri adhésione fuit stabilitus et ipse Geremferden, in expeditiones cum Vitovdo in quoscumque hostes obibat (Dlug. XI, p. 394). Vitovd content de la docilité de Geremferden, consentit en 1418 à le laisser sur son khanat, et Geremferden se montra fidèle dans toutes les expéditions contre les ennemis de Vitovd. L'année suivante, 1419 est conclu foedus inter Tartaros et Litvanos et le duc des Tatares est *Ediga* (Dlug. ibid. p. 409), *Jedigej* des chroniques russes, celui, qui en 1390, avait servi sous Tamerlan dans la bataille sur la Vorskla, et en 1408 gouverna dans le Kaptchak sous le khanat de *Boulat* ou *Poulat soltan*. Or les affaires de Geremferden et celles de Kaptchak étaient toutes distinctes et différentes. Le voyage de de Lannoy qui arriva deux ans après, démontre que l'autorité de Vitovd sur les Tartares s'étendait sur ceux qui campaient près de l'embouchure du Niepr et dans la Tauride ou Ghazarie depuis Krimée : peut-être n'allait-elle plus loin. Sur le passage de Tavagne, de Lannoy a trouvé un khan subordonné *Jambo*. Les lettres de Vitovd furent adressées à un khan supérieur, à celui qui résidait à Samiette en Ghazarie à une journée de Caffa, à *Salhat* qui venait de mourir. Un dissentiment agitait les Tartars au sujet de son successeur et le grand khan, l'empereur *Lourdo*, y intervint pour avoir dans le successeur de Salhat un khan à sa guise. De nouveaux noms nous apparaissent, des événemens qui ne furent pas encore notifiés. Qui est ce Lourdo? est-il en 1421 khan de la grande horde de Kapschak encore inconnu? Deguines sait qu'après Zedi soltan, en 1430 le khan de Kaptchak était *Mehemetkhan* fils de Timourkhan, fils de Timourkoutlouk, fils de Timourmelik, fils d'Ourousse.

(84) L'infatigable activité des républiques italiennes dans le commerce éleva sous les murs de Constantinople, un faubourg privilégié *Péra*. A la suite de la prise de Constantinople par les latins en 1204, Péra passa presque exclusivement dans la possession de

Vénitiens. Les Vénitiens commençaient à s'établir dans l'ancienne Tauride appelée Ghazaria ; ils y installèrent leur consulat à Soldaïa et fondèrent la ville de *Tana* à l'embouchure du Don (ancien Tanaïs), où s'appointait le commerce, des Chinois, des Persans et des Indiens. Les Genois enviaient la fortune des Venitiens. Pendant les guerres renouvellées et prolongées, ils pénétrèrent dans la mer Noire ; reussirent à retablir en 1261 la domination grecque à Constantinople où ils gagnièrent toute la prépondérence à Péra. Tous leurs efforts se tournèrent vers Ghazaria : ils s'emparèrent de Caffa, de Cembalo, de Cerco ; à Moncastro ils établirent leur marché. En 1342 les Tatares pillèrent et ruinèrent Tana, bientôt reconstruit. Un traité en 1350 avec eux, rétabli le commerce Vénitien à Tana qui resta en possession des Tatares : cependant la puissance des Vénitiens sur la mer Noire était affaiblie. Vainqueurs en 1387 ils imposèrent les conditions aux Genois et gagnèrent la sécurité au commerce qui leur restait dans la mer Noire. Leur vue et le fort de leur activité se tournaient ailleurs, d'autant plus que de nouveaux entraves portaient une atteinte sensible au commerce de la mer Noir. En 1357 les Turks se sont emparé de Gallipoli : les efforts et les possessions de deux républiques, dépendaient de la bonne disposition des Turks. La politique Venitienne détournant le commerce de l'Asie vers la Syrie et l'embouchure du Nil, affaiblit aussi le concours des Karavanes vers Tana. Cependant en 1436 le voyageur Joseph Barbaro, a vu à Tana les marchés des Chinois et des Indiens animés, et la monnaie-papier de Kataï, c'est-à-dire de Chin, circulant avec d'autres espèces. Les Vénitiens quoiqu'ils n'étaient plus en possession de Tana, continuèrent à y faire leur trafic et de Lannoy en 1421 n'attendait pas longtemps à Caffa, pour avoir un galion venitien allant de Tana à Péra.

(85) Le vieux *Manuel* avait 73 ans ; son fils *Jean*, associé au titre et au gouvernement, avait 21 ans ; veuf après Anne, petite fille de Vitovd, morte 1417, il épousa en 1420, Sophie Paleologue de Montferrat. — L'empire rétréci par l'invasion, des hordes Turks était composé de quelques villes disséminées sur les bords de l'Europe et de l'Asie, et d'un petit territoir autour de Constantinople. Vis-à-vis, de l'autre côté du détroit à Scutari, flottait le croissant turc. Les Turcs possédaient depuis 1357 Gallipoli, tenaient

une facile communication d'Asie en Europe et étendirent leur domination jusqu'au Danube. Manuel, convaincu de la necessité de l'assistance des Latins, et pensant la gagner par l'union des églises, voyageait lui-même à cet effet, recommandait cette union à son fils persuadait le clergé et conjurait le consentement de Joseph métropolitain d'Éphèse qu'il éleva le 21 mai 1416 au patriarchat de Constantinople. Les haines de deux rites semblaient s'éteindre par nécessité. Les Latins ne négligeaient rien pour complaire et faire espérer ; les Grecs étaient disposé de s'entretenir avec de Lannoy, d'autant plus, qu'ils comptaient beaucoup sur la force naval des Bourgignons. — De Lannoy n'a pas signalé le jour de son arrivé, à Constantinople, ni la longueur de son séjour. Faisant le compte des jours et des mois indiqués depuis son arrivé à Oziminy, c'est-à-dire depuis la saint Jean du mois de juin 1421, on aurait : 6 jours à Oziminy ; une douzaine pour se trouver à Lemberg et à Belz ; 9 jours à Krzemienietz ; le passage par Lemberg et Kamienietz à Moncastro ; plus d'un mois à Moncastro ; 18 jours de route jusqu'à Caffa ; 9 jours à Caffa : il a pû donc arriver à Constantinople au mois d'octobre, vers la fin ou plutôt en novembre. Il y trouva la légation papale, ou elle y est arrivé pendant qu'il y séjourna. Le légat de Martin V, Antoine de Messine, avait en 1422 de conférences avec le patriarche Joseph, reglant le projet d'union des églises. C'était un motif important pour de Lannoy à prolonger son séjour à Constantinople, ainsi, qu'il ne l'a quitté qu'en 1422 allant par mer, d'abord à Rhode, puis à Candie, enfin à Alexandrie et Kaïre en Egypte. A Candie, il passa sept semaines ; les pélérinages qu'il accomplit de Kaïre demandaient deux ou trois mois et puisqu'il partit de Kaïre le 13 juin 1422 pour se rendre à Jérusalem (§ 98, p. 48), il en résulterait qu'il abandonna Constantinople en 1422 dans le mois de janvier ou février.

(86) *Monseigneur Santes*, est le frère aîné de Guillebert, Hug de Lannoy, gouverneur à Lille. En cette qualité il était plus à même de procurer les grâces pour une offrande de piété destinée à la chapelle de l'église collégiale de saint Pierre à Lille, où plus tard le corps de Hug de Lannoy a trouvé sa tombe. — Encore à Constantinople, de même que chez Iagello et Vitovd, de Lannoy, de la part du roi d'Angleterre présentait les bijoux et les présents,

et de la part du roi de France les lettres et les paroles. Lui il est satisfait de ce qu'il a reçu quelque part, parce-qu'il ne se fatigue pas à faire l'énumération très spécifiée des cadeaux obtenus ; et chacun lui donne suivant sa position, sa puissance, sa générosité ou sa faculté : le grand maître des chevaliers teutoniques, un couple de haquenés et quelques pièces de monnaie d'or, disposé à la parcimonie ; le roi de Pologne, les haquenés, soyeries, zibelines et de monnaie à la pelle ; l'épouse de Vitovd une chaîne d'or avec un médaillon, gage de souvenir; le grand duc de Litvanie, soyeries, zibelines, robes, soubes, sa livrée, les flèches et d'or en abondance: et quand les Novogorodiens déposent à Vitovde de mêmes genres et espèces : de Lannoy obtient des Genois, les chandelles, les confitures, et une bouteille de malvasie ; et l'empereur grec, l'approvisionne en reliques étant humble d'esprit et de richesses.

(87) Les *Turks* avaient dans leur possession les restes de l'empire d'Orient tant en Asie, qu'en Europe. En Europe ils occupaient la Grèce, la Romanie, la Bulgarie jusqu'au Danube : Adrianople leur servait de capitale. Mais depuis la captivité de *Baïazet*, tombé dans les mains de Tamerlan, ils étaient agité par de commotions intestines. Les fils de Baïazet se disputaient le pouvoir et se succédaient rapidement. *Hissem, Soliman* musulman ou célébin, *Mousa* ou Moyse chélébi, enfin *Mahomet*, appelé par de Lannoy Girici chélébi, régnait le plus longtemps, car durant huit années. Son frère *Mustafa*, le plus jeune de fils de Baïazet en 1418, se souleva contre lui. Vaincu et pressé en Thessalie, il se refugia dans la ville grecque Thessalonique. L'empereur Manuel n'a pas voulu le livrer au sultan, seulement il l'a retenu jusqu'à la mort de Mahomet, 1421. En lui donnant alors la liberté et le rendant aux Turcs de l'Europe ou de la Grèce, il lui imposa les conditions, mentionnées par de Lannoy. Il pensait diviser la domination des Turcs, parce que ceux de l'Asie reconnurent pour leur seul sultan *Murat*, ou *Amurat II*, fils de Mahomet. Laskaris, chef de l'armée grecque avait l'ordre de soutenir Mustafa, contre son neveu, mais seulement en Europe, afin de nourrir la division le plus longtemps. Mais Mustafa impatienté, se jette sur l'Asie, où abandonné par les Grecs, périt en 1422. Amurat II, seul continua de règner plus longtemp que ses prédecesseurs, tant en Asie qu'en Europe. Il ménageait

Constantinople, dont la position s'agravait à chaque moment; le danger chaque jour devenait plus imminant, il n'y avait que des diversions qui pouvaient le détourner de temps à un autre. La diplomatie papale, était en émoi, celle de l'empereur inquiète et effrayée. Sigismond en 1430 discutait l'affaire dans un congrès à Loutzk en Pologne, où il tendait de piéges à Iagello; les conciles discutaient l'union des rites et de la chrétienneté. A Florence en 1439 le rite grec se soumit à la politique papale, qui agitant une diversion par la Hongrie, provoqua la fameuse journée de Varna en 1444, où périt Vladislav Iagellonide. C'était la dernière diversion de quelque efficacité : il n'y avait plus que la temporisation d'Amurat II, qui fit prolonger de neuf ans l'existence douloureuse de Constantinople. Le fils d'Amurat, *Mahomet II*, mit fin à cette agonie. La magnifique cité, l'orgueil de l'antique Grèce et de Rome, faiblement sécourue par quelques républiques, attendait vainement ces vaisseaux de Bourgogne tant de fois promis, et succomba le 29 mai 1453. — Des épithêtes des sultans : Calepin, Célébin, Chaléby, Chéléby, dérivent de *Calévi*, nom d'un turban tricorne décorant les vézirs. Le turban d'une autre dignité s'appelle *chalavat*. Il est rond et deux fois plus grand que l'ordinaire, il décore les kadilkery ou grand' juges militaires.

(88) Conformément à la demande Iagello prépara les lettres adressées au sultan : Turcarum cæsari per litteras commendavit. Quarum contemplatione, ajoute Dlugoss, miles prædictus Vilhelmus (Guillebertus de Lannoy) ex Constantinopoli à cæsaris familiaribus usque in Hierosolyman perductus est (Dlug. XI, p. 436). Explique qui peut! Quelle sont ces familiaires, ceux de Manuel ou du sultan déeédé? La présentation des lettres écrites au grand Turk, pouvait-elle faire plus d'effet sur Manuel que la mission du roi d'Angleterre, ou le crédit bourguignon à Constantinople? En effet cæsaris-Manuelis familiares devaient faciliter la route : mais lorsque de Lannoy ne s'était mis en aucune relation avec les Turcs et n'a pû offrir l'orloge, il n'avait pas d'occasion d'utiliser, ses lettres et leur contemplation ne lui servait à rien.

Ayant passé le reste de l'hiver à Candie, de Lannoy partit avec le printemps en Egypte et en Syrie, accomplit sa mission qu'il qualifie de pélérinage. Il entre dans les pays qui lui furent connus, car il les a visité antérieurement par dévotion, c'était dans les années 1403, 1404. Cette fois-ci, ce n'est point l'unique dévotion qui le guide, il est dirigè par d'autres vues, comme le démontre la narration de ses

PELERINAIGES DE SURYE ET DE EGIPTE.

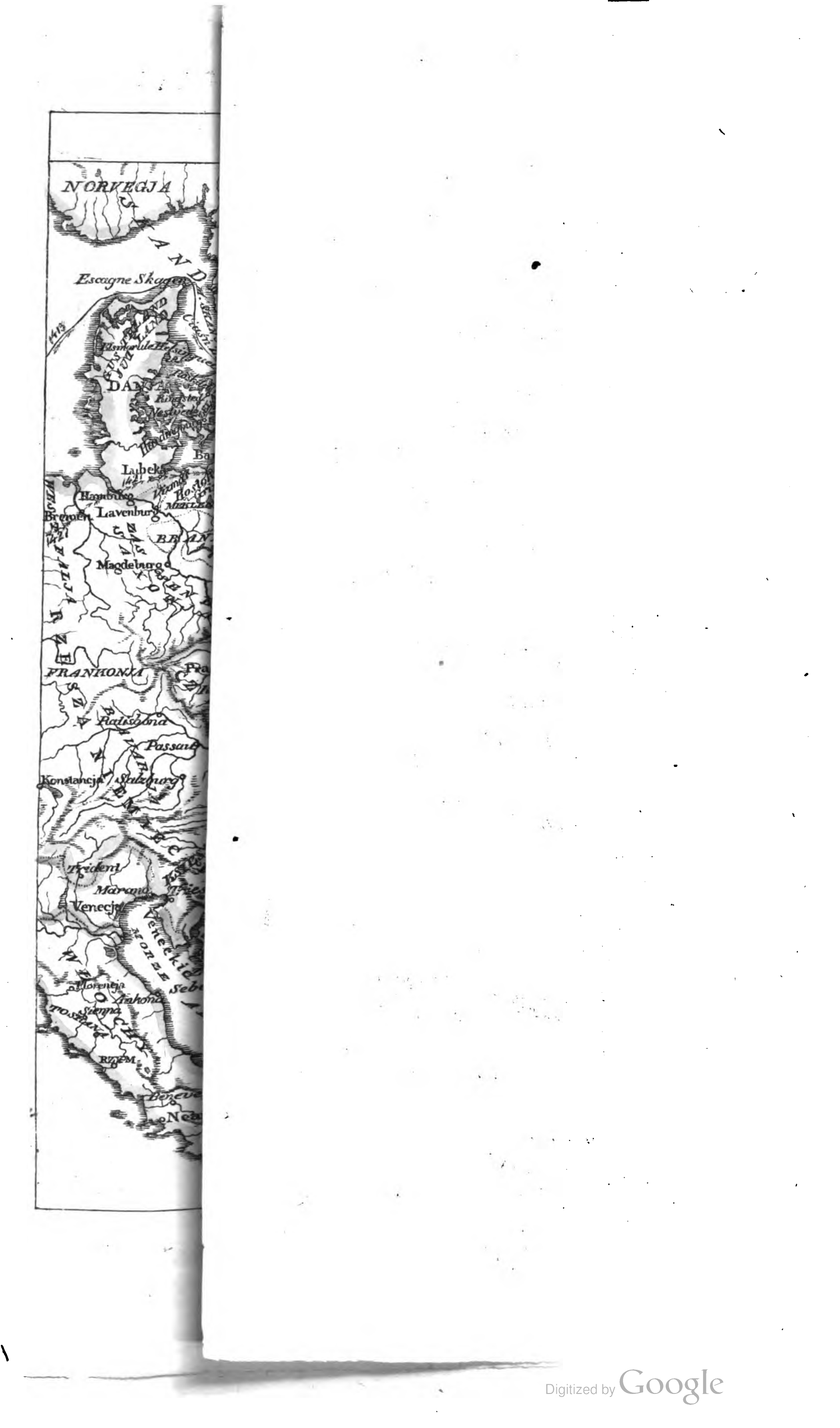
(p. 48-118) qu'il rédigea en continuant ses courses de pélerin. De retour, il fit faire des copies et les remit à qui de droit. Cet ouvrage est composé de 38 chapitres intitulés, et il est plus étendu que la relation générale des voyages et des accidents; il forme un ouvrage à part, qui est inséré dans la description *des voyages*, entre les paragraphes 98 et 99, sous l'année 1422 (p. 48-118).

Henri V, roi d'Angleterre, sur le lit de mort, en 1422, s'écria : ô mon Dieu! vous savez que j'ai toujours eu et que j'ai encore l'intention de relever Jérusalem, si je puis vivre. Pour mettre ce projet en exécution et préparer tout, il envoya Guillebert de Lannoy en ambassade et investigation. L'allié Philippe-le-bon, duc de Bourgogne, qui avait ses flottes sur les mers, a pû être l'esmouveur de cette idée, et il a pu recommander l'émissaire de Lannoy, mais Henri V chargea, fournit des frais, confia les joyaux et les présents, afin de reconnaître les ressources indirectes et éloignées, nouer de relations étendues, gagner même les Turcs. D'une partie de sa mission, de Lannoy donna un rapport au roi d'Angleterre; en expédiant de Krzemienietz ou de Lemberg, son secrétaire Lambin, qui le porta en Angleterre. Ayant achevé ses ambassades, il congédia tout son entourage, seulement avec ses affidés d'Artois et de la Roe, lui troisième partit à la recherche, pour parfaire, dit-il, plus discrètement les visitations, dans lesquelles, son attention est loin d'être absorbée par les objets de piété, elle est saisie de points militaires, de la force des Sarrazins, de fortifications, de distances et passages, et lorsque à la fin il s'étend dans ses considérations sur Gallipoli dans l'Hellespont, il termine en observant : qui aurait les chastels et port, les Turcs n'auraient nul sceur passage plus de l'un à l'autre, et serait leur pays qu'ils ont en Grèce, comme perdu et deffect (chap. XXXVIII, p. 118). De retour en 1423, il se dépêche d'aller

à Londres avec une copie de sa relation, devant le roi mineur Henri VI, faire rapport de la charge, dit-il, que m'avait baillié le feu roy d'Angleterre, son père, et lui rapportay, et à son conseil (aux ducs, Jean Bedfort et Humfry Glocester ses oncles), l'or loge d'or que je devois présenter de par ledit roy, son père, au grand Turcq. Et me donna ledit roy au partir trois cent nobles et paya tous mes depens (voyaiges § 99, p. 119).

Après avoir achevé sa mission, il guerroyait en 1426 en Hollande contre Jacq de Bavière, et il y fut nommé capitaine de Rotterdam par Philippe-le-Bon. En 1427, 24 janvier, sous le comandement de Fitz Walton, il se trouvait á la bataille de Brawhershauwen contre les Anglais. En 1428 il alla en ambassade à l'empereur Sigismond, et aux electeurs pour présenter les excuses que Bourgogne n'a pas donné son contingent contre les hussites; il était aussi en conférence avec le duc d'Autriche. — 1430 il accompli le pélérinage au trou saint Patrice, situé sur une île du lac Erné en Irlande, dans le canton Termanag de la province d'Ulster. Avant d'arriver à Cepurgatoire, il traversa une partie d'Irlande possedée par l'Angleterre ; ensuite par le pays du roi *Auraly*, puis par le pays du roi *Magmir*, duquel dependait le prince *Makaviénus,* et tout prés du dit purgatoire, regnait *Adruilyoris* roi des Irlandais encore sauvages. — En 1433 il alla en ambassade au conseil de Bâle. — En 1435 visita pour la seconde fois le tombeau de saint Jacq de Compostelle. — En 1442 envoyé chez l'empereur à Frankfort. — En 1446 fait un pélérinage dans la terre sainte pour la troisième fois. — En 1450 cherche des grands pardons du jubilée à Rome. — Il avait alors renoncé depuis quelques années à la capitainerie de l'Ecluse, ou il a gouverné 30 ans ; et de retour du jubilé, il semble, qu'il s'est occupé de rediger et d'achever la description de ses *voyaiges,* de laquelle nous avons rendu compte. On le vit encore actif et guerroyant en Hollande dans une guerre qui y arriva posterieurement, cependant il paraît que bientôt après il s'est retiré de la scène du monde bruyant et qu'il demeurait à Lille, où devenu veuf pour la troisième fois il racontait ses avantures et ne cessait de glorifier l'hospitalité de Iagello jusqu'à la mort qui arriva en 1462.

J'écrivis en polonais à Bruxelles au mois de novembre 1843.


NORVEGJA
Escagne Skagen
DANJA
Lubeka
Hamburg
Bremen
Lavenburg
Magdeburg
FRANKONJA
Ratisbona
Passau
Konstancja
Salzburg
Trident
Marano
Venecja
Florencja
Ankona
Sienna
RZYM

à Londres
Henri VI, fa
feu roy d'A
seil (aux du
loge d'or q
grand Turc
paya tous m

Après av
contre Jacq
par Philipp
Fitz Walto
les Anglais.
et aux elect
donné son
rence avec
au trou sai
le canton
Cepurgatoi
l'Angleterr
pays du r
et tout pré
encore sau
Bâle. — I
Jacq de C
Frankfort.
la troisièm
jubilée à F
à la capita
du jubilé,
descriptior
On le vit
qui y arr
après il s'e
rait à Lille
avantures
la mort q

J'écrivi


Digitized by Google

